

Kalendarz gospodarski

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok Pański

1937

Ogólny stan pogody w roku 1937.

Panującą planetą w tym roku jest Saturn.

Rok 1937 będzie naogół zimny i wilgotny.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 1 min. 27, będzie pochmurna i dość mroźna.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 1 min. 45, będzie sucha, lecz aż do połowy maja bardzo chłodna.

Lato zaczyna się 21 czerwca o godz. 21 min. 12 i będzie przeważnie chłodne i dżdżyste; tylko lipiec będzie pogodny i ciepły.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 12 min. 13. I w tej porze roku przeważać będą dni chłodne i pochmurne.

Powtórna **zima** rozpocznie się 22 grudnia o godz. 7 min. 22, przynosząc śniegi i mrozy.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1937 w następujące dni i godziny, i wskutek tego, wedle starych doświadczeń, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobna pogoda.
4 stycznia	15	22	Pogodnie i łagodnie.
12 „	17	47	Miła pogoda
19 „	21	2	Deszcz i śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
26 „	18	15	Pogodnie i zimno.
3 lutego	13	4	Śnieg i deszcz.
11 „	8	34	Deszcz przy wietrze południowo zachodnim, śnieg przy północno wschodnim.
18 „	4	50	Deszcz, śnieg i zawieja.
25 „	8	43	Jak 11 lutego.
5 marca	10	17	Zimno i wietrznie.
12 „	20	32	Deszcz i śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
19 „	12	46	Śnieg i deszcz.
27 „	0	12	Pogodnie.
4 kwietnia	4	53	Deszcz.
11 „	6	10	Wietrznie i dżdżysto.
17 „	21	34	Deszcz przy wietrze południowo-zachodnim.
25 „	10	24	Pochmurnie i dżdżysto.
3 maja	19	37	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym lub zachodnim, deszcz przy południowo zachodnim.
10 „	14	18	Zmiennie.
17 „	7	49	Wietrznie.
25 „	8	38	Zmiennie.
2 czerwca	6	24	Skłonność do opadów.
8 „	21	43	Jak 3 maja.
15 „	20	3	Jak 3 maja.
24 czerwca	0	0	Pogodnie.
1 lipca	14	3	Zmiennie.
8 „	5	13	Deszcz.
15 „	10	56	Obfite opady.
23 „	13	46	Ciepło i pochmurno.
30 „	19	47	Jak 3 maja.
6 sierpnia	13	37	Ciepło i pochmurno.
14 „	3	28	Skłonność do burz.
22 „	1	47	Pogodnie.
29 „	0	55	Miła pogoda.
4 września	23	54	Pogodnie.
12 „	21	57	Jak 3 maja.
20 „	12	32	Słota.
27 „	6	43	Wietrznie i dżdżysto.
4 październ.	12	58	Pochmurno i dosyć chłodno
12 „	16	47	Pogodnie.
19 „	22	48	Pogodnie.
26 „	14	26	Pogodnie i ciepło.
3 listopada	5	16	Deszcz, śnieg i burza.
11 „	10	33	Zimno i wietrznie
18 „	9	10	Deszcz przy wietrze południowo-zachodnim, śnieg przy północno wschodnim
25 „	1	4	Spokojnie.
3 grudnia	0	11	Pogodnie i sucho.
11 „	2	12	Deszcz, śnieg i zadymka.
17 „	19	52	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym lub zachodnim, śnieg przy południowo-zachodnim
24 „	15	20	Spokojnie i łagodnie.


W 5 minutach
doskonała kawa
Namiastka kawy
Enrilo
Henryka Francka Synowie S.A.
Enrilo –
kawa dla Twego zdrowia!

Epul M 150 D 585 III : 36

1937.

Nowy Rok.

Witaj zdrowy, roku nowy,
Nowej pracy dniu!
Choć nie zdejmiesz troski z głowy,
Nie przysporzysz snu;

Choć się człowiek nie dopyta
W nowe gody te,
Czy mu na chleb starczy żyta,
Czy go minie złe;

Choć nie będzie lżej bić młotem,
Ani ciągnąć pił,
Chociaż musi krwawym potem
Spotnieć — aby żył,

Przecież sercu jego miło
Witać nowy rok
I w świat boży z nową siłą
Podnieść jasny wzrok.

Bo jest w piersiach u człowieka
Taka dziwna moc,
Że z nadzieją słońca czeka,
Choć na ziemi noc . . .

Bo w nim żyje siła taka,
Taki pęd w nim tkwi,
Że się zrywa lotem ptaka
Do jutrzejszych dni. —

Hej! niech życzy — kto życzliwy!
Uściśnijmy dłoń . . .
Jedność bratnia, skarb prawdziwy,
Tego skarbu broń!

Jak się człowiek po gromadzie
Spojrzy w ciężki czas,
To na sercu rękę kładzie:
Jeszcze kupa nas!

Nie siej nigdy złego ziarna
  Na tej czarnej ziemi . . .
Bo złe ziarno się rozpleni
  Kłosami bujnemi,

Bo złe ziarno osty rodzi,
  Chwasty i bodjaki . . .
Przeklną ciebie dzieci własne,
  Żeś siew rzucał taki.

Nie siej nigdy złego słowa
  Między rodakami . . .
Bo złe słowo rychło wschodzi,
  Serca, dusze plami . . .

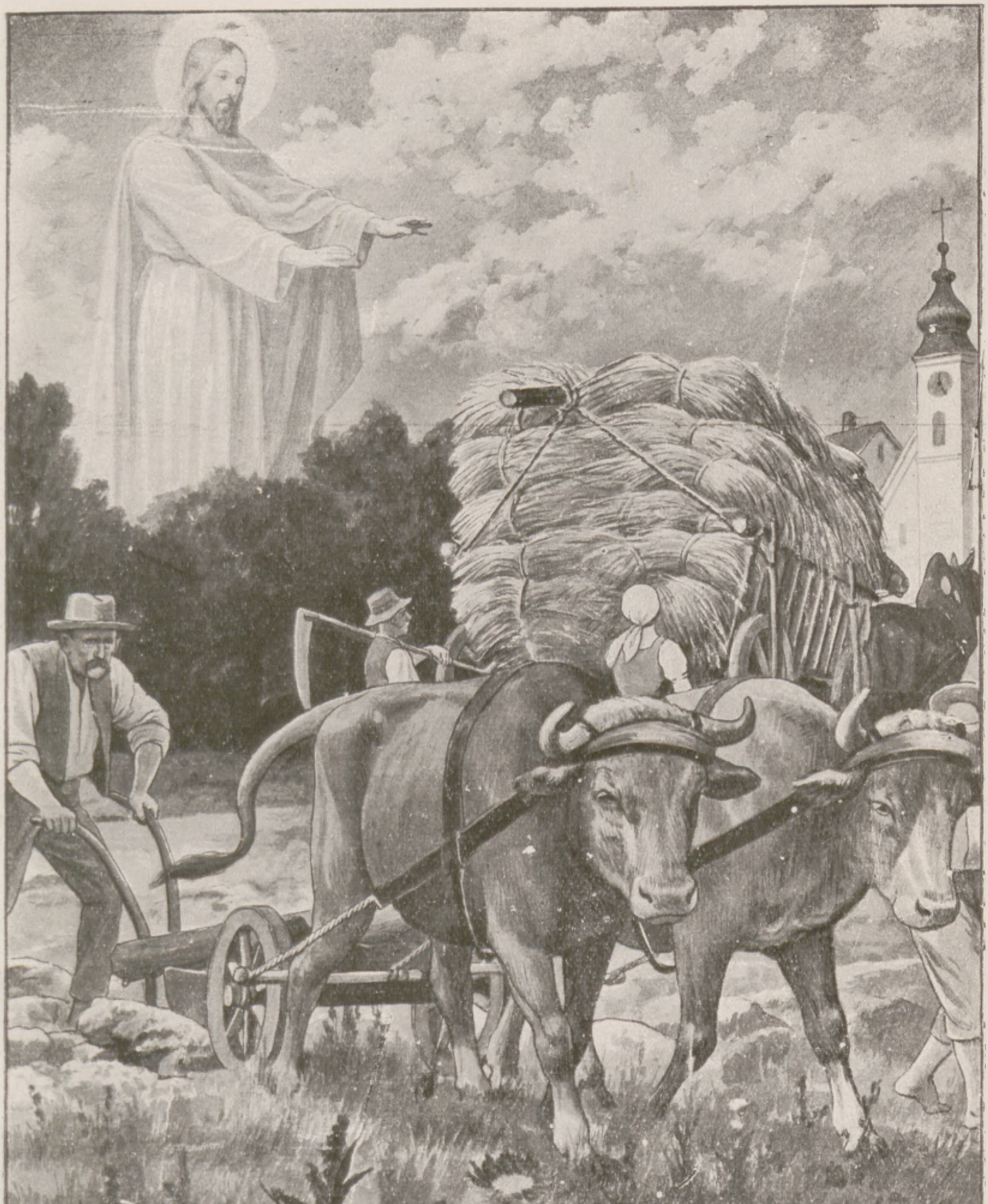
Bo złe słowo w ciemność wiedzie:
  Grzech do czynów zbliża . . .
Płakać będą ci na ciebie,
  Coś ich wziął z przed Krzyża.

Nie siej nigdy i zwątpienia
  O dobrej przyszłości,
Bo siew taki w sercach gasi
  Skry szczerej miłości . . .

Bo bez wiary w lepsze jutro
  Rychło zatoniemy . . .
Nie siej, bracie, słów zwątpienia.
  Z pracą nie zginiemy! . . .

Marja Konopnicka.

☆ ☆ ☆



Po zwózce zbóż orka!

Pokładaj ścierniska corychlej po żniwach! Wytępisz w ten sposób chwasty i szkodliwe owady, a ziemia utrzyma potrzebną wilgoć. Bogaty plon będzie nagrodą Twojej pilnej pracy.

Kalendarz
GOSPODARSKI
dla pożytku i rozrywki rolników

na rok

1937

NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

Nev York
105-107 Chambers Street,
3-rt Floor.

Rok 1937 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1937 jest rokiem zwyczajnym, liczy 365 dni, czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczbą złotą tego roku jest 19, literą niedzielną C; epakta XVII, cykl słońca 14, poczet rzymski 5.

Nasz kalendarz jest **gregorjańskim**, ponieważ zaprowadził go papież Grzegorz XV. Narody wyznania greckiego liczą oficjalnie od 14 października 1923 r., a mahometanie od 1 stycznia 1927 r. również podług kalendarza gregorjańskiego. Żydzi liczą czas niby od stworzenenia świata i mają obecnie rok 5697 (rok zwyczajny o 354 dniach) względnie 5698 (rok przestępny o 385 dniach).

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5697 i 5698.

Swięta ruchome.

Septuagesima 24 stycznia	Zielone Świątki 16 maja.
Sroda popielcowa 10 lut.	Niedz. św. Trójcy 23 maja.
Wielkanoc 28 marca.	Boże Ciało 27 maja.
Dni krzyżowe 3, 4, 5 maja.	Serca Jezusa 4 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 6 maja.	1 niedz. adwentu 28 listop.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 9 lutego, czyli 34 dni, to jest 4 tygodnie i 6 dni.

Post zaczyna się 10 lutego, kończy się 27 marca, czyli trwa 46 dni. Od Bożego Narodzenia (1936) do Środy Popielcowej upływa 47 dni. Niedziel w poście jest 6, niedziel po Zielonych Świętach 27. Nowy Rok wypada w piątek, Boże Narodzenie w sobotę.

Swięta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi**, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele**, następnie **święta**: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918, poniżej wymienione dni **nie są świętami przez kościół nakazanemi**: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. P. M. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (29 marca), Poniedziałek Ziel. Św. (17 maja), Narodzenia N. P. M. (8 września). Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedz. Wielkanocny 29 marca, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja Święto Królowej Polski w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 17, 19 i 20 lutego; II. 19, 21 i 22 maja; III. 15, 17 i 18 września; IV. 15, 17 i 18 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje **nieco** pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post**, a co innego **wstrzymanie się od mięsa**. Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Srodę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy**, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) Post wielki, od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) post przed św. Piotrem i Pawłem, od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) post przed Wniebowzięciem N. P. M., od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) post adwentowy, od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Ogólny stan pogody.

Rok 1937 jest zimny i wilgotny. Chociaż w pewnych porach jest sucho, to najczęściej pada deszcz.

Zima jest dosyć ostra aż do 12 stycznia, następnie nieco łagodniejszą, poczem znów mroźna aż do 25; w lutym deszcze, potem śnieg. Marzec początkowo surowy i zimny, potem ciepły.

Wiosna jest zupełnie sucha i aż do maja bardzo chłodna; wprawdzie kwiecień — jest z początku trochę ciepły, lecz potem nastają znów chłody, trwające aż do maja, w którym to miesiącu dni są piękne, noce jednak chłodne.

Lato jest chłodne i burzliwe, w drugiej połowie lipca bardzo ciepłe i pogodne. Pozatem jednak naogół prawie stale wilgotne, obfitujące w burze i nawałnice.

Jesień jest chłodna i bardzo wilgotna. Wczesne przymrozki, potem znów silne burze. W drugiej połowie października wielkie chłody. Listopad wilgotny i ciepły.

Zima zrazu wilgotna i dżdżysta. Koło 21 grudnia śnieg i mróz.

Zaćmienia.

Podług czasu środkowo-europejskiego).

W roku 1937 mamy dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżyca, z których tylko zaćmienie księżyca będzie widzialne w części Europy.

I. Całkowite zaćmienie słońca 8 i 9 czerwca 1937. Zaćmienie widzialne jest w Polinezji, na Oceanie Spokojnym, z wyjątkiem części północnej i zachodniej, w południowo zachodniej części Ameryki Północnej, w Ameryce środkowej, na Antylach, oraz w północnozachodniej i zachodniej części Ameryki Południowej.

Początek zaćmienia 8 czerwca o godz. 19 min. 4. Początek całkowitego zaćmienia o godz. 20, całkowite zaćmienie o godz. 21 min. 41, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 23 min. 21. Koniec zaćmienia wogóle 9 czerwca o godz. 0 min. 17.

II. Częściowe zaćmienie księżyca 18 listopada 1937. — Początek zaćmienia widzialny na krańcach północnej i północnozachodniej Europy, w Anglji, na oceanie Lodowatym Północnym, w północnej części oceanu Atlantyckiego, w Ameryce Północnej i Południowej, na oceanie Spokojnym i w północno-wschodniej Azji. Koniec widzialny na oceanie Lodowatym Północnym, w północnej części oceanu Atlantyckiego, z wyjątkiem jego części wschodniej, w Ameryce Północnej, Ameryce Południowej z wyjątkiem części wschodniej, na oceanie Spokojnym, we wschodnej Australji, oraz północno-wschodniej i środkowej Azji.

Początek zaćmienia o godz. 8 min. 37, największe nasilenie o godz. 9 min. 19, koniec zaćmienia o godz. 10.

III. Obrączkowe zaćmienie słońca 2 i 3 grudnia 1937. Zaćmienie będzie widzialne na wschodniem wybrzeżu Azji, na wyspach japońskich, na Filipinach, na wschodnich wyspach Sundzkich, w Nowej Gwinei, Polinezji, na oceanie Spokojnym z wyjątkiem części południowo wschodniej i w zachodniej części Ameryki Północnej.

Początek zaćmienia 2 grudnia o godz. 21 min. 5. Początek centralnego zaćmienia o godz 22 min. 18, największe nasilenie 3 grudnia o godz. 0 min. 3, koniec centralnego zaćmienia o godz. 1 min. 52. — Koniec zaćmienia wogóle 3 grudnia o godz. 3 min. 6. —

Panująca planeta.

W roku 1937 panującą planetą jest **Saturn.** Zajmuje on w układzie słonecznym szóste miejsce, jego masa wynosi około $^1/_{3500}$ część masy słonecznej. Obiega dokoła słońca w $29^1/_2$ latach, oddalony w środku swego obiegu okrągło o 1430 miljonów kilometrów. Około własnej osi obraca się Saturn mniejwięcej w $10^1/_2$ godzinach. Średnica Saturna jest około $9^1/_2$ razy większa od średnicy Ziemi; zajmuje on rozmiarami drugie miejsce pośród planet. Z powodu swoich pierścieni i dziesięciu okrążających go księżyców, Saturn jest najpiękniejszą planetą układu słonecznego.

Gołemu oku przedstawia się Saturn jako gwiazda pierwszej wielkości, o swietle mdłem, żółto-białem. W teleskopie widzimy go jako kolistą, znacznie spłaszczoną tarczę, otoczoną dokoła układem pierścieni. Pierścienie te składają się z pewnych ciał, obiegających jako meteory dokoła Saturna. Na tarczy Saturna można spostrzec nieznaczne ciemne plamy. Dotychczas znanych jest 10 księżyców Saturna. Najjaśniejszy z nich, Titan, zwany jest już od r. 1655, dziesiąty odkryto zapomocą fotografji w r. 1905. Opis z roku 1656 powiada, że Saturn opasany jest cienkim, równym, nigdzie się z nim niestykającym pierścieniem. Nowoczesne obserwacje odkryły drugi pierścien i trzeci dosyć ciemny. Wedle nowoczesnych zapatrywań, pierścień składa się z drobnych ciałek, zbyt małych, żeby można dostrzec je osobno przez teleskop, i znajdujących się zbyt blisko siebie, żeby stwierdzić odstępy pomiędzy niemi. Zewnętrzny promień zewnętrznego pierścienia wynosi 138.700 kilometrów.

Znaki zodjaku, czyli zwierz. niebiesk.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpjon	12 Ryby

Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po białorusku: **Studzeń**



Po czesku: **Leden**

Po litewsku: **Sausis**

Po niemiecku: **Januar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Nowy Rok	19 Grud. 1936 Wen.	7 59	16 9		21 41	9 59
2	Sobota	Makarego	20 Ignacego	7 59	16 10		22 49	10 18
	1. Niedz. w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.							
3	Niedz.	Imienia Jezus	21 Juljanny	7 59	16 11		23 56	10 36
4	Poniedz.	Szymona Sł. ☾	22 Anastaz.	7 58	16 12		—	10 55
5	Wtorek	Telesfora	23 10 Muczen.	7 58	16 13		1 2	11 17
6	Środa	Trzech Króli	24 Jewhenji	7 58	16 14		2 8	11 39
7	Czwart.	Walentego	25 Rożd. Chr.	7 58	16 15		3 13	12 7
8	Piątek	Seweryna †	26 Sobor P. B.	7 57	16 16		4 16	12 41
9	Sobota	Juljana i Baz.	27 Stefana	7 57	16 18		5 15	13 24
	2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.							
10	Niedz.	Najśw. Rodziny	28 2000 Mucz.	7 56	16 19		6 8	14 16
11	Poniedz.	Honoraty	29 11 Młod.	7 56	16 20		6 54	15 16
12	Wtorek	Ernesta ●	30 Anyzji	7 55	16 22		7 32	16 24
13	Środa	Weroniki	31 Mełanji	7 55	16 23		8 4	17 36
14	Czwart.	Feliksa	1 Sicz. 1937. Obr. H.	7 54	16 25		8 30	18 50
15	Piątek	Pawła pust. †	2 Sylwestra	7 54	16 26		8 53	20 5
16	Sobota	Marcelego	3 Małachyja	7 53	16 28		9 14	21 22
	3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.							
17	Niedz.	Anton op.	4 Sobor 70 A.	7 52	16 29		9 35	22 39
18	Poniedz.	Pryski p.	5 Nawecz. B.	7 51	16 31		9 57	23 57
19	Wtorek	Henryka ☽	6 Boh. Hosp.	7 50	16 32		10 21	—
20	Środa	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 49	16 34		10 51	1 16
21	Czwart.	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 48	16 35		11 26	2 35
22	Piątek	Wincentego †	9 Połyjeukta	7 47	16 37		12 13	3 49
23	Sobota	Zaśl. N. P. M.	10 Hryhoryja	7 46	16 38		13 10	4 57
	4. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.							
24	Niedz.	Tymoteusz.	11 Teodozyja	7 45	16 40		14 18	5 52
25	Poniedz.	N. św. Pawła	12 Tacjany	7 44	16 41		15 33	6 36
26	Wtorek	Polikarpa	13 Jermyła	7 43	16 43		16 50	7 11
27	Środa	Jana Złot.	14 Otci w S.	7 42	16 45		18 6	7 39
28	Czwart.	Obj. ś. Agniesz.	15 Pawła	7 40	16 47		19 19	8 1
29	Piątek	Franciszk. Sal. †	16 Petra wer.	7 39	16 48		20 30	8 22
30	Sobota	Martyny	17 Anton. W.	7 37	16 50		21 39	8 41
	5. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.							
31	Niedz.	Piotra z N.	18 Atanazyja	7 36	16 52		22 46	8 59

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 10, przy końcu godz. 9 min. 16.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 4 o godzinie 15 min. 22. Sucho.

● Nów dnia 12 o godz. 17 min. 47. Zimno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 19 o 21 godzinie 2 min. Śnieg, łagodnie.

Pełnia dnia 26 o godz. 18 min. 15 Pogodnie i zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

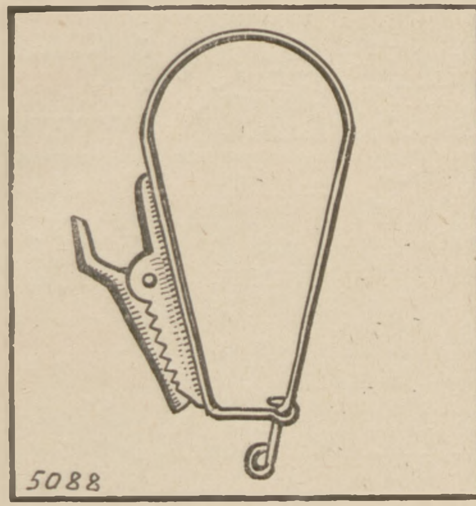
Stałe zimno aż do 11, od 12 do 18 zimno i pochmurno, 19 zimno, potem ładnie i zimno aż do 24, 26 deszcz, 27 ulewy, poczem aż do końca pochmurno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 13 stycznia 1 Szebat 5697 (wyczajny rok o 354 dniach).

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Przytrzymywacz ogona krowy ułatwia dojenie!





Dla dojącego krowę ńie należy do przyjemności, jeżeli krowa uderzy go ogonem w głowę. I mleko z tego nie będzie czyściejsze. Machaniu przez krowę ogonem podczas dojenia można zapobiec przez zastosowanie specjalnego przytrzymywacza ogona „Prima". Zakłada się go, jak to widać z ryciny, krowie na nogę, a kiść ogona przyciska ząbkowaną rączką. Wszelkie targanie nic potem nie pomoże, przytrzymywacz działa niezawodnie. Ten nader praktyczny drobiazg można nabyć w Austrjackiem Towarzystwie Rolniczem w Grazu, ul. Radetzky'ego Nr. 1, w cenie 2 szylingów 60 groszy. Za małą stosunkowo kwotę może więc każdy gospodarz ułatwić pracę swoim ludziom przy dojeniu krów.

Zapiski na miesiąc styczeń.

Luty

Po rusińsku: **Lutyj**

Po białorusku: **Liuty**



Po czesku: **Únor**

Po litewsku: **Vasaris**

Po niemiecku: **Februar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Ignacego b.	19 Makaryja	7 35	16 54	♎	23 52	9 20
2	Wtorek	NPM. Gromn.	20 Ewtymyj.	7 33	16 55	♎	—	9 43
3	Środa	Błażeja b. ☾	21 Maksyma	7 32	16 57	♏	0 58	10 8
4	Czwart.	Weroniki	22 Tymofteja	7 30	16 58	♏	2 1	10 40
5	Piątek	Agaty †	23 Kłymenta	7 29	17 0	♐	3 2	11 18
6	Sobota	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2	♐	3 58	12 5
6. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
7	Niedz.	Romualda	25 Hryhoryja	7 26	17 4	♐	4 46	13 2
8	Poniedz.	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 24	17 5	♑	5 27	14 6
9	Wtorek	Apolonji	27 Joana Zł.	7 23	17 7	♑	6 3	15 17
10	Środa	*Popielec* P.	28 Jefrema	7 21	17 9	♒	6 31	16 31
11	Czwart.	M. B. z L. ●	29 Ihnatyja	7 19	17 11	♒	6 56	17 47
12	Piątek	Eulalji P.	30 Trech Św.	7 17	17 13	♓	7 19	19 5
13	Sobota	Katarzyny *	31 Kyra i Joa	7 16	17 14	♓	7 41	20 24
7. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
14	Niedz.	Walentego	1 Lutyj. Tryf.	7 14	17 16	♓	8 3	21 43
15	Poniedz.	Faustyna *	2 Strit. Hosp	7 12	17 18	♈	8 27	23 4
16	Wtorek	Juljanny *	3 Sym. i An.	7 10	17 20	♈	8 55	—
17	Środa	Konstanc. S. d.	4 Izydora	7 8	17 21	♉	9 29	0 23
18	Czwart.	Szymon. b. ☽ *	5 Ahafji	7 7	17 23	♉	10 12	1 39
19	Piątek	Konr. w. S. d.	6 Wukoła	7 5	17 24	♊	11 5	2 47
20	Sobota	Leona bp S. d.	7 Partenija	7 3	17 26	♊	12 7	3 46
8. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
21	Niedz.	Eleonory	8 Triod. Teod.	7 1	17 28	♋	13 18	4 33
22	Poniedz.	Stol ś. Piot. *	9 Nykifora	6 59	17 30	♋	14 32	5 11
23	Wtorek	Romany *	10 Charłamp.	6 57	17 31	♌	15 47	5 41
24	Środa	Macieja Ap. *	11 Własija	6 55	17 33	♌	17 0	6 5
25	Czwart.	Wiktora ○ *	12 Mełetyja	6 53	17 35	♍	18 11	6 26
26	Piątek	Aleksandra P.	13 Martynj.	6 51	17 37	♍	19 20	6 45
27	Sobota	Leandra b. *	14 Awksent.	6 49	17 39	♍	20 29	7 5
9. Niedz. w r. 3. Postu (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
28	Niedz.	Romana	15 Sept. Onys.	6 47	17 40	♎	21 36	7 24

14 lutego: Św. Walentego męcz., patrona diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 9 godzin 19 min., z końcem miesiąca 10 godz. 53 min.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 3 o godzinie 13 min 4. Stale zimno.

● Nów dnia 11 o godz. 8 min. 34. Nieco ciepło.

☽ Pierwsza kwadra dnia 18 o godzinie 4 min. 50. Zmiennie.

○ Pełnia dnia 25 o godz. 8 min. 43. Deszcz i śnieg.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lutego wiatr i deszcz, od 4 do 10 ponuro i wiatr, 14 śnieg, 15, 16 wiatr i deszcz, od 17 do 19 deszcz i ponuro, 20, 21 i aż do końca pięknie.

Kalendarz żydowski.

Dnia 12 lutego 1 Adar, dnia 24. 13 Adar; post Estery, dnia 25. 14 Adar. Purim dnia 26. 15 Adar, Suszan Purim.

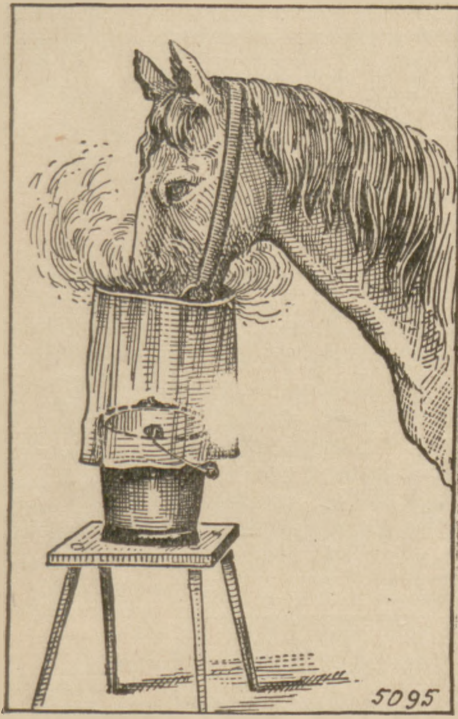
Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak pomóc zwierzętom domowym w chorobach z przeziębienia.

Podczas zimnej pory roku przeziębiają się często zwierzęta domowe. Schorzeniu podlegają łatwo zwłaszcza narządy oddechowe. Takiego przeziębienia nie należy lekceważyć, ponieważ wówczas cały osłabiony organizm zwierzęcia podatniejszy jest na na inne choroby. Młode bydło ginie właśnie często wskutek tego. Leczenie polega przedewszystkiem na masowaniu i nacieraniu wiechciem słomianym lub ręką, ponieważ pobudza to obieg krwi, co jest rzeczą najgłówniejszą. Najbardziej zaatakowane przez chorobę miejsca naciera się ciepłym olejem, spirytusem kamforowym lub t. p. Przy schorzeniu narządów oddechowych okazały się również bardzo skutecznemi inhalacje (wdychania, wziewania) ciepłej pary z rumianku. Rycina nasza przedstawia praktyczne urządzenie do inhalacji dla konia. Na wiadro z gorącym odwarem rumianku nakładamy worek otwarty od góry, tak, że koń może wsunąć do niego pysk. Zapomocą sznurka lub rzemienia przymocowujemy worek do głowy konia, jak to widać na rycinie. Pozatem okrywamy konia dobrze wełnianemi derkami. Dobre usługi oddają również okłady — wilgotna, ciepła chusta, a na nią wełniana derka. Okłady te można stosować również w napadach kolki (morzyska).



Zapiski na miesiąc luty.

...

...

...

...

...

...

Marzec

Po rusińsku: **Berezeń**

Po białorusku: **Sakawik**



Po czesku: **Březen**

Po litewsku: **Kovas**

Po niemiecku: **März**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Albina bisk. *	16 Pamfyła	6 45	17 41		22 42	7 46
2	Wtorek	Heleny wd. *	17 Teodora	6 43	17 43		23 46	8 11
3	Środa	Kunegundy *	18 Lwa pap.	6 41	17 45		—	8 40
4	Czwart.	Kazimierza *	19 Archippa	6 39	17 46		0 49	9 15
5	Piątek	Euzebj. ☾ P.	20 Lwa ep.	6 36	17 48		1 46	9 58
6	Sobota	Wiktora *	21 Tymoteja	6 34	17 49		2 37	10 50

10. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
7	Niedz.	Tomasza	22 Masop. Eug.	6 32	17 51		3 20	11 49
8	Poniedz.	Wincentego *	23 Połykarpa	6 30	17 53		3 58	12 56
9	Wtorek	Franciszki Rz. *	24 Obr. h. ś. J.	6 28	17 54		4 29	14 8
10	Środa	40 Męczen. *	25 Maciejaap.	6 26	17 56		4 56	15 23
11	Czwart.	Konstantyna *	26 Tarasa	6 24	17 57		5 20	16 40
12	Piątek	Grzeg. ● P.	27 Porfyryja	6 22	17 59		5 43	18 0
13	Sobota	Krystyny *	28 Prokopyja	6 20	18 1		6 5	19 21

11. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
14	Niedz.	Matyldy	1 Syrop. Jedw.	6 18	18 2		6 30	20 43
15	Poniedz.	Klemen. Dw. *	2 Teodota	6 15	18 4		6 58	22 6
16	Wtorek	Cyrjaka m. *	3 Jewtropyj.	6 13	18 5		7 31	23 26
17	Środa	Gertrudy p. *	4 Harasyma	6 11	18 7		8 11	—
18	Czwart.	Edwarda *	5 Konona	6 9	18 9		9 2	0 38
19	Piątek	Józ. Obl. ☽ P.	6 42 M. w S.	6 7	18 10		10 2	1 41
20	Sobota	Aleksand. *	7 Wasyłyja	6 4	18 12		11 10	2 31

12. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
21	Niedz.	Niedz. Palm.	8 1 n. p. Teof.	6 2	18 13		12 22	3 12
22	Poniedz.	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 0	18 15		13 35	3 43
23	Wtorek	Piotra D. *	10 Kondrata	5 58	18 17		14 47	4 8
24	Środa	Gabrjela *	11 Sofronija	5 56	18 18		15 58	4 31
25	Czwart.	Wielki Czwart. *	12 Teofana	5 53	18 20		17 7	4 51
26	Piątek	Wielki Piatek P.	13 Nikifora	5 51	18 21		18 15	5 10
27	Sobota	Wielka Sob. ○ P.	14 Wenedykt.	5 49	18 23		19 22	5 29

13. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
28	Niedz.	Wielkanoc	15 2. n. p. Ahap	5 47	18 25		20 28	5 50
29	Poniedz.	Pon. Wielk.	16 Sawyna	5 45	18 26		21 33	6 14
30	Wtorek	Anieli wd.	17 Ałeksija	5 42	18 26		22 37	6 42
31	Środa	Balbiny	18 Kyryła	5 40	18 29		23 36	7 15

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dni wynosi 10 g. 56 min., przy końcu 12 g. 49 m.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 5 o godzinie 10 min. 17. Zły wiatr.

● Nów dnia 12 o godzinie 20 minut 32. Zwolna po epszenie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 19 o godzinie 12 min. 46. Ciepło.

Dnia 21 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

○ Pełnia dnia 27 o godzinie 0 min. 12. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Marzec zaczyna się wiatrem i zimnem, do 20, od 22 do 23 bardzo zimno, od 25 aż do konca rano zawsze szron; po tym dniu odwilż.

Kalendarz żydowski.

Dnia 13 marca 1 Nisan; dnia 27 15 Nisan początek Paschy; dnia 28 16 Nisan, drugie święto.

Tak powinno wyglądać gniazdo wylęgowe dla kur!

Przy wysiadywaniu kurcząt należy zwracać uwagę na to, żeby kwoka nie miała robactwa i zwapnień na biegach (nogach). Za gniazdo służy skrzynka rozmiarów 35×35 centymetrów, wysokości 25 centymetrów. Dno wysypujemy czystym, miałkim piaskiem na wysokość 10 ctm. W piasku wyciskamy nieckowate zagłębienie, które zwilżamy dobrze wodą. Na to kładziemy warstwę delikatnej ściółki. Skrzynkę stawiamy w miejscu spokojnem, ciemnawem i niezbyt chłodnem, lecz przewiewnem. Kwoce dawać najlepiej kukurydzę, wodę i tłuczony węgiel drzewny. Pozatem powinna mieć zawsze możność wytarzania się w kurzu. Jeżeli sama nie opuszcza codziennie gniazda, trzeba ją zdejmować na jakieś 20—30 minut. Większość kwok jednakże sama daje sobie ten „urlop".



Zapiski na miesiąc marzec.

Kwiecień

Po rusińsku: **Kwiteń**

Po białorusku: **Krasawik**



Po czesku: **Duben**

Po litewsku: **Balandis**

Po niemiecku: **April**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Teodory	19 Chryzanta	5 38	18 31		—	7 54
2	Piątek	Franciszka à P. †	20 Sawy	5 36	18 33		0 28	8 42
3	Sobota	Ryszarda	21 Jakob	5 34	18 34		1 14	9 38
14. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
4	Niedz.	Izydora b. ☾	22 **3. n. p.** Was.	5 31	18 36		1 54	10 40
5	Poniedz.	Zwiast. N. P. M.	23 Nykona	5 29	18 37		2 27	11 48
6	Wtorek	Celestyna	24 Zacharyja	5 27	18 39		2 55	12 59
7	Środa	Donata i Ruf.	25 Błah. P. B	5 25	18 40		3 19	14 14
8	Czwart.	Dyonizego	26 Hawryiła	5 23	18 42		3 43	15 31
9	Piątek	Marji Kleof. †	27 Matrony	5 21	18 43		4 5	16 51
10	Sobota	Ezechjala	28 Hilaryja	5 19	18 45		4 29	18 14
15. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
11	Niedz.	Leona pap. ●	29 **4 n. p.** Mark.	5 17	18 46		4 56	19 38
12	Poniedz.	Juljusza	30 Joana	5 15	18 48		5 27	21 1
13	Wtorek	Justyna	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49		6 5	22 20
14	Środa	Op. św. Józefa	1 Kwit. Marji	5 10	18 51		6 54	23 29
15	Czwart.	Anastazji	2 Antypy	5 8	18 52		7 53	—
16	Piątek	Benedykta L. †	3 Nikity	5 6	18 54		9 0	0 26
17	Sobota	Rudolfa ☽	4 Josyfa	5 4	18 56		10 13	1 10
16. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
18	Niedz.	Aleksandra	5 **5 n. p.** Teod.	5 2	18 57		11 27	1 45
19	Poniedz.	Emmy	6 Jewtychija	5 0	18 59		12 39	2 13
20	Wtorek	Wiktora m.	7 Hrehoryja	4 58	19 0		13 50	2 35
21	Środa	Anzelma	8 Irydiona	4 56	19 2		14 58	2 56
22	Czwart.	Sotera i Kaja	9 Jewsych.	4 54	19 4		16 6	3 15
23	Piątek	Wojciecha †	10 Terentyja	4 52	19 5		17 12	3 35
24	Sobota	Fidelisa	11 Antypy	4 51	19 7		18 18	3 55
17. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
25	Niedz.	Marka ew. ●	12 Ned. Palm.	4 49	19 8		19 23	4 18
26	Poniedz.	Kleta i Marcel.	13 Artemona	4 47	19 10		20 27	4 45
27	Wtorek	Teofila b.	14 Martyna	4 45	19 12		21 28	5 16
28	Środa	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 43	19 13		22 22	5 53
29	Czwart.	Piotra m.	16 Ahapji	4 42	19 15		23 10	6 39
30	Piątek	Katarzyny S. †	17 Piątok W.	4 40	19 16		23 51	7 32

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 m.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 4 o godzinie 4 min. 53. Zmiennie.

● Nów dnia 11 o godzinie 6 min. 10. Chłodno i sucho.

☽ Pierwsza kwadra dnia 17 o godzinie 21 min. 34. Ciepło.

● Pełnia dnia 25 o godz. 10 min 24. Jasno i ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 4 bardzo zimno, 5 piękny jasny, ciepły dzień, 7 i 8 pochmurno i deszcz; — 12 do 17 bardzo zimno, jasno i wietrzno. 19 deszcz, 20 do 22 bardzo zimno, 23 ciepło i parno, 24 25 pochmurno, ciepły deszcz i świeci słońce, 26 do 28 pięknie, parno, 29 deszcz, potem pięknie i ciepło.

Kalendarz żydowski.

Dnia 2. kwietnia 21 Nisan siódme święto; dnia 3 22 Nisan, ósme święto; dnia 12 1 Ijar; dnia 29 18 Ijar. Lag-Bom.

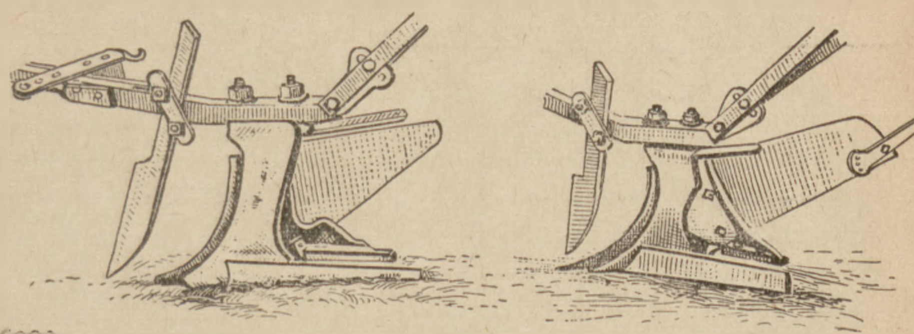
Przysłowia:

Kwiecień — plecień, bo przeplata: trochę zimy — trochę lata.

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Dlaczego mój pług nie chodzi?



5092

Każdy gospodarz czy parobek uważa, że umie obchodzić się z pługiem, jak należy. A przecież niejeden przy orce musi się przekonać, że jakoś nie wszystko w porządku, że pług „nie chce chodzić". Przedewszystkiem należy dawać baczenie na to, żeby nóż, lemiesz i odkładnica nie były zanadto zużyte. Inaczej bowiem pług będzie chodzić nierówno, w twardszych miejscach będzie „zjeżdżać", w miękkich znów brać zbyt głęboko, nie będzie odwracać należycie i kruszyć skib, męcząc niepotrzebnie zwierzęta pociągowe. Skoro wykujemy i wyostrzymy lemiesz i zamienimy zużyte części, pług będzie chodzić bez zarzutu. Również jednak mała stopka, widoczna wyraźnie na rycinie z prawej strony, odgrywa ważną rolę w dobrym chodzie pługa, utrzymując go w równem położeniu. Jeżeli stopka zużyta, oracz musi utrzymywać pług we właściwem położeniu zapomocą siły rąk. Potrzeba użycia zbyt wielkiego wysiłku wskazuje mu, że stopka jest zanadto zużyta i nie może spełniać już swojej roli. Klątwy i pomstowanie na nic się wówczas nie zdadzą, trzeba poprostu zamienić stopkę na nową, a praca pójdzie odrazu o wiele lżej.

Zapiski na miesiąc kwiecień.

Maj

Po rusińsku: **Traweń**

Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**

Po litewsku: **Gegures**

Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschod g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Filipa i Jak.	18 Joana pr.	4 38	19 18		—	8 30
18. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
2	Niedz.	Zygmunta kr.	19 Welyk. den	4 36	19 19		0 26	9 35
3	Poniedz.	Król. Kor. p. ☾ (dni krzyż.)	20 Pond Swit.	4 34	19 21		0 55	10 43
4	Wtorek	Florjana (dni krzyż.)	21 Wtor. Swit.	4 33	19 22		1 20	11 54
5	Środa	Piusa V. (dni krzyż.)	22 Teodora	4 31	19 24		1 43	13 8
6	Czwart.	Wniebowst.	23 Hrehoryja	4 29	19 25		2 5	14 24
7	Piątek	Domiceli †	24 Sawy	4 27	19 27		2 28	15 43
8	Sobota	Stanisława b. m.	25 Marka Ew.	4 26	19 28		2 53	17 5
19. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
9	Niedz.	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 24	19 30		3 21	18 29
10	Poniedz.	Izydora ●	27 Symeona	4 23	19 31		3 56	19 52
11	Wtorek	Mamerta	28 Jasona	4 21	19 33		4 40	21 8
12	Środa	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 19	19 34		5 35	22 13
13	Czwart.	Serwacego	30 Jakóba ap.	4 18	19 36		6 42	23 4
14	Piątek	Bonifacego †	1 Traw. Jerem.	4 16	19 37		7 56	23 44
15	Sobota	Zofji m. P.	2 Atanazyja	4 15	19 39		9 13	—
20. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
16	Niedz.	Zielone Św.	3 Teodozyja	4 13	19 40		10 28	0 15
17	Poniedz.	Pon. Ziel. Św. ☽	4 Pelahji	4 12	19 41		11 40	0 40
18	Wtorek	Szczęsnego	5 Ireny	4 11	19 42		12 50	1 1
19	Środa	Piotra Cel. S. d.	6 Jowa	4 9	19 44		13 57	1 22
20	Czwart.	Bernard.	7 Sawy m.	4 8	19 45		15 4	1 41
21	Piątek	Feliksa S. d.	8 Joana boh.	4 7	19 46		16 10	2 1
22	Sobota	Julji S. d.	9 Izaiji	4 6	19 47		17 15	2 23
21. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
23	Niedz.	Św. Trójcy	10 Symeona	4 5	19 49		18 19	2 48
24	Poniedz.	Joanny wd.	11 Mokyja	4 3	19 50		19 21	3 18
25	Wtorek	Urbana p. ◯	12 Epifanyja	4 2	19 52		20 17	2 52
26	Środa	Filipa	13 Św. wody	4 1	19 53		21 8	4 36
27	Czwart.	Boże Ciało	14 Izydora	4 0	19 54		21 51	5 27
28	Piątek	Augustyna †	15 Pachomija	3 59	19 55		22 28	6 24
29	Sobota	Marji Magd.	16 Teodora	3 59	19 56		22 58	7 26
22. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
30	Niedz.	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	19 57		23 24	8 33
31	Poniedz.	Anieli Mer.	18 Teodota	3 57	19 58		23 47	9 42

8 maja: Św. Stanisława, patrona Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 40; z końcem miesiąca 16 godzin 1 minuta.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 3 maja o godz. 19 min. 37. Pięknie.

● Nów dnia 10 maja o godz. 14 min. 18. Stale pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 17 maja o godz. 7 min. 49. Zmiennie i chłodno.

◯ Pełnia dnia 25 maja o godz. 8 min. 38. Dżdżysto.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 i 2 wietrznie i zimno; od 4 do 15 piękna, ciepła pogoda, niekiedy grzmotami i deszczem przeplatana; 24 rano mróz, dn. 27 pięknie, 28 i 29 zimno i nieco deszczu; 30 szron i przymrozek, wkońcu deszcz.

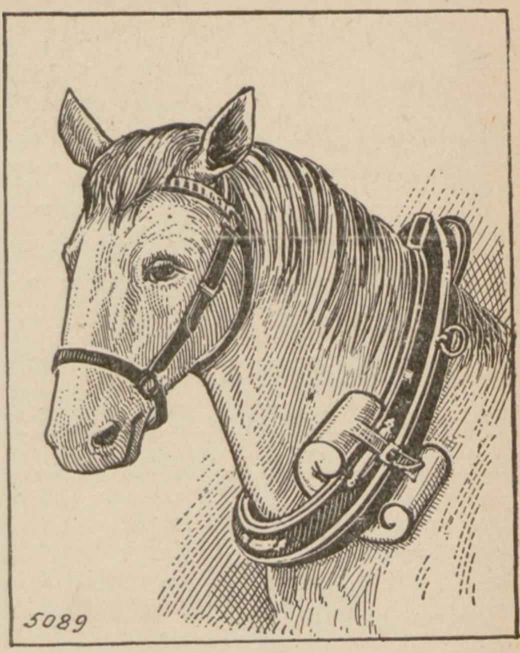
Kalendarz żydowski

Dnia 11 maja 1. Siwan; dnia 16 6. Siwan, święto tygodniowe; dnia 17 7. Siwan, drugie święto.

Przysłowia:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Jak uniknąć ucisku chomąta u koni.


5089

Odparzenia i obtarcia skóry przez uprząż są zazwyczaj bardzo bolesne dla koni roboczych i wpływają dlatego niekorzystnie na wydajność pracy zwierząt. Zwłaszcza konie o delikatnej skórze i takie, które w ciągu zimy zostały bardzo wydelikacone, cierpią wskutek ucisku chomąta. Odnośne miejsca skóry nacierać najlepiej codziennie spirytusem do palenia (denaturatem), oczywiście wtedy, gdy skóra jeszcze zdrowa. Czyni to skórę twardszą i odporniejszą. Bardzo wrażliwym koniom trzeba podłożyć pod chomąta podkładki z miękkiej skóry cielęcej. Podkładki te nie mogą być przymocowane do chomąta, lecz włożone luźno pomiędzy ciało i uprząż. Dobrze zastosować również specjalne poduszeczki. Nie wolno ich kłaść na miejsce uciskane, lecz obok niego. Rycina nasza przedstawa sposób umieszczenia takiej poduszeczki, którą może sporządzić każdy siodlarz. Jeżeli wskutek ucisku powstała już rana, trzeba wezwać weterynarza, żeby postarał się o jak najszybsze wyleczenie i aby zwierzę mogło osiągnąć swoją pełną zdolność do pracy i wysiłku.

Zapiski na miesiąc maj.

Czerwiec

Po rusińsku: **Czerweń**

Po białorusku: **Czerwień**



Po czesku: **Červen**

Po litewsku: **Biržėlis**

Po niemiecku: **Juni**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Bł. Jakóba	19 Patrykija	3 56	19 59		—	10 53
2	Środa	Sadoka i T. ☾	20 Tałateja	3 55	20 0		0 9	12 6
3	Czwart.	Klotyldy	21 Konstant.	3 55	20 1		0 30	13 21
4	Piątek	Serca Jezusa †	22 Wasyłysk.	3 54	20 2		0 53	14 39
5	Sobota	Bonifac.	23 Mychajła	3 53	20 3		1 19	16 0
23. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
6	Niedz.	Norberta	24 Simeona	3 53	20 4		1 50	17 22
7	Poniedz.	Roberta op.	25 Izaaka	3 52	20 5		2 28	18 41
8	Wtorek	Medarda ●	26 Karpa	3 52	20 5		3 17	18 52
9	Środa	Felicjana	27 Teraponta	3 51	20 6		4 18	20 51
10	Czwart.	Małgorzaty	28 Woznes. H.	3 51	20 7		5 31	21 37
11	Piątek	Barnaby †	29 Teodozji	3 51	20 8		6 49	22 13
12	Sobota	Jana W.	30 Izaakija	3 51	20 8		8 7	22 42
24. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
13	Niedz.	Antoniego	31 Jermija	3 50	20 9		9 25	23 5
14	Poniedz.	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 50	20 9		10 36	23 26
15	Wtorek	Jolanty ☽	2 Nykifora	3 50	20 10		11 46	23 46
16	Środa	Benona	3 Lukyljana	3 50	20 10		12 54	—
17	Czwart.	Adolfa	4 Wartołom.	3 50	20 11		14 0	0 6
18	Piątek	Marka †	5 Doroteja	3 50	20 11		15 6	0 27
19	Sobota	Juljanny	6 Wysarjon.	3 50	20 12		16 10	0 52
25. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
20	Niedz.	Sylwerjusza	7 Sosz. Św. D.	3 50	20 12		17 12	1 20
21	Poniedz.	Alojzego Gonz.	8 Poud. Sosz.	3 50	20 12		18 12	1 52
22	Wtorek	Paulina	9 Kyryła	3 50	20 12		19 4	2 33
23	Środa	Zenona	10 Aleksandr.	3 51	20 13		19 50	3 21
24	Czwart.	Jana Chrz. ○	11 Wartołom.	3 51	20 13		20 30	4 16
25	Piątek	Prospera †	12 Onufryja	3 51	20 13		21 2	5 18
26	Sobota	Jana i P.	13 Akyłyny	3 52	20 13		21 29	6 25
26. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
27	Niedz.	Władysława	14 Ws. Ś Św.	3 52	20 13		21 53	7 33
28	Poniedz.	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13		22 15	8 43
29	Wtorek	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13		22 36	9 55
30	Środa	Lucyny	17 Manuiła	3 54	20 13		22 57	11 8

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 3 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 19 min.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 2 o godzinie 6 minut 24. Dżdżysto.

● Nów dnia 8 czerwca o godzinie 21 min. 43. Zwolna polepszenie.

Dnia 8 i 9 czerwca całkowite zaćmienie słońca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 15 o godzinie 20 min. 3. Jasno i ciepło.

Dnia 21 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

○ Pełnia dnia 24 o godz. 0 min. 0. Bardzo gorąco i burza.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

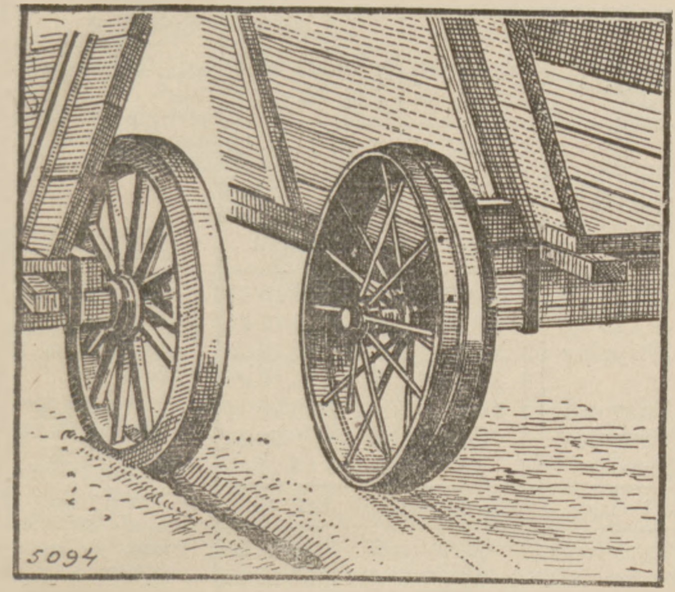
Od 2 do 4 bardzo zimno. 5 bardzo zimny deszcz 7. 8, 9 ciepły deszcz i świeci słońce, dnia 26 deszcz, 28 pogodnie, 30 pochmurno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 10 czerwca 1. Thamuz; 27 18 Thamuz, post, zdobycie Jerozolimy.

Nowe koło stalowe do wozów.

W większych gospodarstwach rolnych widzi się już dzisiaj wozy o kołach z pneumatykami, jak u samochodów, oraz wozy stalowe. Lecz rolnik bardzo rzadko może sobie pozwolić na takie drogie pojazdy. Natomiast koła stalowe, wyrabiane przez Zjednoczone Stalownie „Dortmunder-Union“ w Niemczech, nie są droższe od zwykłych kół drewnianych, a stanowczo od nich trwalsze. Przedewszystkiem są znacznie lżejsze od kół drewnianych, a następnie wozy o takich kołach nie wrzynają się głęboko w ziemię i nawet na świeżo zoranej roli zostawiają ledwo widoczne ślady. Można przejechać nawet takim wozem przez zasiane pole, nie wyrządzając najmniejszej szkody zasiewom, co jest zupełnie niemożliwem przy zastosowaniu kół drewnianych, u nas w dalszym ciągu praktykowanym. Srednica kół stalowych przednich ma 1 metr, a tylnych 1 metr i 20 centymetrów. Koła te z fabryki „Dortmunder-Union“, wraz z dodanemi do nich osiami, można założyć bez trudu do posiadanych wozów.



Zapiski na miesiąc czerwiec.

Lipiec

Po rusińsku:

Łypeń

Po białorusku:

Lipien



Po czesku:

Červenec

Po litewsku:

Lupos

Po niemiecku:

Juli

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Teodoryka ☾	18 Boże Ciało	3 55	20 13		23 21	12 23
2	Piątek	*Naw. NPM.* †	19 Judy ap.	3 55	20 12		23 49	13 40
3	Sobota	Anatola	20 Metodyja	3 56	20 12		—	14 59
27. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
4	Niedz.	Józefa Kal.	21 Juljana m.	3 56	20 11		0 22	16 17
5	Poniedz.	Antoniego	22 Jewsebija	3 57	20 11		1 5	17 31
6	Wtorek	Łucji	23 Ahrypiny	3 58	20 10		1 59	18 35
7	Środa	Cyr. i Metod.	24 Rożd. s. J	3 59	20 10		3 5	19 27
8	Czwart.	Elżbiety ●	25 Fewronji	3 59	20 9		4 20	20 9
9	Piątek	Weroniki †	26 Dawyda	4 0	20 9		5 39	20 41
10	Sobota	Amelji, 7 br.	27 Samsona	4 1	20 8		6 58	21 7
28. Niedz. w. r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
11	Niedz.	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7		8 15	21 30
12	Poniedz.	Jana Gwalb.	29 Petra i P.	4 3	20 6		9 27	21 51
13	Wtorek	Małgorzaty	30 Sobor 12 A.	4 4	20 6		10 38	22 11
14	Środa	Bonawentury	1 Łypeń. Kosm.	4 5	20 5		11 47	22 32
15	Czwart.	Henryka ☽	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 4		12 53	22 55
16	Piątek	NPM. Szkap. †	3 Jakynta	4 7	20 3		13 59	23 22
17	Sobota	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 2		15 2	23 53
29. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
18	Niedz.	Szymona z L.	5 Kyryła i M.	4 10	20 1		16 3	—
19	Poniedz.	Winc. z P.	6 Atanazyja	4 11	20 0		16 58	0 30
20	Wtorek	Błg. Czesława	7 Tomy pr.	4 12	19 59		17 46	1 16
21	Środa	Praksedy	8 Prokopa	4 13	19 58		18 28	2 9
22	Czwart.	Marji Magd.	9 Pankratija	4 15	19 57		19 5	3 8
23	Piątek	Apolinar. ○ †	10 Antonija	4 16	19 55		19 33	4 14
24	Sobota	Kunegundy	11 Olhy	4 18	19 54		19 59	5 23
30. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
25	Niedz.	Jakóba ap.	12 Prokła	4 19	19 53		20 21	6 33
26	Poniedz.	Anny	13 Sob. Hawr.	4 20	19 52		20 43	7 45
27	Wtorek	Natalji	14 Akyły	4 21	19 50		21 4	8 58
28	Środa	Inocentego	15 Wołodym.	4 23	19 49		21 27	10 12
29	Czwart.	Marty	16 Atynogena	4 24	19 47		21 53	11 28
30	Piątek	Abdona m. ☾ †	17 Maryny	4 25	19 46		22 24	12 45
31	Sobota	Ignacego L.	18 Emiljana	4 26	19 45		23 1	14 2

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 1 lipca o godz. 14 min. 3. Zmiennie.

● Nów dnia 8 lipca o godz. 5 min. 13. Dużo burz.

☽ Pierwsza kwadra 15 lipca o godzinie 10 min. 36. Pięknie i ciepło.

○ Pełnia dnia 23 lipca o godzinie 13 min. 46. Jasno i gorąco.

Ostatnia kwadra dnia 30 lipca o godzinie 19 min. 47. Bardzo gorąco.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 3 zimno i ponuro; 4 ciepło; 6 chłodno; od 16 do 18 ciepło; od 19 do 21 deszcz, od 23 do końca pięknie, ciepło i parno.

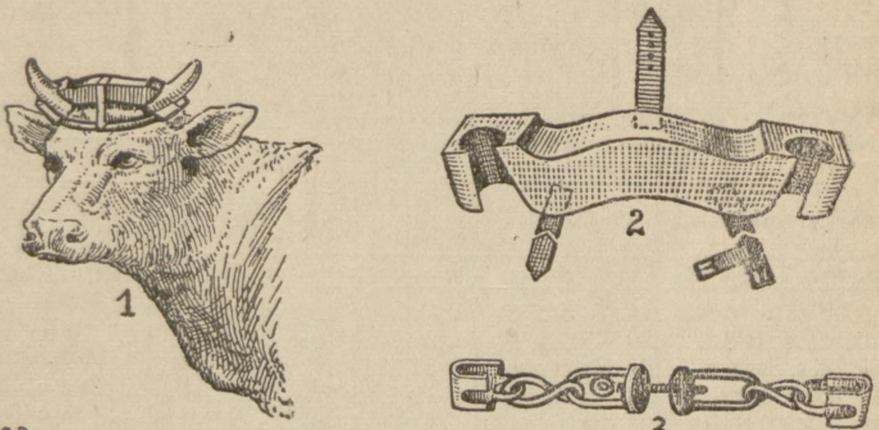
Kalendarz żydowski.

Dnia 9 lipca 1 Ab; dnia 18 lipca 10 Ab, post, zburzenie świątyni.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Praktyczny prostowacz rogów.



5093

Bydło o nieforemnych, pochylonych ku tyłowi rogach nie ma pięknego wyglądu i traci na wartości. „Ale na to nic nie można poradzić!“ powie niejeden. „Rogów nie można kształtować wedle upodobania“. — A jednak! Mianowicie zapomocą tak zwanego prostowacza rogów, przedstawionego na naszych rycinach. Ryciny 1) i 2) przedstawiają przyrząd, zapobiegający rośnięciu rogów wtył. Przyrząd ten składa się zasadniczo z podłużnego kawałka drewna, z ukośnemi, okrągłemi wyżłobieniami na rogi; przymocowuje się go rzemieniami do głowy bydlęcia, w sposób pokazany na rycinie 1). — Jeżeli chcemy, żeby rogi rosły prosto od siebie, posługujemy się przedstawionym na rycinie 3) łańcuszkiem. Końce tego łańcuszka zakładamy na rogi. W środku znajduje się gwint. W główce gwintu jest dziurka. Jeżeli włożymy w nią silny gwóźdź, możemy łańcuszek dowoli ściągać lub rozluźniać. — Każdy kowal lub ślusarz może zrobić bez trudu taki prostowacz rogów.

Zapiski na miesiąc lipiec.

Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po białorusku: **Żniwień**



Po czesku: **Srpen**

Po litewsku: **Rugpintis**

Po niemiecku: **August**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
31. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
1	Niedz.	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 43		23 48	15 15
2	Poniedz.	N. P. M. Anielsk.	20 Iłvi pror.	4 29	19 42		—	16 21
3	Wtorek	Z. ś. Szczep.	21 Symeona	4 31	19 40		0 48	17 17
4	Środa	Dominika	22 Marji Mah.	4 32	19 39		1 57	18 2
5	Czwart.	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 34	19 37		3 14	18 38
6	Piątek	Przemien. P. ● †	24 Chrystyny	4 35	19 35		4 33	19 7
7	Sobota	Kajetana	25 Usp. ś. An.	4 37	19 34		5 50	19 31
32. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
8	Niedz.	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 32		7 5	19 54
9	Poniedz.	Jana Vian.	27 Pantałejm.	4 40	19 30		8 18	20 15
10	Wtorek	Wawrzyńca	28 Prohora	4 41	19 28		9 29	20 36
11	Środa	Zuzanny	29 Kałynyka	4 43	19 26		10 37	20 59
12	Czwart.	Klary p.	30 Syły ap.	4 44	19 25		11 44	21 24
13	Piątek	Hipolita †	31 Jewdok.	4 46	19 23		12 49	21 54
14	Sobota	Euzebj. ☽ P.	1 Serp. Petra	4 47	19 21		13 50	22 28
33. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
15	Niedz.	Wnieb. NPM.	2 Stefana m.	4 48	19 19		14 48	23 10
16	Poniedz.	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 50	19 17		15 29	—
17	Wtorek	Jacka wyzn.	4 7 Mład.	4 51	19 16		16 24	0 0
18	Środa	Heleny ces.	5 Jewsychn.	4 53	19 14		17 2	0 56
19	Czwart.	Ludwika b.	6 Preob. H.	4 54	19 12		17 34	1 59
20	Piątek	Bernarda op. †	7 Dometyja	4 56	19 10		18 1	3 7
21	Sobota	Joanny Fr.	8 Emyljana	4 57	19 8		18 26	4 18
34. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
22	Niedz.	Tymoteusz. ○	9 Mateja ap.	4 59	19 6		18 48	5 31
23	Poniedz.	Filipa	10 Ławrent.	5 0	19 4		19 10	6 44
24	Wtorek	Bartłomieja	11 Jewpła	5 2	19 2		19 33	8 0
25	Środa	Ludwika kr.	12 Fotyja	5 3	19 0		19 59	9 16
26	Czwart.	N. P. M. Jasnogórsk.	13 Maksyma	5 5	18 58		20 28	10 34
27	Piątek	Prz. św. Kaz. †	14 Mycheja	5 6	18 56		21 4	11 51
28	Sobota	Augustyna	15 Uspen. B	5 8	18 54		21 47	13 5
35. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
29	Niedz.	Ścięcie Ś. J. ☾	16 Per. Obr.	5 9	18 52		22 41	14 12
30	Poniedz.	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 11	18 50		23 46	15 11
31	Wtorek	Rajmunda	18 Flora i Ł.	5 12	18 48		—	15 58

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji Chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 15 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Odmiany księżyca.

● Nów dnia 6 o godz. 13 min. 37. Upały.

☽ Pierwsza kwadra dnia 14 sierpnia o godzinie 3 min. 28. Stałe gorąco, burza.

○ Pełnia dnia 22 sierpnia o godz. 1 min. 47. Zmienne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 29 o godzinie 0 min. 55. Często deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dn. 2 pochmurno i trochę deszczu, 6 jasno, pięknie, a noce chłodne; 7 deszcz nagły i grzmoty, 8 dość pięknie, 9 do 14 codziennie deszcz, d. 17 pięknie, 18 wielka niepogoda z grzmotami burze i nagły deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 8 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Na Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje. — Pogoda na Wniebowzięcie, ciężkie ziarno wnet po sprzęcie.

Prosty przyrząd do wypróżniania worków ze zbożem.

Wypróżnianie ciężkich worków ze zbożem wymaga znacznego wysiłku. Można jednak ułatwić sobie znacznie pracę, sporządzając sobie przyrząd pomocniczy, pokazany na naszej rycinie. Potrzeba w tym celu trzy drążki, długości około 90 centymetrów, a grubości 3 do 4 centymetrów. Łączymy je ze sobą u góry, w środku i u dołu zapomocą trzech giętkich taśm żelaznych, w sposób pokazany u góry z lewej strony ryciny. Te nosze, pośrodku których z lewej i prawej strony przymocowujemy uchwyty (ucha) mają szerokość 24 do 30 centymetrów.



Dwóch ludzi bierze teraz nosze, każdy za jeden uchwyt, kładą na nie worek ze zbożem, przychylają nosze ku przodowi i zboże szybko się wysypuje. Praca idzie bardzo szybko i bez zbytniego wysiłku. — Prosty ten przyrząd ma jeszcze tę zaletę, że każdy rzemieślnik może go sporządzić za tanie pieniądze i przy niewielkim stosunkowo nakładzie pracy.

Zapiski na miesiąc sierpień.



Wrzesień

Po rusińsku: **Weresen**

Po białorusku: **Werasen**

Po czesku: **Září**

Po litewsku: **Rugsejis**

Po niemiecku: **September**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Bronisławy	19 Andreja	5 14	18 45		0 58	16 37
2	Czwart.	Stefana kr.	20 Samuiła	5 15	18 43		2 13	17 8
3	Piątek	Szymona Sł. †	21 Tadeja	5 17	18 41		3 29	17 34
4	Sobota	Rozalji ●	22 Ahatonika	5 18	18 39		4 45	17 57
36. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
5	Niedz.	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 20	18 37		5 58	18 18
6	Poniedz.	Zacharjasza	24 Ewtychija	5 21	18 34		7 9	18 40
7	Wtorek	Reginy	25 Wartołom.	5 23	18 33		8 19	19 2
8	Środa	Narodz. N. P. M.	26 Adrjana	5 24	18 30		9 27	19 27
9	Czwart.	Piotra Kl.	27 Pimena	5 26	18 25		10 33	19 55
10	Piątek	Mikołaja †	28 Mojseja	5 27	18 26		11 36	20 28
11	Sobota	Prota i Jacka	29 Usik. ł. J.	5 28	18 24		12 36	21 6
37. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
12	Niedz.	Imienia Marji ☽	30 Aleksandr.	5 30	18 22		13 30	21 52
13	Poniedz.	Filipa m.	31 Poł. Poj. B	5 32	18 20		14 17	22 46
14	Wtorek	Pod. św. Krzyża	1 Weres. Sym.	5 33	18 18		14 58	23 45
15	Środa	N. P. Bolesnej S. d.	2 Mamanta	5 35	18 15		15 31	—
16	Czwart.	Korneła p.	3 Antypy	5 36	18 13		16 1	0 50
17	Piątek	Lamberta S. d.	4 Wawyły	5 38	18 10		16 27	1 59
18	Sobota	Tomasza S. d.	5 Zacharji	5 39	18 8		16 50	3 10
38. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
19	Niedz.	Januarego	6 Czud. ś. M.	5 41	18 6		17 13	4 24
20	Poniedz.	Eustachj. ●	7 Sozonta	5 42	18 4		17 37	5 40
21	Wtorek	Mateusza Ew.	8 Rożdż. B.	5 44	18 1		18 2	6 57
22	Środa	Maurycego	9 Joakima	5 45	17 59		18 30	8 17
23	Czwart.	Tekli	10 Mynodory	5 47	17 57		19 4	9 36
24	Piątek	Gerarda †	11 Teodory	5 48	17 55		19 47	10 53
25	Sobota	Bł. Ładysława	12 Awtonoma	5 50	17 53		20 39	12 4
39. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
26	Niedz.	Cyprjana	13 Kornyła	5 51	17 50		21 40	13 6
27	Poniedz.	Kozmy i Dam. ☾	14 Wozd. Kr.	5 53	17 48		22 49	13 56
28	Wtorek	Wacława kr.	15 Nykyty	5 54	17 46		—	14 36
29	Środa	Michała archan.	16 Josafata m.	5 56	17 44		0 3	15 10
30	Czwart.	Hieronima	17 Sofji mucz	5 57	17 42		1 17	15 37

29 września: Św. Michała, patrona Rusi.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 45 min.

Odmiany księżyca.

● Nów d. 4 września o godzinie 23 min. 54. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 12 września o godzinie 21 min. 57. Pochm.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

● Pełnia dnia 20 września o godz 12 min. 32. Zmien

Dnia 23 września początek jesieni.

☾ Ostatnia kwadra dnia 27 września o godzinie 6 min. 43. Zwolna polepszenie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

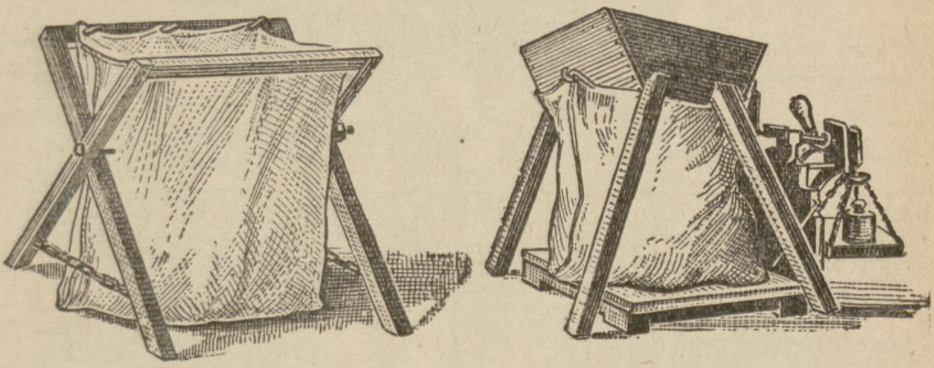
Od 1 września, aż do 4 ciepło, 4 w nocy grzmoty i ulewa, — od 5 aż do 9 jasno i nieco deszczu, a od 18 do 25 zmiennie, 27 pięknie i ciepło, 29 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 6 września 1 Tiszri, 5698 przestępny rok o 385 dniach). Nowy Rok; dnia 7 września 2 Tiszri II święto; dnia 8 września 3 Tiszri post Gedaljah; dnia 15 wrz. 10 Tiszri św. pojednania; dnia 20 września 15 Tiszri kuczki; dnia 21 września 16 Tiszri II święto; dnia 26 wrz. 21 Tiszri palm.; dnia 27 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 28 23 Tiszri radość z prawa.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Mechaniczny pomocnik w śp.chrzu.



5090

Jeżeli jeden człowiek ma napełniać worki zbożem, idzie mu to bardzo niesporo. Jeżeli postawimy w spichrzu dwóch ludzi, żeby naprzykład zsypali do worka i zważyli korzec zboża, to wtenczas za dużo robotników na taką małą robotę. Drugiego człowieka, który trzyma worek, można łatwo zastąpić przez proste urządzenie. Składa się ono ze zwykłego szkieletu drewnianego, na wzór składanego stołu ogrodowego. Cały materjał to sześć łat, dwa małe łańcuszki, cztery haki do zawieszania, dwie małe śruby z mutrami i kilka gwoździ — to wszystko. Koszty są więc niewielkie. Można jednak zrobić tego mechanicznego pomocnika trochę masywniej i mocniej, jak to pokazuje rycina na prawo. Silne kozły, pod któremi ustawia się wagę, a u góry płaski łejek drewniany, zaopatrzony zewnątrz w haki do zawieszenia worka. Im lżejsze kozły, tem lepiej. Kozły powinny mieć taką wysokość, żeby worki nie wisiały wolno.

Zapiski na miesiąc wrzesień.

Październik

Po rusińsku: **Żowteń**

Po białorusku: **Kastricznik**



Po czesku: **Říjen**

Po litewsku: **Spaliu**

Po niemiecku: **Oktober**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.		Słońca wschód g.	min.	Słońca zachód g.	min.	Znaki	Księżyca wschód g.	min	Księżyca zachód g.	min.
1	Piątek	Bł. Jan. z Dukli †	18	Ewmenyja	5	59	17	39		2	31	16	0
2	Sobota	Anioł. Stróż.	19	Trofyma	6	0	17	37		3	43	16	22
40. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.													
3	Niedz.	Teresy od D. Jez.	20	Eustachyj.	6	2	17	35		4	54	16	43
4	Poniedz.	**N. P. M. Różańc.**	21	Kondrata	6	4	17	33		6	3	17	6
5	Wtorek	Placyda i T.	22	Foky i J.	6	5	17	31		7	12	17	29
6	Środa	Brunona	23	Zacz. ś. J.	6	7	17	29		8	18	17	57
7	Czwart.	Justyny	24	Tekły m.	6	8	17	27		9	23	18	27
8	Piątek	Brygidy †	25	Eufrozyny	6	10	17	25		10	25	19	4
9	Sobota	Dionizego	26	Joana boh.	6	12	17	23		11	20	19	47
41. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.													
10	Niedz.	Franc. Borg.	27	Kałystrata	6	13	17	21		12	9	20	8
11	Poniedz.	Emiljana	28	Charytona	6	15	17	18		12	52	21	34
12	Wtorek.	Maksymilj.	29	Kyrjaka	6	16	17	16		13	29	22	35
13	Środa	Edwarda	30	Hryhoryja	6	18	17	14		13	59	23	41
14	Czwart.	Kaliksta	1	Żowt. Pok. B.	6	20	17	12		14	26	—	
15	Piątek	Jadw., Ter. †	2	Kyprjana	6	21	17	10		14	50	0	49
16	Sobota	Gawła op.	3	Dyonizyja	6	23	17	8		15	13	2	1
42. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.													
17	Niedz.	Pośw. Kościoła	4	Jeroteja	6	24	17	6		15	36	3	14
18	Poniedz.	Łukasza ew.	5	Charytyny	6	26	17	4		16	1	4	[illegible]
19	Wtorek	Piotra z A.	6	Tomy ap.	6	28	17	2		16	29	5	[illegible]
20	Środa	Jana Kantego	7	Serhija m.	6	29	17	0		17	1	7	[illegible]
21	Czwart.	Urszuli p.	8	Pełahji	6	31	16	58		17	41	8	[illegible]
22	Piątek	Filipa †	9	Jakowa a.	6	32	16	56		18	31	9	48
23	Sobota	Ignacego	10	Jewłamp.	6	34	16	54		19	31	10	[illegible]
43. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9													
24	Niedz.	Rafała arch.	11	Fyłypa ap.	6	36	16	52		20	40	11	52
25	Poniedz.	Kryspina	12	Prowa m.	6	37	16	50		21	54	12	36
26	Wtorek	Ewarysta	13	Karpa	6	39	16	49		23	8	13	12
27	Środa	Sabiny	14	Paraksew.	6	40	16	47		—		13	41
28	Czwart.	Szym. i Judy	15	Jewtymija	6	42	16	45		0	22	14	5
29	Piątek	Narcyza †	16	Łonhyna	6	44	16	43		1	34	14	27
30	Sobota	Alfonsa R.	17	Osyji i A	6	45	16	41		2	44	14	49
44. Niedz. w r. 24. po Zielon. Świątk. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.													
31	Niedz.	Chrystusa Króla	18	Łuky ap.	6	47	16	40		3	53	15	10

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Odmiany księżyca.

Nów dnia 4 października o godz. 12 minut. 58. Pięknie.

Pierwsza kwadra dnia 12 październ. o godz. 16 minut 47. Wiatr.

Pełnia dnia 19 paźdz. o godz. 22 min. 48. Chłodno.

Ostatnia kwadra dnia 26 października o godzinie 14 min. 26. Pogodnie, rano mgła.

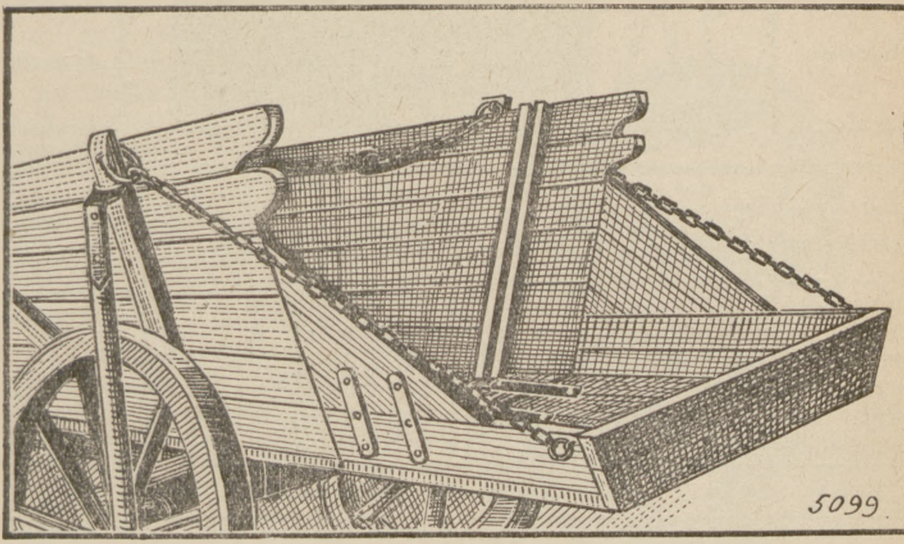
Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 do 9 deszcz z burzą, 10, 11 jasno, od 12 do 22 deszcz i pochmurno, od 24 do 26 mgła i pochmurno, od 27 aż do końca mróz i mgła.

Kalendarz żydowski.

Dnia 6 października 1 Marcheswan.

Jak można ułatwić sobie pracę przy ładowaniu ziemniaków.



Ładowanie ziemniaków odbywa się w mniejszych gospodarstwach w ten sposób, że napełnia się ziemniakami worki i odwozi na kolej. Do tego potrzeba jednak wiele worków, a przy mniej wartościowym towarze jest napełnianie i odsyłanie worków zbyt kosztowne i mitrężne. Lepiej już szuflować ziemniaki luzem z wozu do wagonu kolejowego, co jednak jest żmudne i kłopotliwe. Trudnościom tym łatwo zaradzić, posługując się specjalnem urządzeniem wyładunkowem, przedstawionem na rycinie. Ztyłu wozu umieszczamy platformę, zawieszoną na dwóch łańcuchach, z trzech stron otoczoną ścianką, wysokości około 30 centymetrów. Zaleca się ściankę tę, w miejscach przylegających bezpośrednio do wozu, podwyższyć zapomocą trójkątnej deski, aby zapobiec rozsypywaniu się ziemniaków. Z czwartej, otwartej strony przymocowujemy do platformy dwie zasuwy, które wsuwamy pod ziemniaki na spodzie wozu, usztywniając w ten sposób platformę. Łańcuchy muszą być przytwierdzone z samego tyłu platformy, żeby zapobiec jej przegibnięciu się wtył.

Zapiski na miesiąc październik.

Listopad

Po rusińsku: Łystopad

Po białorusku: Listapad



Po czesku: Listopad

Po litewsku: Lapkritys

Po niemiecku: November

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Wsz. Święt.	19 Joiła	6 48	16 38		5 0	15 33
2	Wtorek	*Dzień Zadusz.*	20 Artemija	6 50	16 36		6 7	15 59
3	Środa	Hub., Syl. ●	21 Iłarjona	6 52	16 34		7 12	16 28
4	Czwart.	Karola Bor.	22 Awerkija	6 54	16 33		8 15	17 2
5	Piątek	Zacharjasza †	23 Jakowa a.	6 55	16 31		9 12	17 44
6	Sobota	Leonarda	24 Arefty	6 57	16 30		10 4	18 32
45. Niedz. w r. 25. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
7	Niedz.	Bł. Antoniego B.	25 Markijana	6 59	16 28		10 48	19 26
8	Poniedz.	Sewera	26 Demetryja	7 1	16 27		11 27	20 25
9	Wtorek	Teodora	27 Nestora	7 2	16 25		11 59	21 27
10	Środa	Andrz. Aw.	28 Terentyja	7 4	16 24		12 27	22 33
11	Czwart.	Marcina b. ☽	29 Anastazji	7 5	16 22		12 51	23 41
12	Piątek	Marcina p. †	30 Zynowija	7 7	16 21		13 14	—
13	Sobota	Stanisł. Kost.	31 Stachyja	7 8	16 20		13 36	0 52
46. Niedz. w r. 26. po Ziel. Świątk Ewang.: O ziarnie gorczycznem. Mat. 13.								
14	Niedz.	Józefata	1 łyst Kosmy	7 10	16 18		13 59	2 4
15	Poniedz.	Gertrudy	2 Akyndyna	7 12	16 17		14 25	3 20
16	Wtorek	M. B. Ostrobr.	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		14 55	4 3[illegible]
17	Środa	Grzegorza	4 Joannyka	7 15	16 14		15 30	6 1
18	Czwart.	Romana ○	5 Hałaktion.	7 17	16 13		16 16	7 21
19	Piątek	Elżbiety †	6 Pawła ap.	7 18	16 12		17 13	8 35
20	Sobota	Feliksa Wal.	7 Jerona	7 20	16 11		18 21	9 39
47. Niedz. w r. 27. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.								
21	Niedz.	**Ofiarow. N. P. M.**	8 Mycha	7 21	16 10		19 36	10 30
22	Poniedz.	Cecylji	9 Onysyfora	7 23	16 9		20 54	11 10
23	Wtorek	Klemensa	10 Oresta	7 24	16 8		22 10	11 43
24	Środa	Jana od krz.	11 Myny	7 26	16 7		23 24	12 9
25	Czwart.	Katarzyny ☾	12 Josafata	7 27	16 6		—	12 33
26	Piątek	Konrada †	13 Joana Złat.	7 29	16 5		0 35	12 54
27	Sobota	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		1 44	13 15
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
28	Niedz.	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3		2 52	13 38
29	Poniedz.	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		3 58	14 2
30	Wtorek	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 34	16 2		5 3	14 30

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 50 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 25 min.

Odmiany księżyca

● Nów dnia 3 listopada o godz. 5 minut 16. Mróz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 11 listop. o godz. 10 min. 33. Pochmurno.

○ Pełnia dnia 18 listop. o godz. 9 min. 10. Zmiennie.

Dnia 18 listopada częściowe zaćmienie księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 25 listopada o godz. 1 minut. Śnieg i deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 do 14 deszcz i zimno, 16 w nocy pada śnieg; od 17 aż do 20 deszcz, od 21 aż do 26 pięknie i ciepło jak w lecie, potem pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 listopada 1 Kislew; dnia 29 listopada 25 Kislew, poświecenie świątyni.

Przysłowia:

Na Wsz. Świętych jeśli ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła; a jeśli słotno, będzie o drzewo markotno.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak uchronić się przed kurzem przy młocarni.

Jako ochrona przed kurzem i brudem przy młocarni, zwłaszcza dla nakładacza, służy przedstawiona na rycinie maska ochronna od kurzu. Rowek w masce nasuwa się na nos, natomiast płaska jej część zasłania usta; maskę przymocowuje się do głowy pod uszami, zapomocą gumek. Maska zawiera filtr, pochłaniający kurz, tak, że człowiek wdychuje czyste powietrze. Maskę tę można używać z okularami, osłaniającemi oczy, lub bez okularów. Okulary praktyczne są zwłaszcza dla nakładacza przy młocarni z tego względu, że chronią oczy przed odpryskującemi ziarnami. Cena maski z okularami i filtrem zapasowym wynosi 6 szylingów austrjackich, nie jest więc wysoka, co niewątpliwie powinno przyczynić się do jej rozpowszechnienia. Zamawiać można w „Landgesellschaft" w Grazu, Radetzkystrasse Nr. 1. (Styrja Austrja).



Zapiski na miesiąc listopad.

Grudzień

Po rusinsku: **Hruden**

Po białorusku: **Śnieżań**



Po czesku: **Prosinec**

Po litewsku: **Gruodis**

Po niemiecku: **Dezember**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Eligjusza	18 Platona	7 36	16 2		6 6	15 2
2	Czwart.	Bibjany	19 Awdyja	7 37	16 1		7 6	15 41
3	Piątek	Franc.Ks. ● †	20 Hryhoryja	7 38	16 1		8 0	16 24
4	Sobota	Barbary	21 Wowed. B.	7 40	16 0		8 46	17 20
	49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.							
5	Niedz.	Kryspiny m.	22 Fyłymona	7 41	16 0		9 26	18 17
6	Poniedz.	Mikołaja	23 Amfiłocha	7 43	15 59		10 1	19 18
7	Wtorek	Ambrożego	24 Kateryny	7 44	15 59		10 30	20 23
8	Środa	Niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 45	15 59		10 55	21 29
9	Czwart.	Leokadji	26 Ałypa	7 46	15 59		11 18	22 37
10	Piątek	NPM. Loret. †	27 Jakowa	7 47	15 58		11 39	23 46
11	Sobota	Damazego ☽	28 Stefana ap.	7 48	15 58		12 1	—
	50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.							
12	Niedz.	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		12 24	0 58
13	Poniedz.	Łucji i Ot.	30 Andreja a.	7 50	15 58		12 51	2 13
14	Wtorek	Spirydjona	1 Grud. Naum.	7 51	15 58		13 22	3 30
15	Środa	Walerj. S. d.	2 Awakuma	7 51	15 59		14 1	4 50
16	Czwart.	Euzebjusza	3 Sofonija	7 52	15 59		14 52	6 7
17	Piątek	Łazarz. ○ S.d.	4 Warwary	7 53	15 59		15 54	7 16
18	Sobota	Gracjana S. d.	5 Sawy	7 54	15 59		17 8	8 16
	51. Niedz. w r. 4. Adwentu Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.							
19	Niedz.	Nemezjusza	6 Nykołaja	7 54	16 0		18 27	9 3
20	Poniedz.	Teofila	7 Amwrozyj	7 55	16 0		19 47	9 41
21	Wtorek	Tomasza Ap.	8 Patapja	7 55	16 1		21 6	10 11
22	Środa	Zenona	9 Zaczat. B.	7 56	16 1		22 21	10 36
23	Czwart.	Wiktorji	10 Myny	7 56	16 2		23 32	10 59
24	Piątek	Ad. i Ewy ☾ P.	11 Danyła	7 57	16 2		—	11 21
25	Sobota	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		0 41	11 43
	52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.							
26	Niedz.	Szczepana m.	13 Eustratija	7 58	16 3		1 49	12 7
27	Poniedz.	Jana Ewang.	14 Fyłymona	7 58	16 4		2 55	12 34
28	Wtorek	Młodzianków	15 Elewterja	7 58	16 5		3 59	13 5
29	Środa	Tomasza b.	16 Teofaniji	7 58	16 6		5 0	13 40
30	Czwart.	Eugenjusza	17 Danyła	7 59	16 6		5 55	14 24
31	Piątek	Sylwestra †	18 Sewastj.	7 59	16 7		6 44	15 14

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 3 minuty.

Odmiany księżyca.

Dnia 2 i 3 grudnia pierścieniowe zaćmienie słońca.

● Nów dnia 3 grudnia o godzinie 0 minut 11. Zmien.

☽ Pierwsza kwadra dnia 11 grud. o godz. 2 min. 12. Zimno, wypogodz.

○ Pełnia dnia 17 grudnia o godz. 19 min. 52 Miernie zimno, śnieg.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 24 grud. o godz. 15 min. 20. Pogodnie, bardzo zimno.

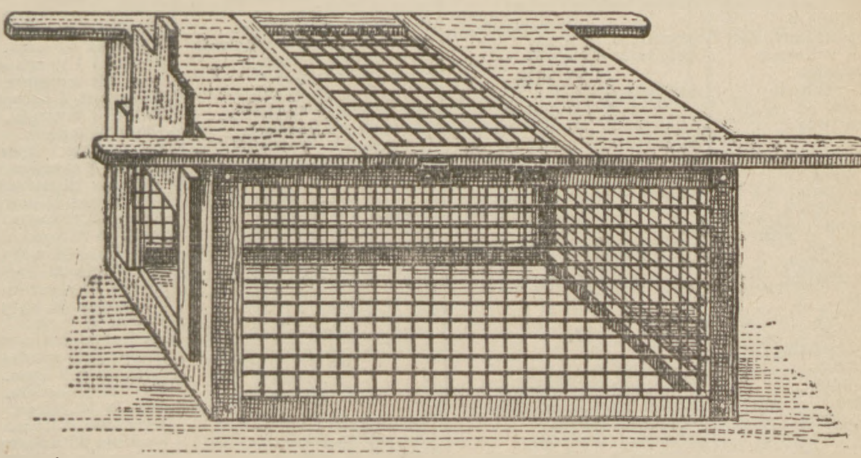
Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 5 grudnia deszcz i śnieg, — 8 deszcz, 9 ciepło i pochmurno, 10 deszcz, 11 pięknie, 13 silny deszcz ulewny, od 14 do 18 pochmurno, 20 jasno, cicho, zimno, bez śniegu, 31 mgła, poczem pochmurno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 grudnia 1 Tebet; dnia 14 grudnia 10 Tebet oblężenie Jerozolimy.

Praktyczny kojec do chwytania drobiu.



5096

Schwytanie poszczególnej sztuki zpośród gromadki drobiu połączone jest zawsze z pewnemi trudnościami. W tym wypadku dobre usługi oddaje przedstawiony na naszej rycinie kojec. Wielkość klatki zależy od uznania hodowcy drobiu; dostosowana może być do rozmiarów hodowli. Wskazanem jest jednak nie przekraczać pewnej miary, celem wygodnego przenoszenia klatki. U góry klatki mieszczą się drzwi z siatki drucianej. Kojec stawia się rano bezpośrednio przy odemkniętym otworze wyjściowym kurnika, a to stroną otwartą. Do kojca sypiemy karmy, która przynęca kury. Zapadka (drzwiczki spuszczane) kojca porusza się w dwóch listewkach, przytrzymywana w górze kołkiem. Jeżeli wyjmiemy kołek, klapa spada nadół. Praktycznie jest, jeżeli klapa nie sięga do samej ziemi, lecz zostawiona jest około 5-centymetrowa szpara. Wyklucza to skaleczenie drobiu.

Zapiski na miesiąc grudzień.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 23 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust. 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigua 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Brancyucz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 8 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 2? grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 8 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 październ.
— 21 maja.
— Val. 20 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 stycz.
— Ksaw. 3 grud.
Fryderyka 6 październ ka.
Frydman 10 październ.ka.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodewald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gangolfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 8 czerwca
Genowefa 8 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Glicerla 19 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 18 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 8 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 28 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 8 lipca.
Henryka 16 marca.
Heraklius 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 8 maja.
Hildegard 17 września
Hildetruda 27 września
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja.
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang. 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 18 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 18 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 28 września.
Justyn 5 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimacyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 24 listopada.
Klotylda 8 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 17 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 3 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 28 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Lucius 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 6 stycznia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 8 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca.
Michał Arch. ukaz. 8 maja.
29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Mileda 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Nicens 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onutry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— 1 Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 3 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwaey 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Sewer [illegible] O. 8 stycznia.
— [illegible]isk. 23 październ.
Sewe[illegible]m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 pazdziernika.
Turianns 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Dwie zagrody.

Napisała Anna Witowa.

Piękny roztacza się widok z zagrody Dębickiego, położonej na niewielkiem wzgórzu za wsią Suchowice; wdół, jak okiem sięgnąć, szachownica pól z trzech stron otacza obejście, od północy wysoka ściana lasu chroni je od wiatru. Okna domu lśnią w słońcu, jak szczere złoto.

Parę stajań dalej leży druga zagroda, nie tak wielka i okazała, ale w każdym razie ładna.

Jest wieczór; właściciel górnej zagrody, zwanej od imienia jego pradziada „Antoniówką", siedzi przed domem, zadowolonym wzrokiem spoglądając na niżej położoną zagrodę. Nareszcie spełni się marzenie jego życia, żeby obie zagrody znów zostały połączone, jak to było za pradziadów, póki jeden z nich, który nie umiał gospodarzyć, nie sprzedał ojcowizny.

A przecie „Antoniówka" i „Józefówka" należą do siebie, jak wierzchołek jednego drzewa i korzenie. Jego jedyne dziecię, jasnowłosa Krysia, wyjdzie niedługo za Władka z „Józefówki" i młodzi zamieszkają w górnej zagrodzie, on zaś z żoną będzie gospodarzyć w dolnej.

Rodzice Władka dawno już pomarli, a stara ciotka, która prowadzi mu gospodarstwo domowe, będzie mogła pójść na łaskawy chleb; izb nie brak w obu zagrodach.

Dzięki Bogu, że doczekał tej chwili.

— Władek! — woła na dziarskiego chłopca, który przechodzi właśnie drogą, — wpadnij-no na chwilę do mnie, jak masz czas!

— Zaraz idę, ojcze! — odpowiada chłopak.

I potem schodzą się wszyscy w obszernej świetlicy, gdzie w kącie pod obrazami siedzi stara Dębicka, przebierając pilnie drutami.

— Chciałem wam ino rzec, dzieci, — zabiera głos Dębicki, — że po Zielnej możecie iść do proboszcza, żeby ogłosił zapowiedzi. A jak z pomocą Boską zwieziemy plony, wyprawimy weselisko. A może wam nie śpieszno, hę? — Spojrzał filuternie na młodych.

— Ale gdzież-tam, ojcze! — zaprzecza Władek. — Przecież od dziecinnych lat nie mieliśmy innej myśli, jeno, aby zostać mężem i żoną. Prawda, Krycha?

Dziewczyna o świeżych, rumianych policzkach i szczerych oczach, spuszcza, zapłoniona, głowę i ręka jej ściska lekko rękę narzeczonego. Ładna z nich para, gdy tak stoją koło siebie. On rosły i silny, ona taka młodziutka i smukła, pełna dziewiczego wdzięku.

Matka zaś opuszcza na kolana robótkę i ociera fartuszkiem oczy; jej wydaje się trochę za wcześnie dawać z domu jedyne dziecko.

Tej nocy Krysia nie mogła długo usnąć; czuła się tak szczęśliwa, a przecie ogarniał ją dziwny lęk... Tak, jakby jeszcze w tych kilku tygodniach mogło coś stanąć pomiędzy nimi, odepchnąć ją od upragnionego celu i przesłonić szczęście; podobnie, jak czasem wielka, czarna chmura przesłoni nagle błękit nieba... Potem jednak musiała się śmiać sama z siebie; tyle lat lubiła już Władka i nigdy inna myśl nie zbudziła się w jej sercu, jak należeć kiedyś do niego, a teraz?

— Co też za głupie stworzenie ze mnie! Jakgdyby nie było nad nami Boga, który kieruje wszystkiem wedle swej woli.

Uspokojona, zasnęła wreszcie szczęśliwym snem młodości.

Przebudziło ją nagle gwałtowne kołatanie do drzwi domu; usłyszała najpierw głos Władka, a następnie ojca.

— Tam się coś stało! — było pierwszą jej myślą; drżącemi rękoma zarzuciła na siebie odzież i zbiegła nadół.

— Co się stało, ojcze? Czy to Władek był tutaj?

— Tak, moje dziecko, pobiegł właśnie po doktora, i prosił matkę, żeby zaraz przyszła do nich, bo ciotka jest umierająca...

— Mój Boże, przecie wczoraj jeszcze widziałam ją zdrową i rześką!

— Takie to życie ludzkie, moje dziecko! — odparł Dębicki. — Starowina nie chciała nigdy długo chorować i Pan Bóg spełni pewno jej życzenie.

I spełnił je. Po trzech dniach wynieśli ciotkę, tę wiecznie zapracowaną, nigdy nie spoczywającą ciotkę na spoczynek wieczny...

Władek zdawał się być naprawdę zasmucony; ciotka była taką cichą osóbką, nigdy się nikomu nie narzucała i zawsze z macierzyńską troskliwością dbała o niego.

— Co zrobisz teraz, Władek? — spytał chłopaka Dębicki. — Chciałbyś może wyprawić prędzej wesele? Musiałoby w takim razie być całkiem ciche.

Lecz Władek potrząsł energicznie głową:



Za krzakiem siedział Władek, a koło niego czarna Zuzia.

— Co też mówicie, ojcze! Ledwie ciotka w grobie, a już miałbym wyprawiać wesele? Przebieduję jakoś do jesieni. Staśka może całkiem dobrze dać sobie radę, nauczyła się dużo od ciotki. A służącą też znajdę.

— Rób, jak uważasz!

Oberżystka Pawlakowa, która przechodziła właśnie obok nich, usłyszała widać coś z tej rozmowy, bo przystanęła i powiedziała:

— Na to znalazłaby się może zaraz rada. Wczoraj przyszła do mnie jakaś obca dziewczyna, zdrowa i silna, i powiedziała, że szuka służby. Dałam jej tymczasem robotę w kuchni, ale prawdę mówiąc nie jest mi potrzebna. Możeby się tobie przydała, Władek?

I tak przyszła czarna Zuzia do „Józefówki". Młody gospodarz nie żałował, że ją przyjął, bo dziewczyna pracowała za dwoje, od świtu do nocy; a przytem była uprzejma i posłuszna. To też nieraz chwalił Zuzię przed Dębickimi, gdy siedział u nich, co obecnie, wobec pilnych robót w polu, zdarzało się rzadko.

— Władek wychwala coś zanadto tę nową dziewuchę! — zauważyła raz matka; ojciec roześmiał się głośno, Krysię jednak ukłuło coś w serce i nagła trwoga ścisnęła ją za gardło, płosząc dziecinną wesołość.

— 2 —

Żniwa były w całej pełni, pogoda sprzyjała wyjątkowo. Pośród złocistych łanów słychać było dźwięczny szelest kos, a śpiewom parobów i dziewczyn wtórowało miłe mruczenie strumyka.

Krysia przyniosła właśnie obiad dla żeńców i wracała do domu. Musiała przechodzić koło pola Władka. Ujrzawszy pod krzakiem kilka niebieskich dzwoneczków, schyliła się, aby zerwać ulubione kwiatki, które zwykła była stawiać przed figurą Matki Bożej.

Lecz kwiaty wypadły jej z drżących rąk, bo za krzakiem siedział Władek,

a obok niego czarna Zuzia, śmiejąc się wesoło i szczerząc białe zęby. Krysia stanęła, jak wryta, nie mogąc oderwać oczu od swego narzeczonego, który — czy to zły sen? — objął ramieniem kibić dziewczyny i całował jej świeże, czerwone usta; jeszcze i jeszcze.

Łzy obrażonej dumy napełniły oczy Krysi, a serce biło niemal słyszalnie. Kiedy potem wstali oboje, uciekła, jakby goniły ją furje. Otóż jest ta czarna chmura...

— Na miłość Boską, dziewczyno, co się stało? — zawołała przestraszona Dębicka, kiedy Krysia weszła do izby blada i drżąca, wybuchając zaraz gwałtownym płaczem. Wreszcie matka zrozumiała. Pokiwała tylko siwą głową, jakby chciała powiedzieć: — Wiedziałam przecie, że tak będzie.

— Co mam teraz zrobić, mamo?

— Nic, Krysiu; czekać i przebaczyć. Nie przypuszczam, żeby Władek złamał słowo.

— A tymczasem lubi inną! — szlochała dziewczyna.

— No tak, dziecko. Musisz wiedzieć, że na każdego człowieka przychodzi taka chwila słabości. Zuzia jest ładną dziewczyną, to może narazie go omamiła. W takich wypadkach człowiek traci głowę i nie wie dobrze, co czyni. Ale chłopak pewno się opamięta, póki jeszcze czas.

— A jeżeli nie, mamo? Jeżeli nie była to chwila nierozwagi, jeno naprawdę czarna Zuzia zabrała mi jego serce?

— Wtenczas — ha, wtenczas, Krysiu, musi ci pomóc dziewczyńska duma. Wtenczas będziesz wiedziała, co masz czynić. Ale wpierw poczekasz, co? Nie trzeba niczego przyśpieszać, dziecko, co ma przyjść, przyjdzie i tak dość rychło.

I Krysia czekała, dzień za dniem na jakiś znak od narzeczonego. Ileż razy przedtem wołał przez okno, albo rzucił bukiecik kwiatów. Ile razy hukał z pola, kiedy przechodziła. Teraz nic z tego.

A w niedzielę, kiedy szła do kościoła, zauważyła szczególne spojrzenia, jakby ciekawe i współczujące zarazem. Usłyszała również, jak mówiło dwóch znajomych:

— Krysia Dębicka może sobie poszukać innego chłopca. Władek weźmie już „czarną“, która przywędrowała niewiedzieć skąd...

— To jednak nieładnie z jego strony, że tak zostawił dziewczynę...

— Ha, cóż poradzisz? Zuzia jest żywa i wesoła, to podoba mu się lepiej, niż nudna Krysia.

Następnego dnia Krysia odesłała Władkowi pierścionek zaręczynowy, zwracając mu słowo. Napisała całkiem króciutko:

— „Wiem dobrze, że ty nie kochasz mnie, tylko tę obcą dziewczynę; życzę ci dużo szczęścia i przebaczam ból serdeczny, jaki mi wyrządziłeś. Zwracam ci także słowo.“

Władek odetchnął z ulgą; nie przypuszczał, że sprawa pójdzie tak gładko; jeno stary Dębicki srożył się i pomstował, lecz był za dumny, by czynić wyrzuty niedoszłemu zięciowi. Ale to, że zniweczony został cały plan jego życia, że obie zagrody będą teraz rozdzielone bardziej, niż kiedykolwiek, to gryzło go więcej, niż ból serdeczny jedynego dziecka.

Jak uspokajają się powoli wzburzone fale, tak było i z weselem Władka z czarną Zuzią, które odbyło się niebawem. Z początku nie obeszło się bez gadania we wsi, jedni się dziwowali, drudzy brali za złe Władkowi jego postępek; potem jednak przestano się troszczyć o obie zagrody i ich mieszkańców; niech czynią, co się im podoba, to ich rzecz. Jeno Krysia chroniła się często do samotnej kapliczki, szukając pociechy i siły u Matki niebieskiej. Siły, żeby mogła ukryć jaknajlepiej swoje gorzkie rozczarowanie. Odpowiedź swego niewiernego narzeczonego odczytywała tutaj kilkaktrotnie, zanim ją spaliła. Było tego tylko kilka wierszy.

— „Przebacz mi, Krysiu, to nie moja wina; dopiero teraz wiem, co to kochanie, a Ciebie lubiłem jeno, jak siostrę!“

— Muszę zacząć nowe życie, — powiedziała sobie Krysia, — i poświęcę się całkiem starym rodzicom!

Ale kosztowało ją wiele wysiłku uspokojenie biednego serca; ciągle stało

jej przed oczami szczęście młodego stadła.

— 3 —

Był słoneczny dzień jesienny. Krysia wracała właśnie drogą od wsi. Przed nią szła jakaś obca, ubogo odziana kobieta, dźwigając duży kosz na ramieniu. Zdyszana postawiła kosz na ławeczce pod przydrożnem drzewem, która jakby zapraszała do odpoczynku.



„Dziecko! Na Boga, co chcecie z niem zrobić?“

— Pewnie ciężko wam dźwigać taki kosz, pomogę wam; jestem młoda i silna! — ofiarowała usłużnie swoją pomoc Krysia. — Co to macie tam? — dodała zdziwiona, bo zdawało się jej, że słyszy z kosza ciche kwilenie. — Gdzie z tem idziecie?

Kobieta wskazała na „Józefówkę“.

— Tam muszę iść; a co mam w koszu? Ot co.

Zdjęła chustkę i Krysia ujrzała ze zdumieniem twarzyczkę dziecka. Wielkie, ciemne oczy patrzyły zdziwione, czarne loczki wydostawały się zpod czepeczka. Dziecko uśmiechnęło się do Krysi, wyciągając do niej rączki.

— Dziecko! Na Boga, co chcecie z niem zrobić?

— Ano, zaniosę do matki; wyszła teraz za bogatego gospodarza, Zuzia, a ja nie mam mu dać co jeść, jestem sama biedna. Ojciec dziecka ulotnił się; nigdy nie troszczył się o nie, a matka też niewiele; ale teraz zostawię go jej.

Krysia zdębiała; błysnęła jej myśl: Władek taką przywiązuje wagę do uczciwości i dobrej opinji kobiety, a tu nagle dziecko, dziecko upadłej, którą teraz nazywa swoją żoną; zburzone będzie szczęście młodego małżeństwa. — Czy to nie słuszna kara? — Ale już w następnej chwili odrzuciła złe myśli. Chwyciła za ramię obcą kobietę:

— Co też wpadło wam do głowy? Tam nie możecie zanieść dziecka, gospodarz pewno nie wie o niczem i wyobraźcie sobie...

— Ale ja nie mogę dłużej żywić chłopca.

— Czyście mówili komu we wsi o dziecku?

— Nie, przyszłam nie przez wieś, jeno przez pola, bo tak bliżej. Znam zdawna drogę.

— Dzięki Bogu! — Krysia odetchnęła. — Usiądźcie sobie, kobieto, dam wam dobrą radę.

Mówiła do niej długo i przekonywująco, wręczyła jej potem torebkę z pieniędzmi, wzięła koszyk i pobiegła do domu.

Kobieta patrzyła za nią, mrucząc do siebie:

— Dziwne stworzenie; mnie ta jest wszystko jedno, ale założyłabym się, że robi to dla młodego gospodarza, — ach, prawda, przecie mówią, że dla czarnej Zuzi rzucił narzeczoną.

W „Antoniówce“ odmawiali właśnie Różaniec wieczorny, kiedy na dworze zaczął ujadać pies.

— Musiał ktoś przyjść, wyjrzyj-no na podwórze, stary! — powiedziała gospodyni.

Krysia drżała ze wzruszenia i zasłoniła twarz rękoma, aby ukryć gorący rumieniec. Dębicki wyszedł na dwór z parobkiem. Za chwilę kosz z żywą zawartością stał na stole w izbie. Gospodyni załamała ręce:

— Dziecko! Komu też przyszło do głowy podrzucać akurat nam dziecko?

— A jakie ładne dzieciątko! — powiedziała teraz Krysia. — Biedne maleństwo! Patrzcie, tu przypięta jakaś kartka! — I Krysia odczytała: — „Dziecko jest chrzczone, na imię mu Jakóbek, ma 7 miesięcy. Przyjmijcie je! Pan Bóg wam zapłaci!"

— Prawda, ojcze, mamo, że dziecko zostanie u nas? — zawołała skwapliwie Krysia. — Takie maleństwo nie zrobi nam przecie różnicy, a ja będę się bardzo cieszyła!

— Może w „Józefówce" ucieszyliby się więcej takim prezentem? — mruknął Dębicki. — Im trzebaby położyć dziecko pod drzwiami!

W tej chwili malec zaczął płakać i w sercu wieśniaczki zbudziła się tkliwość macierzyńska.

— Pewno głodne maleństwo, zaraz mu coś przyszykuję, — powiedziała udobruchana, a Krysia wzięła chłopczyka na ręce, tuląc go serdecznie.

— Zostaw mi dzieciątko, ojcze! Widzisz, to Pan Bóg zesłał mi je na pociechę!

Dębicki nic nie odpowiedział, jeno zaczął przemierzać izbę zamaszystemi krokami.

Następnego dnia zniesiono ze strychu starą kołyskę Krysi i nie było już więcej mowy o oddaniu dziecka.

Dębicki wypytywał wprawdzie tu i ówdzie pomiędzy ludźmi o Jakóbka, ale napróżno. Wprawdzie widziano obcą kobietę z koszykiem, jak wprost ze stacji kolejowej skierowała kroki w stronę dwóch zagród, lecz nikt jej nie znał. Jakóbek został więc w „Antoniówce", pod dobrą opieką, a nawet rozpieszczany był przez starego Dębickiego, który polubił dziecko i traktował je jak swoje własne.

— 4 —

Mijały lata. Właściciele „Antoniówki" zamienili swoją wesołą zagrodę na cichy kącik na cmentarzu. Krysia gospodarzyła teraz sama w wielkiem obejściu, odrzucając bez namysłu wszelkie propozycje małżeńskie, których jej nie brakowało.

W „Józefówce" hasała czarno-włosa dziewczynka, mała Zuzia. Kwitnąca niegdyś kobieta, rzekłbyś krew z mlekiem, postarzała się przedwcześnie; chorobliwa melancholja podkopywała jej zdrowie, mierżąc mężowi dom, tak, że spotkać go można było teraz częściej w karczmie, niż przy robie. A gospodarstwo podupadało powoli, niewidocznie, lecz nieuchronnie.

Nieraz, gdy Krysia stała w swoim ogródku kwiatowym, zaglądała przez płot ciemna główka.

— Chcesz kwiatuszek, Zuziu? — I Krysia otwierała uprzejmie furtkę, wołając Jakóbka, żeby dzieci mogły się bawić razem. Były przecie właściwie rodzeństwem, a nie wiedziały o tem. I poczciwa dziewczyna radowała się, widząc, że dzieci bawią się zgodnie. Od czasu do czasu widziała również, jak gospodyni z „Józefówki", spotkawszy Jakóbka na drodze, przyglądała mu się badawczo, a nawet głaskała dziecko po kędzierzawej główce; czyniła to jednak ukradkiem i nieśmiało, jakby się obawiała, że ją ktoś podpatrzy.

Mała Zuzia była jedyną istotą, która przychodziła swobodnie i beztrosko do „Antoniówki", nieświadomie nawiązując węzły pomiędzy obiema zagrodami.

Pewnego dnia dziecko przybiegło z płaczem i prosiło:

— Niech ciocia Krysia idzie do matuli, bo bardzo chora, a tatuś w lesie.

Krysia nie namyślała się długo i poszła z dzieckiem. Zuzanna leżała w łóżku, ciężko oddychając, blada i wynędzniała.

— Posyłaliście po mnie, sąsiadko, czy mogę wam co pomóc?

— Chciałam rozmówić się z wami w cztery oczy.

Stara służąca, która siedziała przy łóżku, wyszła, zabierając ze sobą małą Zuzię.

— Nie pociągnę już długo! — zaczęła z ciężkiem westchnieniem chora.

— Ach, wmawiacie jeno w siebie, sąsiadko! Jeszczeście młoda i da Bóg, przyjdziecie znów do zdrowia.

Lecz Zuzanna potrząsnęła smutnie głową:

— Czuję to i doktór mówi tak samo; niby jakiś robak siedzi tu, w piersi, i gryzie, tak strasznie gryzie. To wina, ciężka moja wina! O, co wy o tem możecie wiedzieć, Krystyno!



Umierająca wyciągnęła tęsknie ramiona ku swemu opuszczonemu, a przecież tajemnie kochanemu dziecku.

Dziewczyna ujęła rozpalone gorączką ręce chorej:

— Wszystko można naprawić, sąsiadko. Pan Bóg miłosierny.

— Krystyno, na Boga, proszę was, powiedzcie mi prawdę: czy wiecie, czyjem dzieckiem jest Jakóbek?

— Tak, wiem i właśnie dlatego wzięłam go do nas, bo nie chciałam burzyć waszego szczęścia.

— Odrazu tak sobie pomyślałam, odrazu; a potem wiedziałam napewno, choćby przez to podobieństwo. Mój Boże, ja zabrałam wam narzeczonego, a wy przyjęliście moje biedne, opuszczone przez matkę dzieciątko!

— Dajcie spokój, sąsiadko, to już pogrzebane i zapomniane; ale czemu nie powiedzieliście prawdy Władkowi? Miłość wiele przebacza, a oszczędzilibyście sobie wiele wyrzutów i żalu.

— Ach, zrazu nie mogłam tego powiedzieć; chciałam jeno jaknajprędzej zostać gospodynią i zapomniałam całkiem o swojem dzieciątku. A potem, akurat jakby coś przeczuwał, bo mówił nieraz: gdybym się dowiedział, że o mojej żonie mówią coś złego, że jej cnota nie jest bez plamy, to wypędziłbym ją, jak psa, z domu! — Bałam się więc mówić i tylko się gryzłam i żałowałam, że wyrządziłam wam taką krzywdę, a wyście za to kochającą matką dla mego dziecka.

Chora urwała wyczerpana. Potem załamała wychudłe ręce i mówiła dalej bardzo słabym głosem:

— Ale ja nie mogę tak odejść, muszę przed śmiercią powiedzieć prawdę; wstawcie się za mną, Krystyno, bądźcie miłosierną do końca, żeby mnie mąż nie wypędził z domu, żeby mi przebaczył.

Urwała nagle, bo do izby wszedł Władek. Nie wierzył własnym oczom.

— A to co takiego? Co się stało? I ty tutaj, Krystyno?

— Tak, ja, sąsiedzie; nie przyszłam tak sobie, jeno prosiła mnie o to wasza

żona. Niegdyś wyrządziliście mi ciężką krzywdę, tak ciężką, że myślałam, że nie przeżyję tego...

— Czy poto przyszłaś teraz, po tylu latach, aby mi to powiedzieć? — uniósł się mężczyzna.

— W to sami nie wierzycie, ale przypomniałam wam to jeno dlatego, że zato dzisiaj musicie uczynić coś, co wam może przyjdzie trudno. Powiem krótko: musicie przebaczyć swojej żonie, biednej, ciężko chorej żonie błąd młodości, który zataiła przed wami z obawy. Jakóbek, którego wychowywałam, jest dzieckiem waszej Zuzanny.

Władek skoczył jak oparzony.

— A niech to nagły piorun trzaśnie! Jeszcze tego mi brakowało! Taka hańba! Ładną miałem żoneczkę! Czy nie dość mi było jej wiecznego kwękania i urojonej choroby? Teraz mam może jeszcze tego bękarta...

— Dość, sąsiedzie! Ja wychowałam chłopca, byłam mu matką i ojcem i tak zostanie dalej. Wy macie jeno przebaczyć, rozumiecie? Czy wy nie ponosicie tu żadnej winy? Czyście nie zgrzeszyli ciężko wobec mnie? A na swoją żonę chcecie rzucać kamieniem... Macie przebaczyć umierającej i pozwolić jej, żeby pobłogosławiła swoje dziecko. Tak, teraz wiecie wszystko, a jutro przyjdę z Jakóbkiem.

Wyszła z izby spokojnie, dumnie wyprostowana, przywołała służącą i opuściła „Józefówkę“.

Nazajutrz opowiadały dziewuchy w „Antoniówce“, że o świcie posyłali po doktora do Zuzanny, bo dostała krwotoku i teraz ledwo zipie. A przed południem zobaczyła Krystyna proboszcza z chłopakiem, niosącym latarnię i dzwonek.

Poznała z tego, że z Zuzanną już koniec. Wzięła więc Jakóbka i uklękła z nim pośród czeladzi i sąsiadów w izbie, gdzie kapłan sprawował swoje czynności.

Chora leżała biała jak opłatek, utkwiwszy wdzięczne spojrzenie w męża, który stał koło łóżka z opuszczoną nisko głową.

Wiedziała tedy Krystyna, że i on przebaczył umierającej.

A kiedy odeszli ludzie, umierająca wyciągnęła tęsknie ramiona ku swemu opuszczonemu, a przecież tajemnie kochanemu dziecku...

Na cmentarzu wioskowym spoczęło znów jedno zmęczone serce ludzkie.

Krystyna wzięła do siebie osieroconą Zuzię. Dzieci miały chować się razem.

Z Władkiem zaś miała długą i poważną rozmowę:

— Musicie starać się doprowadzić gospodarstwo nanowo do dawnego stanu. To konieczne! Jak ożenicie się po raz drugi, żona nie może zastać gospodarstwa w tak zaniedbanym stanie. Ale nieboszczka zasługiwałaby na to, żebyście dochowali jej wiary. Właśnie dlatego, że kochała was tak gorąco, porzuciła swoje dziecko. Zato potem wiele cierpiała i odpokutowała swoją winę.

— A czy nigdy już nie może być tak, jak było, Krysiu?

Zrozumiała go.

— Nie, sąsiedzie; nie można wskrzesić tego, co raz umarło. Widocznie nie było sądzone, żeby nasze zagrody zostały połączone, jak tego pragnął ojciec; ale dzieci mogą się wychować na dzielnych i porządnych ludzi. Do chłopca należy moja zagroda, a Zuzia znajdzie też kiedyś swój dom.

I Krysia wskazała ręką na pobliską łąkę, gdzie Jakóbek i Zuzia stali ręka w rękę w świetle zorzy wieczornej, niby w pozłocistej aureoli.

— Widzicie, sąsiedzie, swoje szczęście dawno już pogrzebałam, ale moje życie mimo to było bogatem. Chcę stworzyć dzieciom prawdziwe szczęście.

Władek wrócił milcząco do swego opustoszałego domu; dzisiaj, czuł to dobrze, pogrzebał on swoje szczęście. To była jego kara, bo niewart był dziewczyny, której niegdyś złamał wierność.

Zbudził go z bolesnej zadumy głos małej Zuzi:

— Tatusiu, tatusiu, patrz, już kwitną dzwoneczki, idzie wiosna!

Tak, idzie wiosna — wszystko w naturze odżywa nanowo; czemu akurat miłość nie miałaby odżyć? A może jednak — postanowił czekać cierpliwie.

I doczekał się! Prawda, trwało to długo, ale potem przecież połączyły się obie zagrody: Władek i Krysia stanęli na ślubnym kobiercu.

Rolnicy, musicie wapnować swoje grunta!

Hadryś: No, latoś mieliśmy znów, chwalić Boga, niezgorszy rok. Zwieźliśmy wszystko pięknie, siano i zboże, a nawet kartofle i buraki.

Respondek: I zboże dobrze się wymłóciło. Ja sprzedałem już furę pszenicy i furę jęczmienia. Nareszcie ma człowiek znowu trochę grosza.

Buczek: O krowy też się tera dopytują. Ja sprzedałem dwie sztuki.

Marcin Chudy: Kiedy wszyscy mówicie o dochodach, to i ja muszę się pochwalić, że sprzedałem konia.

Respondek: To kupcie sobie ode mnie gniadego.

Chudy: Nie, nie potrzeba mi tera konia. Wychowałem sobie byka, przyuczę go do pracy pociągowej i pieniądze zostaną mi w kieszeni.

Piotr Mądry: Aż miło posłuchać! Chociaż raz nie biadacie i nie narzekacie na ciężkie czasy. A więc wszyscy macie pieniądze? Gdyby to wiedzieli w Urzędzie Skarbowym!

Gaduła: Może im powiecie? U was to nie kupić! Zawdy macie jakieś konszachty z urzędnikami.

Piotr: Jeżeli zawsze mówiłeś prawdę, to teraz łżesz, jak pies. W każdym razie dobrze wiedzieć, sąsiedzi; jak kiedy będę potrzebował pieniędzy, to wiem, do kogo zapukać.

A może macie już jaką dziurę do zatkania?

Buczek: On jeszcze pyta! Przecie winien jestem za cały rok podatki.

Respondek: I o tem chyba wiecie, że wydaję córkę, a na to potrzeba pieniędzy.

Piotr: Wszystko to bardzo pięknie, ale nie wydawajcie wszystkiego. Trzeba pamiętać też o matce-ziemi i oddać jej trochę tego, co się jej wzięło. Nie zapominajcie o nawozach sztucznych.

Gaduła: Ani mi w głowie! Wsadzić tyle pieniędzy w ziemię i niewiadomo, czy będzie z tego jaka korzyść.

Piotr: Ja wcale nie żartuję! Tym razem poradzę wam nawóz niedrogi. Furmanka, około 1000 kilo, będzie was kosztować tyle co korzec pszenicy.

Hadryś: No, to jeszcze możnaby wytrzymać. Nie byłbym od tego, ale to pewno taki nawóz, którego nie opłaci się przywozić.

Piotr: Mówię wam, że to bardzo ważny i bardzo pożyteczny nawóz. Mam na myśli w a p n o. Musicie raz nawieźć wapnem swoje łąki i pola.

Gaduła: Zawdy wykombinują coś nowego! Ino żeby wycyganić pieniądze od chłopa, a samemu zrobić interes. A nasz Piotr musi być płatnym agentem jakiej fabryki nawozów.

Piotr: Teraz znów rzekłeś mądre słowo. Powiadasz, że wapnowanie roli, to coś nowego.

A czy nie słyszałeś nigdy o nawożeniu gipsem?

Gaduła: O tem to wiem. To robił już mój ojciec. Gipsowaliśmy co rok koniczynę.

Piotr: A widzisz! Chciałeś udawać mądralę, a sam się wkopałeś. Gips — to także wapno, tylko połączone z kwasem siarkowym. Widzisz więc, że to, co wam radzę, robili już nasi dziadowie. Zawsze uważasz za święte wszystko, co robili przodkowie, a teraz potępiasz.

Gaduła: To powinniście mówić wyraźnie, żeby człowiek mógł się połapać.

Piotr: Powtarzam wam, sąsiedzi, spróbujcie raz!

Chudy: Możemy i spróbować, ale żeby to nic nie kosztowało.

Piotr: Macie rację. Dlatego poradzę wam takie wapnowanie, które nic nie będzie kosztowało, tylko trochę pracy. Nawieźcie grunta margle m.

Respondek: Ja i tak marglują co rok rolę pod jęczmień. Czy to dobrze?

Piotr: Naturalnie. Tak samo dobrze marglować rolę pod koniczynę; bo margiel zawiera do 20 procent wapna, a koniczyna potrzebuje wapna. Jeżeli wy, Respondek, nawozicie dobrze rolę co rok marglem, to nie potrzebujecie jej już wapnować inaczej. Widzicie, jak ze mną łatwo. A margiel was nic nie kosztuje.

Respondek: No, żeby znów „nic“, to nieprawda.

Piotr: No tak, kosztuje trochę pracy. Wy i wasi ludzie nie możecie siedzieć w zimie spokojnie za piecem, tylko musicie marznąć na dworze. Ale czy to nie zdrowo? I czy to nie dobrze dla koni, że nie muszą stać bezczynnie w stajni dwa tygodnie, albo i dłużej, i nie muszą chorować?

Hadryś: Ja myślę, że z tem marglowaniem przecie nie wszystko w porządku i nie zawdy warto nawozić marglem.

Piotr: Czemuż to?

Hadryś: Przecie raz ja muszę być mądrzejszym od was! Margiel musi mieć sporo wapna, inaczej nic nie pomoże i szkoda ino pracy. A nie każdy margiel ma dosyć wapna.

Piotr: To prawda, ale trudno pamiętać o wszystkiem odrazu. Ja mam dobry margiel, to zdaje mi się, że każdy musi być taki.

Buczek: Widzicie, to znów świeży szkopuł. Jakże ja mam wiedzieć, czy mój margiel dobry? Przecie nie mogę posłać garści do zbadania do Zakładu.

Piotr: I nie potrzebujecie tego robić. Kupicie sobie tylko w aptece nierozcieńczonego kwasu solnego. Ale nie stłuczcie, broń Boże, butelki po drodze, bo spali wam ubranie i skórę! Tym kwasem polejecie margiel (w różnych miejscach). Jeżeli będzie się burzyć, to zawiera wapno, tem więcej, im więcej będzie się burzyć. Jeżeli nie będzie się burzyć, to nic nie wart, nie opłaci się nawet zwozić go na rolę.

Gaduła: Że też wy zawdy wszystko wiecie!

Piotr. Prawda? To straszna mądrość!

Hadryś: Ale to jeszcze nie wszystko.

Piotr: No, cóż takiego jeszcze?

Hadryś. A co zrobić, jak ktoś nie ma wcale marglu? Albo ma do niczego?

Piotr: Ha, ten musi już kupić sobie wapna palonego. Dobrze chociaż, że ono niewiele kosztuje. I akurat teraz w jesieni byłaby odpowiednia pora do nawiezienia, żeby wapno na wiosnę zaczęło działać.

Chudy: Bardzo pięknie. Ale, jak wiecie, u mnie chuda fara, nie tak, jak u was, co siedzicie na pieniądzach; jeżeli mam zrobić wydatek na nawóz, to muszę mieć murowaną pewność, że będzie z tego jaki pożytek. Musicie mi wyłożyć dokumentnie, co warte wapno.

Piotr: Tak to lubię. Morowy z was chłop, Marcinie! Gdybym to ja był taki cwany jak wy! To właśnie prawdziwy chłop i gospodarz, co mówi: jak na coś wydam, musi mi się to wrócić pięciokrotnie.

Pytacie, naco potrzebne jest w roli wapno? A więc posłuchajcie: Wapno jest jednym ze składników odżywczych, bez którego żadna roślina rozwijać się nie może. Pozatem nadaje ono roli pulchności i różnych innych pożytecznych przymiotów.

Wapno w roli przyśpiesza gnicie i zużycie nawozów, tak obornika jak i nawozu zielonego.

W rolach piaszczystych wapno działa korzystnie przez to, że różne składniki pożywne zatrzymuje silniej w glebie i chroni od wypłókania.

Wreszcie wapno pomaga do tworzenia się w roli czarnej, dobrej próchnicy; gdzie brak w glebie wapna, tam tworzą się łatwo kwasy próchnicowe, bardzo szkodliwe dla korzeni roślin.

A teraz słuchajcie dalej: Mam pole, które obserwuję już od wielu lat. Napozór dobry grunt, dosyć próchnicy (czarnoziemu), niema za dużo wilgoci, a mimo to nie jestem zadowolony z plonów. Jęczmień był o połowę za cienki, koniczyna tak samo; a z pszenicą i burakami nie było lepiej. A przecie nawoziłem pod jęczmień obornikiem; dawałem też regularnie nawozu sztucznego, ile uważałem za potrzebne. Medytowałem tak i owak, szperałem po książkach i pytałem mądrych gospodarzy — szukajcie, a znajdziecie — i teraz już wiem! — T e j z i e m i b r a k w a p n a. Właśnie jęczmień, koniczyna, pszenica i buraki potrzebują dużo wapna. Jest tam też kilka miejsc wilgotnych. A temu wszystkiemu może zaradzić wapno.

Respondek: Aha, zaczyna mi świtać w głowie. Trapiłem się nieraz, czemu to przed czterdziestu laty, gdy jeszcze gospodarzył mój ojciec, mogliśmy często sprzedać parę furmanek

zboża, a teraz dobrze, jak wystarczy dla nas. Czyżby to z powodu braku wapna?

Piotr: Widocznie! Ja poznaję brak wapna w glebie i po tem, że rośnie tam wiele skrzypu, szczawiu i kwaśnych traw (turzyc).

Respondek: O, to będziemy musieli obaj dobrze pomarglować nasze pola.

Piotr: Tak, postanowiłem zrobić to przed zimą.

Chudy: U mnie udaje się żyto i owies jak najlepiej. Ale jak próbowałem posiać jęczmień i pszenicę, to nic z tego nie było.

Piotr: Jestem przekonany, że to wina właśnie braku wapna w roli. Spróbujcie raz nawieźć mały kawałek marglem albo kalkonitem, a zobaczycie, czy nie uda się lepiej jęczmień i pszenica. Żyto i owies udają się wam dlatego, że one nie potrzebują tyle wapna.

Jak z tego widzicie, wapno jest bardzo ważnym składnikiem pokarmowym dla roślin. Przytem daje ono ziemi pośrednio azot, ponieważ niektóre wytwarzające azot bakterje nie mogą żyć bez wapna w glebie kwaśnej. Po trzecie, różne pożyteczne dla roślin substancje ziemne. Wapno rozpuszcza różne pożyteczne składniki, znajdujące się w ziemi, które przedtem były niedostępne dla roślin, a rozpuszczone, mogą służyć za pokarm korzeniom.

Chudy: Czy to aby nie jest niebezpieczne? Wapno rozpuści szybko wszystkie pożywne składniki, najbliższy plon będzie bardzo ładny, ale zato nie zostanie w ziemi nic na później. Dlatego mówią nieraz, że sztuczne nawozy wysysają ziemię.

Piotr: Jak wy zaraz wszystko zauważycie. W pewnem znaczeniu to prawda, ale tylko wtenczas, gdyby wapnować rolę za często raz po raz, albo gdyby dawać tylko wapno i więcej nic, ani obornika, ani innych nawozów sztucznych.

Ale u was nie grozi to niebezpieczeństwo, boście jeszcze nigdy nie nawozili wapnem swoich gruntów. Dalej, jak już wspomniałem, wapno spulchnia ziemię. W ubiegłym tygodniu orał mój parobek pole. Patrzę na niego i myślę sobie: Co to takiego, że ziemia taka zwięzła, tak się lepi do pługa, jak na żadnem innem polu? I zaraz odgadłem powód. Wiecie, że to pole było aż do zeszłego roku zawsze wydzierżawione, nikt nie dawał tam nigdy nawozów sztucznych, ani wapna.

Respondek: I jakie jeszcze zalety ma wapno?

Piotr: Wiąże ono kwasy ziemne. Jeżeli w ziemi jest za dużo kwasu (szczawiowego), to niektóre rośliny nie udają się na niej wcale, inne zaś rosną marnie. Jeżeli nawieziemy rolę wapnem, to szkodliwy kwas szczawiowy ulega związaniu z wapnem, to znaczy łączy się z niem chemicznie, przyczem powstaje nieszkodliwy już szczawian wapnia.

Chudy: Ale nie możecie chyba powiedzieć, że już pomogło. Bo sami nie wiecie jeszcze na pewno.

Gaduła: A nas chcielibyście już namówić do wapnowania!

Piotr: Bo jestem pewny swojego. Kiedy doświadczeni ludzie mi powiedzieli, że wapno pomoże, to musi to być prawda.

Respondek: Z was to nie jest prawdziwy chłop. Chłop nie uwierzy uczonemu, póki sam się nie przekona.

Gaduła: Aha, dobrze wam? Teraz musicie być cicho.

Piotr: O, przez to nie będę jeszcze cicho. Jak się boicie spróbować, to zrobię sam, a na drugi rok przyjdźcie obejrzeć moją łąkę.

Chudy: Nie obrażajcie się, że wam nie wierzymy.

Piotr: Wcale się nie obrażam! Ale moglibyście przynajmniej raz spróbować. Kupcie sobie każdy 200 do 300 kilo kalkonitu w Kółku Rolniczem i nawieźcie morgę łąki, a zobaczycie na drugi rok, czy będzie tam więcej i lepszej paszy, czy nie.

Chudy: Co do paszy, to macie rację. Napewno będzie wielka różnica.

Piotr: Oczywiście. Ale wapnowanie roli ma jeszcze jedną wielką zaletę: Pasza bogatsza jest w wapno i służy lepiej bydłu, które przez to lepiej rośnie. Wiemy wszyscy, że nasze bydło cierpi z powodu braku wapna; stąd lizawość, stąd słabe i kruche kości. A że krowy do wydzielania mleka potrzebują również wapna, dlatego też dają mniej mleka.

Jako namiastkę paszy bogatej w wapno, zachwalają teraz tak zwaną karmę wapnowaną — i wiem napewno, że nasz Marcin, teraz kupił sobie już z 50 kilo karmy wapnowanej.

Chudy: Ano tak, kupiłem.

Piotr: Widzicie! Ja tam nie potrzebuję karmy wapnowanej, bo jeżeli wapnuję łąki, to moja trawa i siano mają dosyć wapna.

Hadryś: I ja nie jestem skory do wyrzucania pieniędzy na byle co. Gdybym ino wiedział, które grunta potrzebują wapna!

Piotr: O tem łatwo możecie się przekonać, moi kochani. — Weźmiecie znów kwasu solnego rozcieńczonego wodą i polejecie grudkę ziemi wilgotnej; jeżeli kwas wsiąknie w ziemię spokojnie, to znak, że wapna prawie nic w glebie niema; jeżeli zaś trochę się zapieni, a po zbliżeniu do ucha słychać będzie, że troszkę syczy, to oznacza, że wapna w roli jest dosyć; jeżeli zaś zapieni się mocno, to znak, że wapna jest dużo, że ziemia jest marglowatą. Zamiast kwasu solnego można użyć w tym celu mocnego octu.

Wapno jest również w tomasynie (do 50 procent). Tak samo, jeżeli nawozicie wapnamonem, albo saletrą wapnowaną, to tem samem dajecie ziemi potrzebne wapno. Spróbujcie tylko, a będziecie mi wdzięczni.

Żywy nieboszczyk.

Napisała Marja Kochowa.

Marcinek umarł i leży sztywny i zimny na marach. Trzeba przyznać, że zasłużył sobie dobrze na spoczynek wieczny, bo nacierpiał się dosyć, biedaczysko. Odkąd wrócił z wojny, nie przyszedł już nigdy ze wszystkiem do siebie, jeno kwękał ciągiem i słabował; a leżenie w łóżku w chacie chłopskiej, gdzie każden, co chce jeść, musi przyłożyć rąk do pracy, to smutna dola. Ale, na szczęście, Marcinkowa dawała sobie radę. Harowała i biedziła się za dwoje, bo ani żywa dusza jej nie pomogła, chociaż kupa ich była, pociotków, kuzynów i inszych krewniaków, co to dziesiąta woda po kisielu.

Jak potem zmarło się Marcinkowi, to odrazu zlecieli się wszyscy, niby jakie kruki. Wszyscy przypomnieli sobie o krewieństwie — i pokazało się, że bezmała całka wieś, to same familjanty. Przyszli czuwać koło zmarłego i zrazu wszystko było dobrze, jak zwykle w takich wypadkach.

Umarły leżał na marach pośrodku izby i podchodził do niego jeden po drugim, brał kropidełko z kropielniczki i kropił nakrzyż nieboszczyka. Potem podnosił trochę całun i zaglądał, czy to aby naprawdę Marcinek tam leży. I zaraz szukał sobie wygodnego miejsca w sąsiedniej, dużej izbie. A kiedy byli już wszyscy razem, wzięli się do śpiewania pieśni pogrzebowych i nabożnych, jak przystało w takiej chwili.

Tymczasem Marcinkowa zakrzątnęła się żywo koło podawania; było wszystkiego wbród: piwa, wódki, pieczeni i wędlin. Bo jako obca we wsi, nie chciała powstydzić się przed krewniakami.

Tak, gdyby jeno nie musiał być przy tem zawdy ten nieboszczyk, to takie czuwanie przy umarłym nie byłoby wcale przykre! Ale nie można przecież zapomnieć ze wszystkiem o zwłokach. Więc Buczek jako pierwszy porusza tę sprawę.

— Akurat sobie przypomniałem! — mówi do Marcinkowej. — Musicie pewno wiedzieć, ciotko, że nieboszczyk zawdy obiecywał mi swój srebrny zegarek z łańcuszkiem?

Marcinkowa nic coprawda nie wiedziała o tem; kuzyn przychodził do nich tak rzadko, ale niech tam, co jej po zegarku, kiedy niema męża? Dzieci nie było, więc dała zegarek kuzynowi, rzuciwszy ostatnie spojrzenie na pamiątkę po mężu.

Wraz też wyrywa się drugi z krewniaków:

— Prawda, stryjenko — i to chyba wiecie, jak stryjo zawdy mówił, że dostanę jego fuzję, kiedy on umrze?

Marcinkowa dowiedziała się o tem dopiero teraz, ale jak niema męża, to niepotrzebna jej fuzja.

Ledwie jednak z ciężkiem sercem przyniosła fuzję, przypomina trzeci o starych, srebrnych guzach od kamizelki nieboszczyka, którą ten miał w wielkiem poszanowaniu i nosił tylko w uroczyste święta.

— Wiecie, — powiada — nie mogłem się nigdy napatrzeć na te guzy, a poczciwy Marcinek, Panie, świeć nad jego duszą, pocieszał mnie nieraz: Poczekaj trocha, Stachu, po mojej śmierci dostaniesz guzy!

Ani słówka nie wiedziała Marcinkowa o tej ugodzie, ale dla świętego spokoju poszła po guzy.

Tego było jednak już za wiele staremu parobkowi, który leżał w komorze obok i słyszał wszystko. Służył on już wiernie dwadzieścia lat u Marcinków i mimo to nie ważyłby się żądać czegoś, co mu się nie należało, a tu ludzie, co nawet nie widzieli gospodarza bez cały boży rok, rozdrapują jego rzeczy, jakby tak się godziło. Więc choć był zmachany i śpik go brał na dobre, zwlókł się z wyrka i zajrzał przez uchylone drzwi. W dużej izbie śpiewali i krzyczeli jeden przez drugiego; umarły leżał opuszczony i samiuteńki w drugiej izbie. Parobek podkradł się cichutko, podniósł całun, zdjął umarłego z katafalku i zaniósł go ostrożnie na

swoje ciepłe łóżko. Potem ułożył się sam na marach i okrył prześcieradłem.

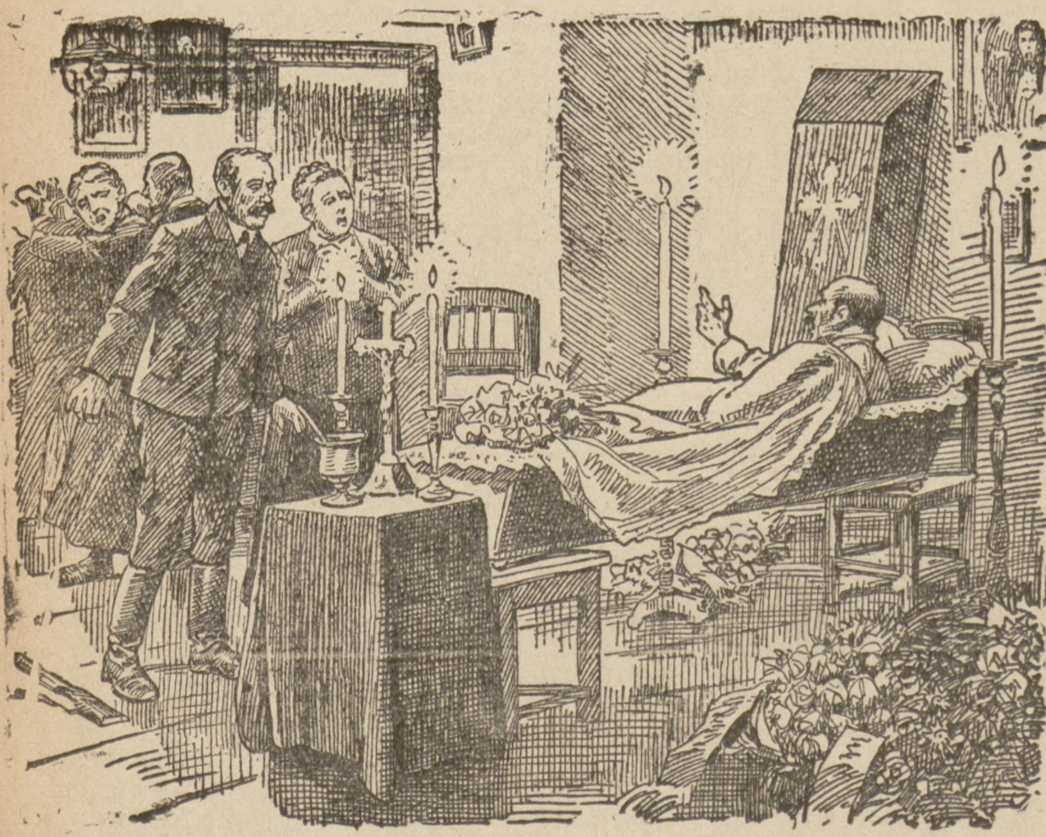
Leżał tak i czekał cierpliwie, póki któremuś z hałasujących w sąsiedniej izbie mężczyzn nie wspomniało się znowu, poco tu właściwie przyszli. Wchodzą więc do izdebki i zaczynają nanowo śpiewać. Naraz drętwieją wszyscy ze strachu: Umarły porusza się! Podnosi powoli głowę i odzywa się głuchym głosem:

— Oddajcie zaraz mój zegarek, i moje guzy srebrne, i moją fuzję...!

Więcej nie potrzebuje mówić, bo ludzie ciskają wszystko i rzucają się do drzwi, jakby goniło ich widmo. Po drodze ostawia jeszcze każden, co nie jego, a śpieszy się, jakby się paliło. Gospodyni biegnie po doktora, co sił w nogach, bo nie wie, co począć z nieboszczykiem, który nagle ożył. A parobek przyprowadza tymczasem wszystko do dawnego porządku i kładzie się zpowrotem do łóżka.

Kiedy przychodzi doktór, kręci ze zdziwienia głową. Marcinek leży zimny i sztywny, jak tylko może leżeć umarły. Ale gdyby był żył, byłby śmiał się napewno, słuchając opowiadania parobka, który teraz tłumaczy doktorowi i gospodyni, jak wszystko się stało — i z pewnością byłby zadowolony, że gospodyni podarowała poczciwemu parobkowi srebrny zegarek, a resztę pamiątek po nieboszczyku położyła na honorowem miejscu.

„Krewni“ nie zgłaszali się więcej już po pamiątki po zmarłym familjancie Marcinku.



Umarły porusza się! Podnosi powoli głowę i odzywa się głuchym głosem: „Oddajcie zaraz mój zegarek, i moje guzy, i moją fuzję...!“

Po zwózce zbóż orka!

(Tekst do ryciny).

Wybór właściwej pory do prac na roli ma decydujące znaczenie, jeżeli chcemy, by nasza praca przyniosła pożądane rezultaty. Chwasty rosną bez przerwy, jeżeli nie przeszkodzimy wporę ich plenieniu się. Rośliny użytkowe nie udają się należycie, jeżeli wporę nie popieramy ich rozwoju. Dlatego też najpilniejszą rzeczą po zbiorze zbóż jest pokładanie ściernisk, Szybkie podoranie ścierniska jest jednem z tych niewielu prawideł gospodarskich, które obowiązują prawie wszędzie, w każdej glebie i w każdem położeniu. Dobry gospodarz pamięta o tem i skoro tylko opróżnią się pola po żniwach, wyjeżdża z pługiem. Im prędzej ściernisko spokładasz, tem lepiej, a są wypadki, kiedy tak śpieszyć się trzeba, że orze się żytniska, nie czekając na zwózkę, między kopami w szeregach. Wieśniacy rosyjscy mają nawet przysłowie: „Przed Eljaszem (20 lipca) rozedrzyj pole chociaż jednym zębem!“

Różne są powody, dla których wczesne zoranie ściernisk jest wskazane i potrzebne: 1) Po zbiorze wcześniejszych zbóż, jak n. p. żyta, jęczmienia ozimego, niekiedy również po zbiorze pszenicy, możemy zasiać na zoranem wcześnie ściernisku jakąś roślinę, n. p. szporek, gorczycę, mieszankę z wyki, grochu, bobu i t. d. lub też rzepę ścierniankę na paszę, albo na zielony nawóz, co w wielu wypadkach przyczynia się znakomicie do użyźnienia roli. 2) Pokładanie ściernisk tuż po zbiorze ma dalej na celu oczyszczenie roli z chwastów. W tym celu podorywkę wykonywa się ile możności płytko, tak, aby samą tylko ścierń i powierzchnię ziemi poderznąć i odwrócić. Do tej roboty nie nadają się zwykłe pługi zagonowe, gdyż te bardzo trudno w mierze utrzymać, aby płytko brały; o wiele lepsze są do tego płytkie dwuskibowce, albo nawet pługi trzy i czteroskibowe.

Jakim sposobem podorywanie ścierniska może się przyczynić do oczyszczenia roli z chwastów?

Chwasty są bardzo rozmaite i stosownie do tego rozmaicie też tępić je trzeba. Największa część chwastów, jeżeli nie zostały należycie na wiosnę wyplewione, dojrzewa przed żniwami i wysypuje nasiona w zbożu na rolę; do tych należą mak polny, kąkol, a przedewszystkiem **pszonak**. Jeżeli ściernisko pozostanie niezorane do jesieni, to nasionka tych chwastów leżą śród ścierni na suchej roli i tylko mała ich część skiełkuje po deszczach jesiennych. Resztę nasion orka jesienna przykrywa płyciej lub głębiej, siedzą one w roli przez zimę, a na wiosnę dopiero wschodzą, zarastając gęsto całe pole. Tak się dzieje zawsze, gdy n. p. pole pod owies albo jęczmień po zbożowym przedplonie tylko raz w jesieni orzemy, bez poprzedniego pokładania ściernisk; wówczas to pola z jaremi zasiewami wyglądają potem w maju całe żółte od pszonaku. Przeciwnie jest natomiast, gdy ścierniska spokładamy niezwłocznie po żniwach, a jaknajpłyciej. Wówczas pszonak, który się osypał, przykryty płytko ziemią, kiełkuje prawie wszystek; pokład taki wnet się zazieleni, a późniejsza orka przed zimą niszczy prawie wszystkie te chwasty, które już w następnym roku szkodzić nie będą. Gdybyśmy nawet nie przeorali przed zimą po raz drugi pola, to mrozy zimowe wyniszczą znaczną część chwastów, a uprawa wiosenna dokona reszty.

Jeżeli bardzo powinno zależeć gospodarzowi na prędkiem spokładaniu ściernisk, to niemniej ważnem jest, aby je pokładać płytko. Jeżeli bowiem nasionka pszonaku i innych chwastów zostaną odrazu głęboko ziemią przywalone, to tylko mała ich część wzejdzie tej jesieni, to jest te, które przypadkowo są bliżej wierzchu, pozostałe zaś nie kiełkują wcale, ale pozostają w roli doskonale zachowane tak długo, póki jakaś późniejsza orka lub radlenie nie wydobędzie ich bliżej ku powierzchni roli. Dlatego też potem nagle wyplewione i czyste napozór pole pokrywa się następnej wiosny mnóstwem chwastów, a gospodarz łamie sobie głowę, skąd się one tam wzięły. Powodem zaś było zbyt głębokie dawniej przyoranie ściernisk z wysianemi na nich

nasionami pszonaku, które mogą kilkanaście lat w ziemi leżeć nie kiełkując, a potem wschodzą, skoro dostaną się ku powierzchni.

Jeżeli więc pole zachwaszczone było pszonakiem i innemi chwastami, które wysiewają się przed żniwem, to powtarzamy: pokładać bardzo płytko zaraz po zwózce zboża, a jeżeli sucho, to natychmiast za pługiem zwałować pole, aby chwasty prędzej wzeszły. Na ziemiach lżejszych, zamiast pokładać pługiem, można zrywać ścierniska radłem albo choćby ciężką, ostrą broną i zwałkować. Tak postępując wytrwale, można wreszcie pozbyć się pszonaku nawet z najbardziej zachwaszczonego pola.

Inna zupełnie rzecz jest, gdy chodzi o wyczyszczenie roli z perzu i podobnych chwastów, jak n. p. mietlicy rozłogowej. Perz zarasta najwięcej pola lżejsze piaszczyste, niezbyt suche, niedbale uprawiane, mietlica natomiast krzewi się w gruntach zwięźlejszych, podmokłych. Obie te trawy wypuszczają mniej więcej na dwa palce pod powierzchnią ziemi liczne rozłogi, które całą rolę zadarniają, zakorzeniając się ciągle nanowo. Na zaperzonej roli nic nigdy porządnie się nie urodzi i świadczy ona o wielkiem niedbalstwie gospodarza. Pozbyć się perzu z roli jest nieraz trudno, ale potrzeba koniecznie, jeżeli gospodarstwo ma dochód przynosić.

Jednym ze sposobów tępienia perzu na roli średnio lekkiej glinkowatej jest płytkie podoranie ściernisk. Pług powiniem wówczas iść płyciutko, aby podrzynać tylko tę warstwę ziemi, w której rozłogi perzu najwięcej się rozrastają i przytem należy orać szybko, żeby skiby nie odkładały się dokładnie i płasko, lecz żeby były porozrywane i „nasztorcowane“ jaknajwięcej. Wielkim błędem byłoby pokład w zaperzonej roli zrobić gładko i zwałkować, boby to do tem lepszego zakorzeniena się perzu pomogło. Skiby cienkie nasztorcowane, w ziemi lekkiej, przesychają wkrótce i po paru dniach mogą już brony a następnie i radła wywlec perz, który w suchej roli luźno się trzyma, a gdy przewiędnie jest mniej kruchy i lepiej da się wywłóczyć. Jeżeli po jednej takiej płytkiej orce i bronowaniu lub radleniu widać, że pozostało jeszcze dużo perzu w roli, to należy jeszcze raz w jesieni płyciutko zorać i znowu po przeschnięciu resztę wywlec. Do wywłóczenia perzu nadają się lepiej brony o zębach zprzodu gładkich, nie kanciastych, albo radła o szerokich zprzodu łapach.

W rolach zwięzłych perz mniej się rozplenia; zato niekiedy mietlica, ale z tą jest mniej kłopotu. Po spokładaniu płytkiem, nie czekając wyschnięcia, włóczy się bronami, a następnie radłem doreszty czyści. Na zwięzłej a wilgotnej roli czekać na obeschnięcie skib nie można, gdyż stwardniałyby zanadto w jednolite bryły, z którychby potem nie można już było wywlec rozłogów mietlicy ni perzu.

3) Pokładania ścierniska zaraz po zbiorze zbóż nie należy zaniedbywać jeszcze i z tego względu, że taka podorywka utrzymuje pulchność roli, przez co późniejsza uprawa w jesieni staje się znacznie łatwiejszą. Ściernisko nie spokładane zbija się wkrótce twardo, pod pokładem natomiast rola nabiera pulchności, a nadto lepiej zatrzymuje w sobie wilgoć i więcej nasyca się wodą deszczową. Jeżeli zaś już koniecznie musimy paść bydło na ścierniskach, to i tak lepiej je spokładać, bo chwasty wnet się na pokładzie zazielenią, a bydło roli tak mocno nie udepcze.

4) Gdy się rozmnożyła gdzie niezmiarka albo inne szkodliwe muchy, to trzeba ścierniska jaknajprędzej przeorać dość głęboko i przywałkować, aby zniszczyć gąsieniczki i poczwarki, które siedzą w ścierni przy samej ziemi.

Jaka ziemia — taka rola,
Jakie życie — taka dola . . .

Jakie zboże — taki kłos,
Jaki człowiek — taki los . , .

(**Wajdelota**).

ROK 1937.

KALENDARZ ŚCIENNY

Styczeń

1	P	**Nowy Rok**
2	S	Makarego
3	N	**Imienia Jez.**
4	P	Szymona
5	W	Telesfora
6	S	**Trzech Króli**
7	C	Walentego
8	P	† Seweryna
9	S	Juljana i Baz.
10	N	**Najśw. Rodz.**
11	P	Honoraty
12	W	Ernesta
13	S	Weroniki
14	C	Feliksa
15	P	† Pawła pust.
16	S	Marcelego
17	N	**Antoniego**
18	P	Pryski
19	W	Henryka
20	S	Fabjana, Seb.
21	C	Agnieszki
22	P	†Wincentego
23	S	Zaślub. NMP.
24	N	**Tymoteusza**
25	P	Nawr. ś. Paw.
26	W	Polikarpa
27	S	Jana Złotous.
28	C	Obj. św. Agn.
29	P	† Franc. Sal.
30	[illegible]	[illegible]
31	N	Piotra z N.

Luty

1	P	Ignacego
2	W	**M. B. Gromn.**
3	S	Błażeja
4	C	Weroniki
5	P	† Agaty
6	S	Doroty
7	N	**Romualda**
8	P	Jana z Matty
9	W	Apolonji
10	S	† POPIELEC
11	C	Obj. NMP. z L.
12	P	† Eulalji
13	S	Katarzyny
14	N	**Walentego**
15	P	Faustyna
16	W	Julianny
17	S	† S. d. Konst.
18	C	Szymona
19	P	† S. d. Konr.
20	S	† S. d. Leona
21	N	**Eleonory**
22	P	Stol. ś. Piotra
23	W	Romany
24	S	Macieja Ap.
25	C	Wiktora
26	P	† Aleksandra
27	S	Leandra
28	N	**Romana**

Marzec

1	P	Albina bisk.
2	W	Heleny wd.
3	S	Kunegundy
4	C	Kazimierza
5	P	† Euzebjusza
6	S	Wiktora
7	N	**Tomasza**
8	P	Wincentego
9	W	Franciszki
10	S	40 męcz.
11	C	Konstantyna
12	P	† Grzegorza
13	S	Krystyny
14	N	**Matyldy**
15	P	Klemensa D.
16	W	Cyrjaka m.
17	S	Gertrudy
18	C	Edwarda
19	P	† Józefa Obl.
20	S	Aleksandra
21	N	**Palmowa**
22	P	Katarzyny
23	W	Piotra D.
24	S	Gabrjela
25	C	Zwiast. NMP.
26	P	† Wielki Piąt.
27	S	† Wielka Sob.
28	N	**Wielkanoc**
29	P	**Wielkanocny**
30	[illegible]	[illegible]
31	S	Balbiny

Kwiecień

1	C	Teodor. Hug.
2	P	† Franc. à P.
3	S	Ryszarda
4	N	**Izydora**
5	P	Wincentego
6	W	Celestyna
7	S	Donata i Ruf.
8	C	Dyonizego
9	P	† Marji Kleof.
10	S	Ezechjela
11	N	**Leona pap.**
12	P	Juljusza
13	W	Justyna
14	S	Opieki ś. Józ.
15	C	Anastazji
16	P	† Benedykta
17	S	Rudolfa
18	N	**Aleksandra**
19	P	Emmy
20	W	Wiktora
21	S	Anzelma
22	C	Sotera i Kaja
23	P	† Wojciecha
24	S	Fidelisa
25	N	**Marka ew.**
26	P	Kleta i Marc.
27	W	Teofila i Tert.
28	S	Pawła od Krz.
29	C	[illegible]
30	[illegible]	[illegible]

Maj

1	S	Filipa i Jak.
2	N	**Zygmunta**
3	P	**Król. Kor. Pol**
4	W	Florjana
5	S	Piusa V
6	C	**Wniebowst. P**
7	P	† Domiceli
8	S	Stanisława
9	N	**Grzegorza**
10	P	Izydora
11	W	Mamerta
12	S	Pankracego
13	C	Serwacego
14	P	† Bonifacego
15	S	Zofji m.
16	N	**Zielone Świąt**
17	P	**świąteczny**
18	W	Szczęsnego
19	S	† S. d. Piotra
20	C	Bernarda
21	P	† S. d. Feliksa
22	S	† S. d. Julji
23	N	**Św. Trójcy**
24	P	Joanny wd.
25	W	Urbana pap.
26	S	Filipa
27	C	**Boże Ciało**
28	P	† Augustyna
29	S	Marii Magd.
30	[illegible]	[illegible]
31	P	Anieli

Czerwiec

1	W	Bł. Jakóba
2	S	Sadoka i T.
3	C	Klotyldy
4	P	† Serca Jez.
5	S	Bonifacego
6	N	**Norberta**
7	P	Roberta op.
8	W	Medarda
9	S	Felicjana
10	C	Małgorzaty
11	P	† Barnaby
12	S	Jana W.
13	N	**Antoniego**
14	P	Bazylego
15	W	Jolanty, Wita
16	S	Benona
17	C	Adolfa
18	P	† Marka
19	S	Julianny
20	N	**Sylwerjusza**
21	P	Alojzego
22	W	Paulina
23	S	Zenona
24	C	Jana Chrzc.
25	P	† Prospera
26	S	Jana i Pawła
27	N	**Władysława**
28	P	Leona
29	W	[illegible]
30	[illegible]	[illegible]

Lipiec

1	C	Teodoryka
2	P	† Naw. NMP.
3	S	Anatola
4	N	**Józefa Kal.**
5	P	Antoniego
6	W	Łucji
7	S	Cyryla i Met.
8	C	Elżbiety
9	P	† Weroniki
10	S	Amelji, 7 br.
11	N	**Piusa I pap.**
12	P	Jana Gwalb.
13	W	Małgorzaty
14	S	Bonawentur
15	C	Henryka
16	P	† NMP. Szk.
17	S	Aleksego
18	N	**Szymona**
19	P	Wincentego
20	W	Czesł., Emilj.
21	S	Praksedy
22	C	Marji Magd.
23	P	† Apolinar.
24	S	Kunegundy
25	N	**Jakóba ap.**
26	P	Anny
27	W	Natalji
28	S	Inocentego
29	C	Marty
30	P	† Abdona
31	S	Ignacego

Sierpień

1	N	**Piotra w ok.**
2	P	NPM. Aniels.
3	W	Znal. ś. Szcz.
4	S	Dominika
5	C	N.M.P. Śnież.
6	P	† Przem. Pań.
7	S	Kajetana
8	N	**Cyrjaka**
9	P	Jana Vian.
10	W	Wawrzyńca
11	S	Zuzanny
12	C	Klary, Hilarji
13	P	† Hipolita
14	S	Euzebjusza
15	N	**Wnieb. NMP.**
16	P	Rocha wyzn.
17	W	Jacka wyzn.
18	S	Heleny ces.
19	C	Ludwika b.
20	P	† Bernarda
21	S	Joanny Fr.
22	N	**Tymoteusza**
23	P	Filipa
24	W	Bartłomieja
25	S	Ludwika kr.
26	C	NMP. Jasnog
27	P	† Prz. ś. Kaz.
28	S	Augustyna
29	N	**Ścięcie ś. Jan**
30	P	Róży Lim.
31	W	Rajmunda

Wrzesień

1	S	Idziego, Bron
2	C	Stefana kr.
3	P	† Szymona
4	S	Rozalji
5	N	**Wawrzyńca**
6	P	Zacharjasza
7	W	Reginy
8	S	*Narodz. NMP*
9	C	Piotra Kl.
10	P	† Mikołaja
11	S	Prota i Jacka
12	N	**Imienia Marji**
13	P	Filipa m.
14	W	Podw. Krz. ś.
15	S	† S. d. M. B. Bol
16	P	Kornela p.
17	C	† S. d. Lamber
18	S	† S. d. Tom.
19	N	**Januarego**
20	P	Eustachjusza
21	W	Mateusza
22	S	Maurycego
23	C	Tekli, Lina
24	P	† Gerarda
25	S	Bł. Ładysław
26	N	**Cyprjana**
27	P	Kozmy i Dam
28	W	Wacława
29	S	Michała arch.
30	C	Hieronima

Październik

1	P	† Jana z Dukli
2	S	Aniołów Str.
3	N	**Teresy od D. J**
4	P	NPM. Różańc
5	W	Placyda
6	S	Brunona
7	C	Justyny
8	P	† Brygidy
9	S	Dyonizego
10	N	**Franc. Borg.**
11	P	Emiljana
12	W	Maksymiljan.
13	S	Edwarda
14	C	Kaliksta
15	P	† Jadw., Ter.
16	S	Gawła op.
17	N	**Pośw. Kościoł**
18	P	Łukasza ew.
19	W	Piotra z A.
20	S	Jana Kant.
21	C	Urszuli p.
22	P	† Filipa
23	S	Ignacego
24	N	**Rafała Arch.**
25	P	Kryspina
26	W	Ewarysta
27	S	Sabiny
28	C	Szym. i Tad.
29	P	† Narcyza
30	S	Alfonsa R.
31	N	**Chryst. Króla**

Listopad

1	P	**Wsz. Święt.**
2	W	*Dzień zadusz.*
3	S	Huberta
4	C	Karola Bor.
5	P	† Zacharjasza
6	S	Leonarda
7	N	**bł. Antoniego**
8	P	Sewera
9	W	Teodora
10	S	Andrzeja z A.
11	C	Marcina b.
12	P	† Marcina p.
13	S	Stanisława K.
14	N	**Józefata**
15	P	Gertrudy
16	W	M.B. Ostrobr.
17	S	Grzegorza
18	C	Romana
19	P	† Elżbiety
20	S	Feliksa Wal.
21	N	**Ofiar. N.P.M.**
22	P	Cecylji
23	W	Klemensa
24	S	Jana od Krz.
25	C	Katarzyny
26	P	† Konrada
27	S	Walerjana
28	N	**Zdzisławy**
29	P	Saturnina
30	W	Andrzeja Ap.

Grudzień

1	S	Eligjusza
2	C	Bibianny
3	P	† Franc. Ks.
4	S	Barbary
5	N	**Kryspiny**
6	P	Mikołaja
7	W	Ambrożego
8	S	**Niep. Pocz.**
9	C	Leokadji
10	P	† NMP. Loret.
11	S	Damazego
12	N	**Aleksandra**
13	P	Łucji i Ot.
14	W	Spirydjona
15	S	† S. d. Walerj.
16	C	Euzebjusza
17	P	† S. d. Łazarza
18	S	† S. d. Gracj.
19	N	**Nemezjusza**
20	P	Teofila
21	W	Tomasza Ap.
22	S	Zenona
23	C	Wiktorji
24	P	† *Wig.* Ad. i E.
25	S	**Boże Narodz.**
26	N	**Szczepana m.**
27	P	Jana Eweng.
28	W	Młodzianków
29	S	Tomasza
30	C	Eugenjusza
31	P	† Sylwestra

Bezpłatny dodatek do kalendarzy wydawnictwa Tomasza Nagłowskiego i S-ki w Częstochowie

Nakładem i drukiem wydawnictwa kalendarzy T. Nagłowskiego i S-ki w Częstochowie.

Jak Tadek Słomian odnalazł stracone szczęście.

Napisał J. Skowroński.

1.

Tadek Słomian jedzie ładownym wozem zboża. Już o świtaniu wybrał się w czterogodzinną drogę do miasta. Miła, poczciwa twarz chłopca ma poważny, skupiony wyraz. Nie dziwota, w ostatnich czasach musiał przejść wiele, trzy wypadki zgonu w jednym roku: Najpierw umarł brat wskutek nieszczęśliwego wypadku; to dobiło i tak już słabującego ojca staruszka; poszedł za synem na mogiłki; potem przyszła kolej na Hankę, jedyną siostrę Tadka; nie trwało trzy dni, a zdrowa, pełna życia dziewczyna leżała na marach. Z całej rodziny pozostał przy życiu jeden Tadek i na głowie tego, co dotąd trzymał się skromnie na uboczu, spoczęło naraz wszystko.

Przy drodze stała karczma „Pod zielonem drzewem“, odwiedzana chętnie przez przejeżdżających woźniców. Konie Słomiana skręciły same do zajazdu i, rżąc radośnie, stanęły na podwórzu. I Słomian też miał ochotę na łyk piwa. Wszedł więc do szynkowni, lecz zanim podniósł do ust pieniącą szklanicę, wyjrzał jeszcze oknem, czy konie dobrze zaopatrzone. Taki był zawsze i dlatego dobrze mieli u niego i ludzie i zwierzęta.

Za chwilę przysiadł się do niego karczmarz.

— Cóż to dzisiaj tak wczas, panie Słomian? Jak tam idzie?

— Ach! Jak może iść w domu, gdzie tyle razy była w gościnie kostucha! Na wszystkie strony czegoś brak.

— Źle wam bez Hanki, prawda? Tak, tak, zapalenie płuc to paskudne choróbsko! Szkoda takiej młodej, zdrowej dziewuchy! Powinniście się teraz ożenić, panie Słomian!

— Ba, ożenić się! Dobrze to mówić! Niby to tak łatwo o dobrą żonę! A jak człowiek źle trafi, to potem co?

— Ano, to prawda, dzisiaj nie jest tak łatwo o dobrą gospodynię. Nie macie żadnej na oku, coby wam się nadawała?

— Nie, nie znam żadnej! Spódniczki nigdy mnie nie obchodziły! Bo też i nie było potrzeba; gospodarstwo miało być dla Szymka i on miał myśleć o żeniaczce, a nie ja.

Karczmarz podumał chwilę.

— Potrzeba wam dobrej gospodyni, panie Słomian, — powiedział, — takiej, żeby sama przyłożyła ręki i potrafiła trzymać wszystko w garści! Słyszałem, że chwalą Kasię Studzińską z Górki, ma być porządna dziewucha i dobra gospodyni. Nie znacie jej?

— Widziałem u Studzińskich dziewuchę, alem się jej nie przyglądał!

— Przenieśli się dopiero niedawno w nasze strony. Porządni ludzie. mówię wam, i robotni. Przejdźcie się kiedy do Górki, albo poślijcie kogo. Może co z tego będzie! Kupić nie kupić, potargować można, jak to mówią!

Zagroda Słomiana była pięknem gospodarstwem, niezbyt dużem, lecz grunta były dobre, pszenne, a Tadek nie miał długów. W kasie znalazłoby się też trochę grosza na „czarną godzinę“. Wiedział o tem Studziński i nie był przeciwny małżeństwu córki ze Słomianem; Kasia również nie patrzyła krzywo na przystojnego, zgrabnego chłopaka i nie powiedziała „nie“, kiedy Tadek przysłał swaty.

W niedzielę po południu stary Studziński z córką przyszli na „oględziny“.

U Słomiana poczyniono już odpowiednie przygotowania, a Tadek, wystrojony odświętnie, biegł co chwila do bramy i wyglądał, czy nie jadą goście. Wreszcie pokazała się na drodze bryczka; tęgi mężczyzna powoził parą ładnych siwków, a obok niego siedziała młoda dziewczyna.

Tadek poskoczył do bramy i rozwarł ją naoścież, w mig był przy bryczce i chciał pomóc zsiadającej dziewczynie. Lecz Kasia, nie patrząc na wyciągniętą rękę, zeskoczyła lekko przed zmieszanym chłopcem. Do licha, co za piękne, czarne oczy miała dziewucha

i jaką zgrabną, silną figurę; a ten szczególny uśmiech na świeżych, malinowych ustach! Tadek zainteresował się żywo przybyłą; z taką gospodynią będzie można się pokazać!

Oprowadził gości po całem obejściu, pokazał im swoje rasowe bydło, napełnione stodoły i wszystkie izby i komory w domu. Podczas gdy obaj mężczyźni zajęci byli żywą rozmową, ciekawe oczy Kasi zaglądały wszędzie; nie było jednego kątka w zagrodzie, dokądby nie dotarły, lecz ani jeden rys pięknej twarzy nie zdradził jej myśli.

Po skończonych oględzinach weszli wszyscy do izby; Weronika, stara gospodyni, zastawiła stół, że się uginał pod ciężarem i goście wzięli się ochoczo do jadła. Podczas jedzenia przedstawił Tadek Studzińskiemu dokładnie swoje stosunki majątkowe, ten zaś ze swej strony uczynił to samo; obaj zdawali się być zadowoleni ze siebie i jednej myśli.

— Teraz zależy jeszcze jeno od ciebie, dziewczyno! — powiedział Studziński do córki: — Jak podoba ci się tutaj? Chcesz, czy nie?

— Podobać mi się podoba, ojcze! I przeciw panu Tadkowi też nic nie mam!

Młodzi podali sobie ręce. I w ten wprawdzie mało romantyczny, lecz na wsi bardzo powszechny sposób, odbyły się zrękowiny.

2.

W kilka tygodni później wyprawiono wesele, stosownie do zamożności młodej pary, lecz niezbyt huczne, z powodu nieskończonej jeszcze żałoby.

Następnego ranka zerwała się czeladź przestraszona ze snu; zdołu słychać było komenderujący głos młodej gospodyni:

— Magda, Karolka, Zośka! Wstawać! Czas do roboty!

Ledwie zjawiły się wołane, a już gospodyni miała dla każdej pełne ręce roboty. Energicznie wydała rozkazy, wyznaczając szczegółowo, co ma która robić w obejściu, a co w polu. W najbliższych dniach dom mieszkalny został przetrząśnięty od góry do dołu i uporządkowany; w stajni, oborze, stodole i na podwórzu zaprowadzono wzorowy ład i porządek, a Kasia naganiała ludzi do roboty, to też w zagrodzie panował wieczny ruch, jak w mrowisku.

Tadek przyglądał się temu wszystkiemu zrazu ubawiony, lecz rychło zaczął czuć się nieswojo. Nakoniec poczuł się dotknięty, widząc, że Kasia rozciągnęła swoją komendę i na służbę męską, nie zwracając wcale uwagi na niego.

— Co to za jakieś nikczemne porządki w tym domu! — pomstowała. — Poco żywić tylu darmozjadów i płacić im? Bez jednego parobka i jednej dziewuchy możemy się obyć, jeżeli sami zakaszemy rękawy! Na Gromniczną pójdą precz! I ty możesz przyłożyć trochę rąk, jesteś zdrów i silny; ja też nie siedzę z założonemi rękami!

Tadek ustąpił dla świętego spokoju, żeby zaraz z początku nie było kwasów w małżeństwie; lecz przytłoczyło mu to pierś, jak zmora; bo i naco ta cała gonitwa? Kiedy żył ojciec i siostra, pracowali spokojnie i regularnie, a mimo to przyszli do dobrobytu. A teraz przepadł dawny spokój w domu. Nic, jeno harówka od rana do nocy i rwetes; jakby człowiek był maszyną. Sprawa nie polepszyła się wcale, gdy po upływie roku Kasia z triumfalną miną pokazała mu zdobyte oszczędności. To wieczne rachowanie i duszenie grosza napełniało go obrzydzeniem.

Ludzie „zwąchali“ rychło, że u Słomianów coś nie w porządku.

— Ładnego wyszukaliście sobie heroda-babę! — pokpiwali. — Teraz akurat tyle prawie znaczycie, co piąte koło u wozu!

I to przygnębiało Tadka jeszcze więcej.

— Widzicie, panie Słomian, — powiedział karczmarz z „Pod zielonego drzewa“ do Tadka, kiedy ten znów zajechał do niego. — Sam pan najwięcej temu winien, że do tego doszło! Nie uważał pan, co się święci! Trzeba było od początku nie dać sobie wydrzeć cugli z garści. A teraz już może zapóźno!

Tymczasem Kasia rządziła energicznie dalej. Że Tadek mógł cierpieć pod

jej rządami, to nie przyszło jej wcale do głowy. Jak ołowiany ciężar wlokły mu się lata. Trzech zdrowych chłopaków dreptało już w domu. — —

Naraz wybuchła straszna zawierucha światowa, napełniając ludność niepokojem i troską. Ogłoszono powszechną mobilizację i młodzież poszła w pole. Niedługo przyszła kolej i na landszturmistów. [1]) We wsi było wiele łez i żalu, szczególnie przy odmarszu poborowych. Tadek przyjął powołanie niemal z ulgą; w domu czuł się i tak zbytecznym, a w wojsku mógł się na coś przydać. Prawda, że krajało mu się serce przy pożegnaniu z dziećmi; o Kasię nie bał się, już ona da sobie radę, pomyślał z goryczą.

Z najmłodszym synkiem na ramieniu odprowadziła go przed bramę, spokojnie podała mu rękę i prawie pogardliwie drgnęły kąciki jest ust, kiedy słyszała, jak jedna z sąsiadek żegnała męża, zalana łzami:

— Bądź zdrów i wracaj rychło! Gdybyś miał nie wrócić, to i ja pójdę za tobą!

Kasia zaś temi słowy żegnała swojego męża Tadka:

— O powrocie nic nie mówię, bo to jest rzecz Boga. Ale twoją rzeczą jest spełnić obowiązek!

Dotknięty do żywego, odwrócił się od niej bez słowa.

3.

Katarzynie niewiele zostało czasu na smutek i troskę; niełatwe to było zadanie prowadzić gospodarstwo z tak bardzo uszczuplonemi siłami roboczemi, lecz dzielna kobieta podołała mu. Od czasu do czasu pisała do męża na front, nie zapominała również o przesyłkach żywnościowych, a Tadek odpowiadał krótkiemi kartami. Lecz po jakimś czasie przestały one przychodzić. Z początku Katarzyna nie przejmowała się tem wiele, list może przecie łatwo zaginąć w drodze! Albo mogło zajść coś innego, przesunięcie wojsk, lub tem podobne. Kiedy jednak mijał tydzień za tygodniem, a nie było wiadomości od męża, zaczęła się niepokoić i postanowiła dowiedzieć się czegoś o jego losie. Aż tu nagle krótka wiadomość od Tadka zwolniła ją z tego trudu.

— Leżę od kilku tygodni w szpitalu, jestem ranny w nogę! -- pisał. — Jest mi już lepiej. Co będzie ze mną po wyleczeniu, nie mogę ci jeszcze powie-



„O powrocie nic nie mówię, bo to rzecz Boga! Ale twoją rzeczą jest spełnić obowiązek!“

[1]) Pospolite ruszenie.

dzieć. W każdym razie dam ci znać, gdy tylko będę wiedział.

Zamyślona jeszcze nad tym listem, który tym razem nie zaspokoił jej wcale, zobaczyła przechodzącego kowala; na jej widok podszedł do płotu.

— Wracam od mego chłopca, — powiedział. — Chciałem go zaraz zabrać ze sobą, ale jeszcze bardzo źle się czuje. Opowiadał mi o waszym mężu. Dokonał on bohaterskiego czynu, ale stracił przytem nogę. Pod gradem szrapneli wciągnął do okopów swego kapitana, który leżał ranny za pozycją i uratował mu w ten sposób życie. Za to został przedstawiony do odznaczenia.

— Co-o? Tadek stracił nogę, powiadacie? Ależ nie pisze mi o tem ani słowa! — wyjąkała Katarzyna, blednąc śmiertelnie.

Kowal ruszył ramionami.

— On już pewno wie, dlaczego! Widać nie śpieszy mu się do domu. Był tam niczem ze zdrowem ciałem, to czego może spodziewać się, jako kaleka?— odparł szorstko kowal i poszedł w swoją stronę.

Długo stała Katarzyna, jak bez duszy; jakby łuski spadły jej z oczu, zniknął cały nimb, który zdawał się dotąd ją otaczać; a więc tak myśleli o niej ludzie, tak myślał i Tadek!

4.

Szpital w K. zapełniony był do ostatniego kącika. W jednym kącie leżał blady żołnierz, z błyszczącym radością wzrokiem trzymając za rękę młodą żonę, która przybyła doń zdaleka i teraz pochyliła się nad nim, uśmiechając się przez łzy. Jego sąsiad siedział na krawędzi łóżka, niewypowiedzianie smutny wzrok utkwiwszy w szczęśliwej parze. Obok niego stały oparte o ścianę dwie kule. Nagle jakiś głos zbudził go z bolesnej zadumy.

— Tadek! — usłyszał jeszcze raz za sobą.

Odwrócił się i ujrzał swoją żonę. Spoglądał na nią, jak na zjawisko, potem przesunął ręką po czole, nie chcąc wierzyć własnym oczom. Czyżby łudziły go zmysły? — Łzy zalały twarz kobiety.

— Tadku, biedaku ty mój! Ileś ty wycierpiał przeze mnie! Teraz dopiero wszystko zrozumiałam. Przebacz mi, że ja głupia uważałam się za wzór żony; ale wierzaj mi, że nie robiłam tego w złej myśli!

Jeszcze jej nie zrozumiał. Obie ręce położył na kikucie nogi, jakby go chciał ukryć przed jej wzrokiem. Wybuchła głośnym płaczem na ten smutny widok.

— Dobrze mi tak, że tak myślisz o mnie, — zaszlochała. — Ale w przyszłości wszystko ci wynagrodzę. Zabieram cię zaraz ze sobą!

— Kasiu, ja już jestem kaleką na całe życie i nie nadaję się do ciężkiej pracy!

— Tak, to prawda, Tadku. Ale tobie należy się komenda i możesz tylko rządzić, jako kaleka, a do roboty są inni! — —

Zachodzące słońce oświecało złotemi promieniami okolicę, kiedy oboje ręka w rękę wracali do wsi rodzinnej. Wargi żołnierza-kaleki rozchylał szczęśliwy uśmiech, ze wszystkich okien, ze wszystkich drzwi słano im wesołe słowa powitania. Z całą czułością, której niktby się nie był spodziewał po Katarzynie i do jakiej przedtem nie byłaby zdolną, pomogła mężowi zsiąść z wózka. Babka przyprowadziła do niego dzieci. Te, na widok ojca-kaleki, rozpłakały się głośno, a dopiero po dłuższej chwili udało się je uspokoić. Inwalida promieniał z wewnętrznego szczęścia. — —

Słomian zajął teraz miejsce, jakie mu się właściwie należało, jako pan i władca domu, a Katarzyna jest wprawdzie nadal dzielną gospodynią, lecz nie przekracza przynależnych jej przywilejów.

Ludzie we wsi i okolicy mówią teraz o nich:

— Patrzcie, co to potrafi taka wojna! Gdyby nie ona, biedny Tadek Słomian nie znalazłby nigdy prawdziwego szczęścia we własnym domu.

Najlepsza kasa oszczędności mądrego rolnika.

Dzisiaj jest odpust w Grabowej i zeszli się ludzie z całej okolicy; kto żyw, śpieszył do starego klasztoru.

Z tej okazji korzysta Słomczyński, chcąc przepytać się o prosięta i dlatego po nabożeństwie wstępuje do gospody, gdzie spotyka naszych starych znajomych. Witają go serdecznie, bo wszyscy go lubią i rozmowa schodzi, jak zwykle, na sprawy gospodarskie.

Słomczyński: Musiałem znów się pokazać, bo potrzebuję kilka prosiąt.

Hadryś: U nas dostaniecie ile tylko chcecie. Sroka ma pełny chlew, tak samo Bociański i inni.

Respondek: Powiedzcie mi, czemu nie trzymacie lochy? Przecie z was taki sam gospodarz, jak i my, i moglibyście wychować sobie prosięta. Przytem u was możnaby sprzedać je drożej, niż u nas. Ja na waszem miejscu starałbym się mieć zawdy swoją gadzinę, a nie kupować.

Gaduła: Tak, odmawiajcie go jeszcze! Źle to wam, że przychodzą do nas kupować? Ile to pieniędzy przynoszą nam co rok! Cobyśmy zrobili z tyloma świniami, gdyby nie oni?

Piotr Mądry: A to sobek z naszego Gaduły! Zawsze myśli tylko o sobie.

Słomczyński: O, my o tem dobrze wiemy, że prosięta, które człowiek sobie sam wychowa, są tańsze od kupnych. Ja sam i drudzy próbowali już nieraz, ale jakoś nie mamy szczęścia. Wcale nam się nie opłaciło. U jednego urodziły się nieżywe, u drugiego zeżarła je maciora, u trzeciego nie chciały wcale rosnąć i t. d. Szkoda było ino zachodu. Daliśmy więc spokój i wolimy kupić u was.

Buczek: Co też może być za przyczyna tego? Czyto zależy od ziemi, czy od wody, czy może od powietrza? Nie mogę tego pojąć.

Gaduła: Słuchajcie, ludzie, a może to jakie czary?

Słomczyński: Nie wierzę w żadne czary.

Marcin Chudy: Jakoś nasz Piotr dzisiaj nic nie mówi, ino uśmiecha się pod wąsem.

Gaduła: On lubi czasem chować swoją mądrość dla siebie; nie chce, żebyście za dużo wiedzieli.

Hadryś: Żarty żartami, Piotrze, ale powiedzcie nam, co o tem myślicie.

Piotr: Bardzo chętnie. Gdybym chciał usłuchać Gaduły, to właściwie nie powinienem nic mówić; bo potem oni zaczną sami hodować świnie z powodzeniem i stracimy dobrych klijentów. — Ale wszystko jedno, miłość bliźniego przedewszystkiem.

Wytłumaczę wam przyczynę, kochany Słomczyński, dlaczego nie powodzi się wam z hodowlą świń. Nie winna tu woda, ani ziemia, a już najmniej czary. Znam dobrze stosunki u nas i u was. U nas w każdej prawie zagrodzie widzicie okólnik dla świń; zwykle pomiędzy drzewami i w pobliżu chlewa. I od wiosny do zimy zobaczycie tam świnie.

Słomczyński: Tak, nieraz już to widziałem. U nas niema tego zwyczaju.

Piotr: Słusznie, u was niema tego. I to właśnie jest cała przyczyna, że się wam świnie nie chowają! Nie wypuszczacie nigdy macior z chlewa, żeby pochodziły po świeżem powietrzu. A kto tego nie robi, nie powinien wogóle brać się do hodowli świń. Szkoda jego zachodu!

Gaduła: Widzicie, jak się Piotr bierze do was?

Słomczyński: Doprawdy pierwszy raz to słyszę. Jeszcze mi nikt tego nie powiedział. Muszę dobrze pomyśleć, czy może to być prawda, czy nie.

Gaduła: Uważajcie, bo Piotr zaraz wściekły, jak odrazu nie uwierzyć w to, co on nagada. Musicie wiedzieć, że on jest nieomylny, jak papież.

Piotr: Nie słuchajcie tego Gaduły! Nie uważam się wcale za nieomylnego, ale mam bądź co bądź tyle doświadczenia, że mogę komuś poradzić. Zresztą każdy może sam przekonać się o tem, jeżeli nie chce mi wierzyć.

Ale widzę, że wy jeszcze dobrze nie rozumiecie, więc wam wytłumaczę:

Czyście słyszeli już kiedy, żeby zwierzę, żyjące na wolności, było kiedy chore? Żeby młode urodziły się nieżywe, lub zdechły po tygodniu?

Słomczyński: Nie.

Piotr: Dzikie zwierzęta są zawsze zdrowe, z wyjątkiem nieszczęśliwych wypadków; tak samo i nasze bydło będzie zdrowe, jeżeli damy mu podobne warunki, to znaczy, jeżeli nie będziemy mu skąpić wolności.

Spróbujcie tylko kiedy wypuścić wasze świnie na podwórko. Zobaczycie, jak zaczną biegać, jak się będą radować ruchem, świeżem powietrzem, ciepłem słońcem. Gdyby umiały mówić, jakżeby was błagały, żeby dać im, biednym więźniom, codzień chociaż godzinkę wolności. Czy nie żal wam ich, że muszą tak siedzieć w zamknięciu? Ta ochota, z jaką wychodzą na świeże powietrze, dowodzi też, że to dla nich bardzo zdrowo.

Jeżeli można zrobić takie porównanie, to czy bylibyście zadowoleni, gdyby wasz chłopak siedział kołkiem w izbie? Czy nie uważalibyście, że to dla niego niezdrowo, że nie będzie rósł, jak należy, może nawet dostanie gruźlicy? U takiego chłopaka nie mogłyby się rozwinąć należycie płuca, serce, nogi. A czy ze zwierzętami nie jest to samo?

A więc pamiętajcie, że maciora musi codzień pochodzić po podwórku, im dłużej, tem lepiej!

Słomczyński: Ale przecie nie można tak im pozwolić biegać swobodnie. A jak wejdą sąsiadowi na łąkę, albo nawet do ogrodu!

Piotr: Dlatego właśnie robi się dla nich tak zwany „okólnik“. Trzeba go dobrze ogrodzić, żeby się nie wydostały. Powinien być tak położony, żeby świnie podczas upału mogły schronić się do cienia; albo najlepiej nie wypuszczać ich wcale podczas gorących godzin.

Ważną rzeczą jest również, żeby świnie miały w okólniku

możność chłodnej kąpieli; to znaczy powinna tam być kałuża, gdzie mogłyby się kłaść. Można skierować tam rynnę z dachu. Nic nie szkodzi, jeżeli będzie dużo mułu, a nawet to dobrze, bo muł chłodzi lepiej niż woda.

Słomczyński: Ale potem wyglądają, jak nieboskie stworzenia. Zawdy myślałem, że zdrowa świnia musi być czyściutka.

Hadryś: O, nie kłopoczcie się o to; wyczyszczą się z błota, jak się zaczną czochrać o parkan.

Piotr: Dobrze, żeście mi przypomnieli. Świnie muszą mieć możność czochrania się o płot, albo o pień starszego drzewa.

Buczek: A młode drzewka?

Piotr: Zabezpieczamy je dobrze palikami z trzech stron, do których można jeszcze przybić deski.

Słomczyński: No, a rycie?

Chudy: Ja swoim zakładam zawdy obrączki.

Piotr: To bardzo niemądrze, moi kochani! Świnia musi ryć w ziemi, bo taka jej natura i od tego ma ryj; wyszukuje ona sobie pewne składniki odżywcze i wtedy jest zdrowa. Zauważyłem już nieraz, że jak świnie nie mogą ryć dłuższy czas, to zaczynają chorować. I przekonałem się o jeszcze jednej ciekawej rzeczy: jak młode prosięta nie chowają się zdrowo, to dajcie im kawałek murawy; zobaczycie, jak się na nią rzucą! I dziwna rzecz, za godzinę z murawy nie będzie ani śladu, a prosięta będą się czuły widocznie lepiej.

A kiedy świniom najłatwiej o ziemię? Jak chodzą w okólniku!

Respondek: Ja znów przekonałem się o tem, że jak świnie nie chcą żreć, to obmyć albo spryskać je zimną wodą, a potem wytrzeć dobrze wiechciem i przykryć, żeby wyparowały, a wszystkie choroby jakby ręką odjął.

Zimna woda jest najlepszem i najtańszem lekarstwem dla świń!

Piotr: Widzicie! A kiedyż świnie mogą dostać się do wody? Jak wypuścicie je na dwór. Bardzo dobrze, jak zmokną na deszczu!

A jak jeszcze nie wierzycie, to powiem wam, że nasi przodkowie byli pod tym względem mądrzejsi od nas, bo pozwalali świniom chodzić swobodnie. Ten zwyczaj zachował się częściowo i u nas, bo po świętym Michale każdy wypuszcza swoje świnie; chodzą na obce pola, a nawet do obcych ogrodów, i tak się to utarło, że nikt nic nie mówi.

Słomczyński: Hm, może to i prawda, może właśnie dlatego u was świnie dobrze się chowają, a u nas nie.

Hadryś: I ma to jeszcze tę zaletę, że świnie potem w chlewie mniej zeżrą.

Słomczyński: A nie zabłąka się czasem która?

Respondek: Czasem się zdarza, że która się zapodzieje. Ale nie martwimy się, bo wiemy, że wróci na drugi dzień. Czasem dobry sąsiad weźmie ją na noc do swego chlewa, a rano wypuści. Zwykle schodzą się wszystkie pod wieczór, jedna po drugiej.

Słomczyński: U nas nie dałoby się zaprowadzić takiego nowego zwyczaju.

Piotr: To też niekoniecznie świnie muszą się włóczyć po

całej wsi; trzeba urządzić dla nich okólnik. Ja wypuszczam maciory nawet w zimie codzień na podwórko przynajmniej na godzinkę.

A jak na dworze piękna pogoda i trochę cieplej, to wypuszczam lochę z prosiętami, choćby miały dopiero kilka dni.

Słomczyński: A czy chlew u was może nie inny, niż u nas?

Piotr: Wpuszczajcie tylko jaknajwięcej świeżego powietrza! I jeżeli macie chlew murowany, oszalujcie ściany deskami; tak samo na podłogę cementową połóżcie mostek drewniany, żeby świnie miały ciepłe i suche legowisko.

Słomczyński: A karma?

Piotr: Wiecie chyba, że maciorze nie można dawać za dużo żarcia; odpadki z kuchni, do tego ewentualnie kilka gotowanych buraków. Dobrze dodawać każdorazowo bardzo niewielką ilość, łyżeczkę mączki rybiej, żeby miały wapno i sole mineralne; przez to prosięta będą miały silniejsze kości.

No i dobrze się z niemi obchodzić! Powiadam wam, że jeżeli będziecie dobrze się obchodzić z lochą i robić tak, jak mówiłem, to będzie spokojna i będzie dbać o młode. Pożeranie młodych zdarza się tylko u loch trzymanych stale w chlewie.

A że locha nie dopuszcza czasem prosiąt do sutek, to dzieje się to pewnie dlatego, że ma sutki okaleczone. Ale jeżeli będziecie się z nią tak obchodzić, jak mówię, to nie będzie się to zdarzało. Gdyby jednak miała zapalenie sutek, to obmyjcie ją i przykryjcie dobrze, a zapalenie przejdzie.

Słomczyński: Hm, toście mi zabili klina! Zaczynam wierzyć, że chyba macie rację. Trzeba będzie naprawdę spróbować.

Hadryś: Ale musicie kupić sobie dobrą lochę; nie możecie żałować pieniędzy.

Gaduła: A w najlepszym gatunku dostaniecie, ma się rozumieć, u Piotra. O, mądra głowa z naszego Piotra! Zawdy niby wszystko radzi z miłości bliźniego, ale ma ino własny zysk na myśli. Już ja was dobrze poznałem, Piotrze!

Piotr: Przecie Słomczyński może kupić, gdzie mu się tylko podoba. Ale czy nie wolno mi powiedzieć, że mam akurat bardzo piękne prosięta, dobrej rasy, szybko rosnące? Jeżeli znajdzie gdzieindziej ładniejsze i zdrowsze, to nie mam nic przeciwko temu.

Respondek: Nie słuchajcie tego mądrali! On się tylko drażni z wami.

Piotr: A czy macie blisko dobrego knura? Nie bierzcie przypadkiem swego własnego knura do krycia. Chów krewniaczy jest bardzo niebezpieczny! Nieraz idzie na marne cały pomiot.

Słomczyński: Dziękuję wam, spróbuję! Bardzobym się cieszył, gdyby mi się udało, mnie jednemu ze wszystkich; i żeby wszyscy musieli kupować u mnie!

Piotr: Bądźcie spokojni! Ja robię tak, jak wam powiedziałem i nie mogę narzekać. —

Słomczyński podziękował za dobre rady i pożegnał się. Potem wypróbował to, co mu doradził Piotr i nie żałował. — Idźcie i wy za jego przykładem.

Jak sześć policzków uczyniło Kubę szczęśliwym.

Napisał Alojzy Macho.

1.

Kto się trochę rozejrzy pomiędzy ludźmi i widzi, jak temu i owemu nagle się poszczęści, ten musi naprawdę powiedzieć: Dziwnie się plecie na tym bożym świecie!

Głupi, jak but, Jasiek żeni się z bogatą Marcysią i zostaje gospodarzem całą gębą, Michał wygrywa na loterji, Frankowi nieznany wujaszek z Ameryki zapisuje parę tysięcy dolarów — a naszego Kubę uczyniło szczęśliwym kilka policzków. Śmiejesz się, kochany Czytelniku i nie wierzysz, że uderzenie w twarz mogło człowieka uszczęśliwić? No, to przekonam Cię, że tak było naprawdę, niewierny Tomaszu.

Posłuchaj tylko! Było to na dwa lata przed wojną światową. Kuba był parobkiem u Piotra Scislaka w Skomorochach. Ponieważ jest on głównym bohaterem tego opowiadania, muszę odrazu powiedzieć parę słów o nim i jego położeniu.

Otóż Kuba miał przedewszystkiem dwie właściwości, cechujące jego usposobienie: po pierwsze miał zawsze pragnienie, a po drugie stale był po uszy zakochany. Na pragnienie znał tylko jeden środek: piwo, a jego gorące serce biło dla Hanki Pałczyńskiej.

Ale, o boleści! Piwo było djabelnie drogie, a Hanka zachowywała się z chłodną rezerwą. Biedny Kuba nie wiedział, jak sobie poradzić. Jego roczna płaca wynosiła czterdzieści rubli, a to i przed wojną nie było dużo; mógł zaledwie w niedzielę ugasić swoje pragnienie. Żeby Hance kupić czasem jakiś prezent, na to już nie wystarczały jego środki. A słyszał, że dziewuchy łase są na podarki i był przekonany, że jedwabna chustka na głowę pomogłaby mu pozyskać serce pięknej Hanki. Ale skąd wziąć na nią, a nie ukraść? —

Starszy parobek, który w innych wypadkach mógł mu zawsze poradzić, tutaj nie umiał znaleźć żadnej rady. Kuba musiał znosić cierpliwie swoją dolę i pocieszać się myślą, że za kilka lat zostanie starszym parobkiem i wówczas będzie mógł zaspokoić wszystkie swoje pragnienia. Wówczas będzie mógł nietylko w niedziele i święta, lecz od czasu do czasu i w dzień powszedni pozwolić sobie na szklankę piwa, wówczas Hanka dostanie swoją jedwabną chustkę, a on sam będzie mógł kupić sobie rzecz najpiękniejszą i najwspanialszą, jaką zdołała wyczarować jego wyobraźnia: wielki, srebrny zegarek o dwóch kopertach i gruby, masywny łańcuszek z wisiorkiem. Wedle obliczeń starszego parobka, chustka miała kosztować 5 rubli, zegarek 9, a łańcuszek z wisiorkiem 6, razem 20 rubli.

Kuba wraził sobie te ceny dokładnie w pamięć i odtąd przynajmniej raz na tydzień śniły mu się cyfry 5, 6, 9 i 20. I kapryśny Los ulitował się nad wiecznie spragnionym i zakochanym parobkiem i zdecydował się spełnić przed czasem jego gorące życzenia.

2.

Było to w poniedziałek rano. Gospodarz zbudził Kubę o świtaniu i polecił mu pojechać do młyna po mąkę. Kuba byłby wprawdzie chętnie pospał jeszcze trochę, bo wczoraj wrócił późno do domu, lecz wiedział, że z chlebodawcą niema żartów. Mrucząc więc i wzdychając ciężko, zwlókł się z posłania, poszedł do obory, nakarmił woły, zaprzągł i pojechał. Oddaliwszy się kawałek od domu, ułożył się wygodnie na wozie; zwieszona noga kołysała się w takt wolnego kroku wołów.

Kuba był dziś zupełnie zrozpaczony. Przymknął oczy i dumał:

— Nic, ino haruj i męcz się, człowieku, na tym przeklętym świecie! Najlepiej byłoby wyciągnąć kopyta i nie ruszać się wcale! He, siwe! Człowiek naciąga się od rana do nocy i co ma za to? Ledwie, że czasem może pozwolić sobie na szklankę piwa. Pieskie życie i tyla!

Nuże, stare!

Pięć lat potrwa najmniej, nim zostanę

starszym parobkiem, a tymczasem Hanka wyjdzie za innego. A niech to najjaśniejsze!

No, ścierwa!!

Smignął batem po wołach, lecz leniwe zwierzęta, przywykłe do razów, nie przyśpieszyły wcale kroku.

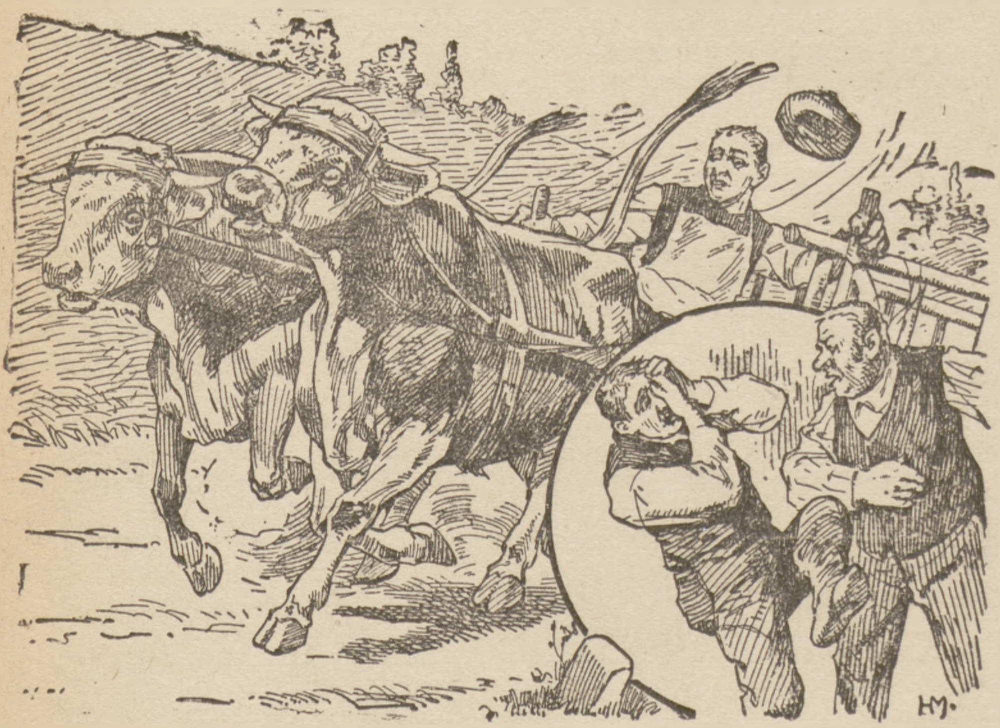
Kuba wpadł nagle we wściekłość. Odwrócił biczysko i jął okładać oporne zwierzęta:

— Zobaczym, czy nie macie nóg, przeklęte wywłoki!

zdrowa, Hanko! Nie dostaniesz już jedwabnej chusteczki. — Prrr, cholery! — A to pędzą! Teraz już koniec — Boże!...

Nie skończyło się jednak tak źle. Wóz uderzył o kamień, z trzaskiem odleciało koło i pękł dyszel, a Kuba znalazł się w rowie. Woły uspokoiły się same i po paru krokach stanęły.

Kuba leżał jakiś czas w rowie, potem wstał, potarł sobie różne części ciała i poruszając rękami i nogami, stwierdził, że jest zdrów i cały.



„Tera już koniec ze mną! Żegnaj, piękny świecie! Bądź zdrowa, Hanko, nie dostaniesz już chusteczki jedwabnej!...“

I zaraz się przekonał, że mają nogi. Przestraszone woły szarpnęły się gwałtownie i ruszyły galopem. Wóz trzeszczał i podskakiwał wysoko na wybojach. Kuba wypuścił z rąk lejce i trzymał się kurczowo drabinek, żeby nie wypaść. Krzyczał na woły: „Prrr! prrr!“, ale spłoszone zwierzęta nie zważały wcale na jego wołania. Jeszcze kawałek i będzie górka i zakręt. Kuba wiedział, co to znaczy.

— Teraz już koniec ze mną! — pomyślał. — Żegnaj, piękny świecie! Bądź

— No, — mruknął, — zdaje się, że mnie nic się nie stało, ale wóz djabli wzięli. Tera mogę popędzić do domu same woły. Dopieroż będzie harmider, jak to zobaczy stary. Ej, Kuba, będziesz ty miał za swoje! — Ha, trudno, przecie głowy mi nie urwie!

Scisły zdziwił się niemało, ujrzawszy Kubę wracającego z wołami.

— A to co takiego? Gdzież wóz i mąka? — spytał.

Kuba ułożył już sobie gotową odpowiedź.

— Nie gniewajcie się, gospodarzu! — zaczął. — Przytrafiło mi się nieszczęście. Kiedy zjeżdżałem z górki do potoka, nadjechał ztyłu jakiś zwarjowany rowerzysta. Zadzwonił nagle i przeleciał koło mnie, woły się spłoszyły, skoczyły wbok, wóz zawadził o kamień, woły szarpnęły -- i stało się. Dyszel i przednie koło djabli wzięli.

- - Co?! — krzyknął wieśniak. — Wóz rozbiłeś? — Czekaj, ja ci pokażę!

Podszedł blisko do Kuby i krzyczał dalej:

— Ty łgarzu! Myślisz może, że jestem taki głupi i uwierzę w tę bajkę? Wszystko zmyśliłeś i zełgałeś! Żaden rozsądny człowiek nie będzie zjeżdżał rowerem z tej górki. — Wiem już, jak to było. Przestraszyłeś, gałganie, woły i poniosły!

— Ależ gospodarzu, — odważył się zaprotestować nieśmiało Kuba.

— Belzebub jest twoim gospodarzem! — wrzasnął rozwścieczony wieśniak, wycinając parobkowi dwa siarczyste policzki, z prawej i z lewej strony.

— Dziękuję za taką służbę, odrobię swoje czternaście dni i...

Dwa niemniej siarczyste policzki były odpowiedzią.

— Co, jeszcze będziesz się stawiał, hyclu jeden!

Kuba rozgorączkował się również, tupnął nogą i krzyknął:

— Nie pozwolę na takie... — I zanim się spostrzegł, dostał piąty i szósty raz po gębie.

Dalszego ciągu nie było już tego dnia. Zato Kuba przemyśliwał dzień i noc, jakiego zadosyćuczynienia żądać za doznaną krzywdę. Starszy parobek radził mu, żeby zaskarżył gospodarza. Lecz Kuba miał pewne skrupuły. Z powodu kilku policzków, na które, prawdę mówiąc, rzetelnie zasłużył, nie chciał przecie włóczyć gospodarza po sądach. Spekulował więc tak i owak, pytając tego i owego o radę, aż nieoczekiwanie sam chlebodawca przyszedł mu z pomocą. Zasłyszał on coś o skardze sądowej i chciał załagodzić sprawę. Żałował już zresztą własnej gwałtowności, bo Kuba był pozatem dobrym i posłusznym sługą i sześć policzków było stanowczo za dużo, nawet w wypadku, jeżeli naprawdę zawinił, a przecież nie miał jasnego dowodu, że to, co mówił Kuba, było nieprawdą.

Zaproponował więc parobkowi po pięć rubli za każdy policzek.

Kuba nie wierzył własnym uszom: Boże, pięć rubli za każdy policzek! Razem więc trzydzieści rubli! Nie, tyle pieniędzy nie może przecież przyjąć, nie miałby sumienia. Dosyć będzie dwadzieścia rubli, dwa policzki niech już będą za darmo. Żeby było sprawiedliwie.

Ze swych myśli Kuba zwierzył się gospodarzowi.

Scisły nie miał, oczywiście, nic przeciwko temu, wypłacił Kubie pieniądze w brzęczącej monecie i pozatem obiecał mu w niedługim czasie podwyżkę płacy.

Teraz nasz Kuba był górą. Dwadzieścia rubli! Tyle pieniędzy nie było jeszcze nigdy w jego kieszeni. Teraz mógł spytać chyba, ile kosztuje cały świat.

Nie wiedziałby jednak, co począć z całym światem. Jemu potrzeba było tylko: jedwabnej chusteczki na głowę dla Hanki, zegarka z dwiema kopertami i łańcuszka, a także jeden raz choćby zupełnie ugasić pragnienie, tak bardzo lubianem przez niego piwem.

Zaraz następnej niedzieli wybrał się do miasta i kupił dla Hanki chustkę, a dla siebie narazie... łańcuszek.

— Zegarka i tak nie widać, — mówił do siebie, — mam jeszcze czas. — A teraz trzebaby się choć trochę pokrzepić.

Pieniądze na zegarek zostały potrochu w oberży.

Nie wiem, co powiedziała Hanka na chusteczkę czerwoną, w każdym razie nic przykrego, bo nasz Kuba był potem bardzo zadowolony z siecie i całego świata, błogosławiąc los za sześć siarczystych policzków, który przyniosły mu szczęście.

Czy i dzisiaj, kiedy już dawno ożenił się z Hanką Pałczyńską, czyni to samo, śmiem mocno powątpiewać.

I dojenia trzeba się uczyć!

Hadrysiowa: Witajcie, sąsiedzi! Bardzom rada, żeście nareszcie raz zajrzeli. Gość w dom, Bóg w dom.

Marcin Chudy: Ano, pomyśleliśmy sobie, że Hadrysiowa nas przyjmie jakim dobrym poczęstunkiem.

Janek Gaduła: A my zato pochwalimy jej krowy, prosiaki, kury...

Buczek: Pewno, i ja pochwalę.

Respondek: Musimy pochwalić, bo co prawda — to prawda.

Hadryś: Dajcież już spokój i siadajcie wpierw. Czem chata bogata...

(Skoro goście posiedzieli już dłuższy czas i zjedli przekąskę, a potem obejrzeli bydło, zwraca wreszcie jeden uwagę, że niema w domu Maryni, najstarszej córki gospodarzy.)

Respondek: Ale gdzieżto podziewa się Marynia? Przecie nie wyszła z domu ze strachu przed nami?

Hadrysiowa: Boję się nawet powiedzieć, bo znowu mnie wyśmiejecie. W Rynowie urządzili sześcio-tygodniowy kurs dojenia i Marynia pojechała jeszcze przed trzema tygodniami.

Piotr Mądry: Brawo! To mi się podoba. Widać, że Hadryś idzie z postępem czasu.

Gaduła: No, Hadrysiowa, ale to nie świadczy dobrze o was. Widać nie umiecie dobrze doić, kiedy posyłacie córkę na kurs dojenia?

Hadrysiowa: Zara sobie pomyślałam, że tak powiecie. Ale co mi tam. Widzicie, mnie się zdaję, że i ja nie umiem doić tak, jakby należało.

Piotr: Dobrze mówicie! Co tu obwijać w bawełnę. Teraz dopiero naprawdę mi się podobacie. Mamy aby jedną gospodynię w gminie, która zrozumiała, czego nam brak.

A ty, Janku, szkodzisz sobie tylko w oczach wszystkich rozumnych ludzi swoją niemądrą gadaniną. A może ty potrafisz dobrze doić?

Gaduła: Ja nie, ale moja kobieta się nie powstydzi. I moje córki także.

Piotr: To nieprawda. Przy dojeniu trzeba uważać na tyle rzeczy, jeżeli chcemy mieć mleko bez zarzutu.

Hadryś: Ino że Gaduła ma za ciasną łepetynę, żeby to wszystko pojąć.

Piotr: Jak mało wiemy jeszcze o dojeniu, przekonałem się dopiero teraz, gdy jestem przewodniczącym naszej spółki mleczarskiej. Dużo, dużo brakuje nam jeszcze do doskonałości! Pokazuje się to zawsze przy badaniu masła, które często jest bardzo złej jakości. Dlatego też dostajemy gorsze ceny. A tu członkowie chcieliby zawsze wydusić jaknajwięcej. Kombinowałem na wszystkie strony, jakby temu zaradzić i doszedłem do przekonania, że jedyną drogą jest posłać nasze dzieci, a nawet służbę, na kurs dojenia, jak to uczyniła Hadrysiowa.

Buczek: Naturalnie, żeby znów mogło się pożywić kilku darmo-

zjadów, a my żebyśmy musieli za to zapłacić.

Hadryś: Co też wygadujecie, Buczek! Czyż nie rozumiecie, że to właśnie dla nas dobrze, bo dostaniemy więcej pieniędzy za masło?

Chudy: Przelewacie ino z pustego w próżne. Co mi to za sztuka doić? Nie widzę w tem nic trudnego, bo moja córka, która chodzi jeszcze do szkoły, robi to całkiem dobrze. Codziennie, zanim wyjdzie z domu, musi wydoić dwie krowy.

Piotr: Pozwólcie sobie coś powiedzieć. Tylko słuchajcie uważnie, żebyście mogli powtórzyć swojej kobiecie.

Przy dojeniu trzeba przedewszystkiem dbać o jaknajwiększą c z y s t o ś ć, gdyż inaczej nigdy nie będziemy mieli mleka bez zarzutu. Czyste musi być nawet powietrze w oborze.

Hadryś: No i już pod tym względem dużo nam brakuje. Iluż to gospodarzy nie otwiera wcale okien w oborze, a niektórzy to i nie mają wcale okien. Marcin uważa, że jak powietrze jeszcze przezroczyste, to musi być i czyste.

Piotr: Macie rację. Proszę was, sąsiedzi, otwierajcie częściej okna w waszych oborach!

Chudy: Baj baju, a będziesz w raju! Każe nam otwierać okna! Ja boję się otworzyć okno nawet w lecie. Poco budzić licho? Człowiek ma zawsze krowy cielne i łatwo może która przeziębić sobie wymię.

Piotr: Ten mówi przynajmniej otwarcie. Ale przecież, kiedy tak się boicie przeciągu, można porobić otwory wentylacyjne w powale, albo w ścianach pod powałą, wtedy może wychodzić zepsute powietrze, a przez szczeliny w oknach i drzwiach dostanie się świeże powietrze. Ja trzymam i w zimie, jeżeli tylko niema wiatru, zawsze odchylone okno, a pomimo to w oborze całkiem ciepło. Bo świeże powietrze ogrzewa się sześć razy prędzej, niż zepsute. A krowy nie chorują, jeżeli są zahartowane przez obmywanie zimną wodą. I wasze nie będą chorowały, jeżeli nie postawicie ich akurat na przeciągu.

Buczek: Wszystko to bardzo pięknie, ale co ma powietrze do mleka?

Piotr: Właśnie tu popełniamy błąd; nie wiemy, jak wpływa powietrze na mleko. Mleko ma mianowicie własność przejmowania z powietrza wszystkich wyziewów. Jeżeli powietrze jest złe, to i mleko nabierze złego smaku i nie można go potem usunąć. Śmietanka, masło i ser z takiego mleka nigdy nie będą pierwszej jakości. W jednym metrze sześciennym powietrza żyje mianowicie około 300 tysięcy maleńkich, niedostrzegalnych gołem okiem żyjątek, tak zwanych bakteryj, czyli drobnoustrojów. Jeżeli powietrze jest zepsute, to bakteryj jest jeszcze więcej, a im więcej ich dostanie się do mleka, tem szybciej ono kwaśnieje!

Respondek: A jakby to było, gdyby tak doić krowy na dworze?

Piotr: Kto trzyma swoje bydło na pastwisku, ten powinien bezwarunkowo doić na pastwisku. Krowy przyzwyczajają się szybko do tego i stoją spokojnie. Wydojone na świeżem powietrzu mleko trzyma się trzy do czterech razy dłużej, niż wydojone w oborze.

Hadryś: Trzeba mi będzie kiedy samemu spróbować.

Piotr: Powietrze w oborze staje się jeszcze gorsze, jeżeli karmimy bydło, lub usuwamy obornik. Wtenczas budzimy dopiero licho. Dlatego powinniśmy doić przed karmieniem i usuwaniem obornika, lub też zaczekać z dojeniem najmniej pół godziny.

Gaduła: Oho, Piotrze, a czyście nauczyli już tego swoje dziewuchy? Dobrze to mówić. Ze służbą dzisiaj i tak trudno dojść do ładu; choćby człowiek wygadał sobie gębę, to niewiele poradzi.

Piotr: Wiem o tem. Ale pięknie pomalutku, dobrem słowem i przykładem można bardzo wiele zrobić.

Gaduła: Ha, gdyby to wszyscy potrafili tak obchodzić się z ludźmi, jak nasz Piotr!

Hadryś: Dlatego posłałem swoją dziewuchę na kurs. Tam się tego nauczy.

Piotr: Bardzo dużo bakteryj dostaje się do mleka wtenczas, gdy krowa brudna, a szczególnie gdy zanieczyszczone jest wymię.

Chudy: Więc nie chcielibyście mleka od moich krów? Prawda, nie są one takie wysztafirowane, jak Hadrysia, ale codzień i u niego pewno nie takie piękne. Jak my będziem spodziewać się gości, to swoje także ochędożymy.

Respondek: To może nieraz wina stanowiska. Krótkie stanowiska byłyby pewno lepsze. W długich krowy za często kładą się we własny gnój.

Piotr: To się zdarza. Ale przytem nasz Marcin rzadko zadaje sobie trud czyszczenia.

Chudy: Pewno; gdzieżby człowiek miał czas na takie głupstwa! W oborze trzeba załatwić się jaknajprędzej, bo wszędzie czeka huk roboty.

Piotr: Wymię musi być bezwarunkowo oczyszczone przed dojeniem. Jeżeli zawalane jest gnojem, to trzeba je obmyć ciepłą wodą, a potem wytrzeć suchą, czystą ścierką. Tak samo odzież dojącego i ręce muszą być czyste! Dobra dojarka myje sobie ręce po wydojeniu każdej krowy.

A już straszna rzecz wtedy, gdy dziewucha doi sobie wpierw na ręce. Dopieroż to piękna, brunatna juszka ścieka sobie do mleka. Brrr!

Hadrysiowa: I ja robiłam tak dawniej. Taki już u nas wszędzie zwyczaj i tak uczą starzy młodych.

Piotr: Niestety! I dlatego tyle u nas grubych braków pod tym względem.

Zle, bardzo źle robi ten, kto wiadro (kubełek) do dojenia przechowuje w oborze. Miejsce jego na świeżem powietrzu i na słońcu! Wpierw oczywiście trzeba je gruntownie wymyć. Dre-

wnianych skopków nie powinno się wogóle używać, bo bardzo trudno je oczyścić.

Gaduła: No, jeszczeście nie skończyli?

Piotr: O, jeszcze daleko do końca! Po wydojeniu trzeba mleko przecedzić. Używają w tym celu sita drucianego, albo włosiowego, a często też szmatki lnianej. To wszystko jednak zamało. Ach, te szmatki! Dobrze byłoby wyprać je za każdym razem w gorącej wodzie z sodą. Ale to niemożliwe. To też mają ładny zapaszek! To już lepiej wcale nie cedzić.

Jedynie odpowiednie byłyby cedzidła z watą, niestety u nas jeszcze prawie nieznane. — Najlepiej jednak, gdy w mleku skąpie się parę much. Pfe! Ile nieczystości i bakteryj dostaje się do mleka, gdy tak muchy obsiądą sito!

Chudy: Ano, przyjdźcie kiedy i wypędźcie mi muchy z obory; będę wam bardzo wdzięczny. Bo dotąd nie mogę znaleźć sposobu na te bestje. Co trochę wytępię, to za dwa tygodnie jest ich znów tyle co przedtem.

Piotr: Ostatnio zalecają do tępienia much „Flit". Muszę kiedy sam spróbować.

Ale słuchajcie dalej: Wydojonego mleka nie można długo zostawiać w oborze! Miejsce, gdzie przechowuje się mleko lub śmietanę, musi mieć świeże, czyste powietrze. Najlepiej ochłodzić zaraz mleko lub śmietanę w zimnej wodzie. Jeżeli mleko czysto wydoimy i obchodzimy się z niem jak należy, to utrzyma się w lecie 30, a nawet 40 godzin, podczas gdy zazwyczaj trzyma się tylko 15 godzin.

W samem dojeniu może też być wielka różnica. Dobra dojarka może powiększyć wydajność mleka u krowy, natomiast zła dojarka nawet dobrą krowę mniej lub więcej psuje, albo zupełnie niszczy. Zdajanie resztek mleka nie powinno się odbywać przez strzykanie. lecz przez odpowiednie chwyty fachowe.

Mianowicie nie wszystko wydojone mleko jest już odrazu w wymieniu, lecz jakaś połowa wydziela się dopiero podczas dojenia. Jeżeli więc doi się odpowiednio, to wydziela się więcej mleka i krowa chętniej je daje. Przypatrzcie się tylko kiedy dobrej dojarce! Głaszcze ona najpierw wymię, naciska je lekko i t. d. To warto zobaczyć. A pod koniec czyni znów podobne ruchy, aby wydobyć mleko do ostatniej kropli.

Respondek: A to ci dziwy! Zawdy uważałem dojenie za podrzędną pracę.

Piotr: Prawidłowe dojenie polega na dojeniu całą dłonią; ręka zachowuje się przytem względnie spokojnie, a poruszają się tylko palce. Tak zwane strzykanie i zgniatanie kciukiem powinno się całkiem zarzucić.

Hadryś: Zapomnieliście jeszcze o jednem, Piotrze! Że trzeba dobrze wydajać. Pierwsze mleko ma ino 1 do 2 procentów tłuszczu, ostatnie zaś 7 do 8 procentów. A ile mleka zostawia w wymieniu zła dojarka! Jaka

to strata tłuszczu! A przytem krowa choruje na wymię. Jak moja córka wróci do domu, to poślę i syna na kurs dojenia. Jakże może gospodarz wymagać dobrego dojenia, jeżeli sam tego nie umie?

Jeżeli mleko i śmietana nie są pierwszej jakości, nie może być dobre nasze masło i nasz ser i dlatego nie dostajemy za nie wysokich cen. Gruntu nie może człowiek dokupić w dzisiejszych czasach, ani utrzymać więcej krów, ale z tych, co mamy, możemy wydobyć więcej i dostać więcej za nasze produkty.

Piotr: Wszystko to bardzo ważne, ale ile czasu jeszcze potrzeba, żeby ludzie to zrozumieli.

Hadryś: Musicie wy się wziąć do tego, Piotrze! Dokazaliście już niejednego, to może i to się wam uda.

Na następne ogólne zebranie spółki mleczarskiej zaprosimy wszystkie gospodynie z córkami, a wy urządzicie odczyt o dojeniu. Może zachęci to przynajmniej niektóre. A najciężej zrobić początek. Jak potem znajdzie się więcej chętnych, zaprosicie fachowego dojarza, żeby urządził kurs.

Piotr: Macie rację, trzeba będzie tak zrobić! Bo urządzenie takiego kursu wyjdzie na dobre całej gminie!

Owady pożyteczne.

Do owadów pożytecznych, niszczących szkodliwe — należą między innemi: ważki, łątki, szczypawki (biegacze), kąsaki, biedronki.

Ale szczególne znaczenie mają gąsieniczniki (ichneumony), wyglądające jakby duże uskrzydlone mrówki, ale różnego koloru. One to składają jajka w żarłoczne gąsienice. Larwy gąsienicznika, wylęgłe z jajek, wyjadają wnętrze gąsienicy, która zamiera, same zaś zamieniają się w poczwarki nazewnątrz swego żywiciela. Można też spotkać poczwarki gąsienicznika, jak skupione w większej liczbie, każda otoczona oprzędem (kokonem), czekają, by wydać doskonale ukształtowane owady. Nieświadomi uważają je za jajka owych liszek i rozgniatają nieoględnie. Ale przecież liszki jajek nie znoszą, a tylko same z nich powstają. Zauważyć również należy, że samotnie wędrujących gąsienic (liszek) nie trzeba niszczyć, bo one już mają w sobie jajka (zarodki) gąsienicznika.

Wspomniane we wstępie owady żywią się szkodnikami roślinnemi, jak liszkami, mszycami. Zwłaszcza biedronki zjadają mszyc mnóstwo.

W Ameryce np. rozmnażają i sprzedają pożyteczne owady. Może i u nas w Polsce kiedyś to nastąpi!



Śmierć — przyjacielem.

„Twoja praca dzienna jest skończona! Teraz odpocznij po trudach!"

„Sprzedam twój las!"

Napisał Z. Sewery.

— 1 —

Na wzgórzu za wsią Podstawce, przez którą wśród kamieni i żółtych kaczeńców cicho płynie strumyk, stoi wysoki las jodłowy. Stoi tam potężny i poważny, pień koło pnia, jak karne szeregi, kołysząc w słońcu zdobne wdzięcznemi szpilkami wierzchołki. Korzenie drzew, niby olbrzymie żyły wdzierają się w ziemię, a u stóp olbrzymów zielenią się grube poduszki mchów; wszędzie pachnie silnie żywicą.

Trzeba dobrego wieku ludzkiego, nim wyrośnie taki las. Jeśli nie powali go burza, to rośnie ciągle i niechybnie w górę, nie zostaje nieśmiało wtyle, nie schodzi na manowce, jak niejeden człowiek, tylko rwie się niewstrzymanie ku niebu.

Las jodłowy na Rokitce sadził ojciec Baczyńskiego, który umarł w sędziwym wieku i od lat trzydziestu spoczywa już w grobie. Kiedy ludzie mówią o starym Baczyńskim, powiadają, że szkoda go i że spoczął pod zieloną darnią o wiele zawcześnie. Bo jego syn, który gospodarzy teraz w zagrodzie ojcowskiej, niewiele wart; doprowadził tylko do ruiny gospodarstwo, że wspomnieć wstyd i hańba. W biały dzień, kiedy każdy rzetelny gospodarz zajęty jest swoją robotą, siedzi Baczyński w karczmie, rezonuje w gronie wesołych kompanów i przepija ojcową krwawicę. Z byle włóczęgą, który mu się nawinie, wdaje się w grę, godzinami rzuca na stół brudne karty, a potem wraca do domu pijany, najczęściej z wypróżnioną doszczętnie kieszenią. Z tego powodu żona wylała już wiele, wiele łez i dlatego chodzi taka zgryziona. Gdyby nie Władek, syn gospodarza, to dawno już zeszliby całkiem na psy. Całe szczęście, że Władek jest poczciwym chłopcem, bo już od lat nie mają parobka. Władek pracuje za dwóch. Ale co to pomoże! Gospodarz straci tymczasem za trzech. Kiedy chłopak zacznie o tem mówić, ojciec każe mu zamknąć gębę. A raz, kiedy syn zwrócił mu nieśmiało uwagę, że najlepiej byłoby, gdyby oddał mu całkiem gospodarstwo, które i tak spoczywa tylko na jego barkach, a jemu czas już się ożenić i znaleść sobie stosowną gospodynię, — stary Baczyński wpadł w taką wściekłość, że rzucił się z pięściami na „wyrodnego szczeniaka", który w taki sposób ośmiela się odzywać do ojca. Od tego czasu milczy Władek, a matka musi wylewać łzy w skrytości.

— 2 —

Gdyby ktoś odważył się powiedzieć jedno złe słowo o Cichoniu, to miałby do czynienia z całą gminą Podstawce. Nikt nie ścierpiałby tego. Bo każdy wie, że Cichoń jest najporządniejszym człowiekiem, jaki kiedykołwiek szedł za pługiem na podstawskich polach. Nikt nie pamięta, żeby widział go kiedykolwiek rozgniewanym, lub choćby nieuprzejmym, nikt nie słyszał z jego ust grubjańskiego słowa ni przekleństwa, żaden ubogi nie odszedł nigdy z niczem od jego progu. Jego „tak" i „nie" znaczą więcej, niż u drugiego najświętsza przysięga. Ze wszystkimi żyje on w spokoju i zgodzie, a ci, których darzy przyjaźnią, których odwiedza i zaprasza do siebie, dumni są z tego. Baczyński nie należy do ich grona i to dręczy go tajemnie. Bo dawniej, kiedy obaj byli jeszcze młodzi i kiedy żył stary Baczyński, Cichoń bywał częstym gościem w domu Baczyńskich, lecz później, kiedy zaczęła się tam bezładna gospodarka, pokazywał się coraz rzadziej i wkońcu przestał przychodzić zupełnie. Kiedy spotkają się teraz, podają sobie rękę i rozmawiają ze sobą, Cichoń bez dumy, ale Baczyński nie bez pewnego wstydu. Doprawdy, jeżeli wstydzi się przed kimkolwiek, to właśnie przed Cichoniem, który porasta w zamożność i znaczenie, podczas gdy on schodzi coraz bardziej na psy. Wstydzi się, bo przed starym znajomym nie może zwalać winy na nieurodzaj i inne nieszczęścia; Cichoń przejrzy człowieka nawylot

swemi poczciwemi oczyma i wie dobrze, gdzie leży przyczyna zła.

Z obcymi ludźmi nie rozmawia Cichoń o tem nigdy. Ale w domu, przed żoną i córkami zwierza się nieraz, że żal mu biednej Baczyńskiej. A kiedy potem doda, że szkoda także Władka Baczyńskiego, bo to porządny chłopak i tylko się marnuje w takich warunkach, to zawsze uważa, że średnia córka, Bronia, płoni się zaraz i spuszcza oczy, a potem wyszukuje sobie pilną robotę na stronie, koło komody albo szafy, skąd wprawdzie wszystko słyszy, ale nie musi pokazywać twarzy.

— Władkowi, — mówi potem Cichoń, — Władkowi trzebaby koniecznie oddać gospodarstwo i musi poszukać sobie dobrej żony, ale niedługo, bo inaczej wszystko pójdzie na marne.

— 3 —

Cichoń wraca do domu z miasta, gdzie załatwiał jakiś interes. Sciemnia się już trochę, kiedy dojeżdża do Podstawiec. Jego koń, wspaniały, dobrze utrzymany gniadosz o falującej grzywie, nie przyzwyczajony jest zatrzymywać się przed każdą gospodą, jak inne konie. Ale przed drzwiami podstawskiej gospody stoi oberżysta Wilczek, kłania się grzecznie zdaleka i woła:

— Gdzie tak śpieszno, panie Cichoń? Nie wstąpicie na chwilę do starego znajomego?

Cichoń przez grzeczność nie może oprzeć się zaproszeniu. Ostatecznie i oberżyści muszą żyć, myśli sobie. Zatrzymuje więc konia, zeskakuje z siedzenia, przywiązuje lejce do wozu i wchodzi do gospody.

Gdyby był wiedział, że siedzi tam Baczyński, nie byłby się na to zdecydował. Baczyński nie jest już całkiem trzeźwy i gra w karty z jakimiś wyrobnikami. Na widok wchodzącego Cichonia gracze milkną na chwilę, a potem Baczyński woła hałaśliwie:

— Ho, ho, co za gość! Trzeba to zapisać węglem w kominie! Siadaj-no z nami!

Cichoń siada, postanawiając sobie wyrwać się jaknajprędzej z tego towarzystwa.

— Może zagrasz ze mną? — zaprasza Baczyński i już z tego widać, że nie jest całkiem trzeźwy, bo inaczej wiedziałby, że Cichoń nie grał jeszcze nigdy w karty w karczmie. To też i teraz odmawia z uśmiechem.

— Nie, nie, mój kochany. To nie dla mnie!

— A to czemu? Boisz się?

— Nie, nie dlatego.

— No więc?

— Bo ja nigdy nie gram w karty. Wiesz o tem dobrze.

— Bobyś przegrał.

— Być może.

— W takim razie tchórz z ciebie!

— Nazwij to, jak chcesz. Płacić, panie gospodarzu!

— Słuchaj, Cichoń, jeżeli zagrasz ze mną, to postawię coś niezwykłegc! — krzyczy Baczyński, widząc, że tamten odchodzi.

— Cóż takiego? — pyta z uśmiechem Cichoń, zatrzymując się przy drzwiach.

Baczyńskiemu przemyka przez głowę myśl: Co ma postawić, żeby zachęcić do gry Cichonia? Pieniądze? Nie ma już ani grosza.

— Coś naprawdę niezwykłego! — krzyczy wreszcie, purpurowy na twarzy. — Postawię mój las na Rokitce!

Na to śmieją się wszyscy, a gospodarz mityguje:

— Et, gadacie głupstwa!

Lecz Cichoń wraca nagle do stołu, przestaje się śmiać i pyta:

— Czy mówisz to serjo?

— Mogę ci dać na piśmie.

— Dobra! A co ja mam postawić?

— Co chcesz.

Cichoń wyjmuje z portfelu banknot. Bardzo drobny banknot i kładzie go na stole.

— Tyle stawiam. Nie więcej!

— Niech będzie! — krzyczy Baczyński.

— Musi być na piśmie! — obstaje tamten.

— To napisz!

I Cichoń pisze ołówkiem na odwrotnej stronie starej koperty, że Baczyński stawia swój las na Rokitce w grze z Cichoniem. A Baczyński podpisuje ten

dokument swemi zygzakowatemi kulfonami.

— Ty rozdajesz! — mówi Cichoń.

Oberżysta chce zapobiec nieszczęściu, które mogłoby wplątać go w nieprzyjemne tarapaty, a może musiałby nawet stawać za świadka w sądzie.

— Miejcież przecie rozum! — mityguje ich Wilczek, — chyba nie chcecie naprawdę...

kartą pada na blat stołu. I w niecałych trzech minutach Baczyński przegrywa. Przegrywa wspaniały las jodłowy, który sadził jego ojciec.

Cichoń wstaje od stołu spokojnie, jakby nic nie zaszło, mówi wszystkim „Dobranoc!“, wychodzi z gospody, siada na furmankę i odjeżdża do domu, a za nim wyglądają zdziwieni wyrobnicy.



Karta za kartą pada na blat stołu. W niecałych trzech minutach przegrywa Baczyński. Przegrywa wspaniały las jodłowy na Rokitce.

Ale już Baczyński stasował i rozdał karty. Z niechęcią bierze Cichoń do ręki lepkie od brudu karty i zaczynają grać.

W izbie gospodnej robi się cicho, jak makiem zasiał. Wszyscy widzą, że rozgrywa się coś niesłychanego, co nigdy jeszcze się tu nie zdarzyło. Baczyński stawia na kartę swój las, wspaniały las jodłowy. Oszołomieni niezwyczajną stawką wyrobnicy nieśmiało zaglądają w karty grającym. Karta za

— 4 —

Późno już, kiedy Baczyński opuszcza gospodę. Jego kompani kładli mu długo w uszy, że taka gra nieważna, bo on nie był zupełnie trzeźwy, a przynajmniej należy mu się rewanż ze strony Cichonia. Ale Baczyński siedział w milczeniu, potrząsając tylko głową.

A teraz wraca do domu z ociężałemi od nadmiernego picia członkami, z niejasnem uczuciem świadomości w głowie, że spotkało go wielkie nieszczęście.

Koło strumyka coś go podrywa i nie idzie do domu, lecz skręca na Rokitkę, gdzie rośnie jego las.

Zupełna ciemność panuje w wysokim lesie, wierzchołki jodeł szumią sennie i tajemniczo. Baczyński potyka się o korzeń i zatacza się na drzewo. I nagle chwyta go taki żal, że obejmuje oburącz pachnący żywicą pień i przytula doń głowę. Co też mówi, co szumi to wspaniałe, drgające życiem drzewo?

— Przegrałeś... przegrałeś!



„Słuchaj: Albo oddasz gospodarstwo Władkowi — albo sprzedam twój las handlarzowi!“

Baczyński puszcza drzewo, postępuje parę kroków i obejmuje drugi pień.

— Przegrałeś... przegrałeś!

Zdaje mu się, jakoby cały dumny las podnosił skargę przeciw niemu. Przegrał cały las. Zmarnował całe życie. Wszystko stracone. Siada na mchu w ciemnym lesie i wspiera głowę na dłoniach; ogarnia go głęboki smutek i wstyd.

Jodły szumią poważnie nad jego głową, a jakiś wielki ptak nocny z furkotem zrywa się z gałęzi jednego z drzew.

— — — — — — — — — — — — — —

Nazajutrz jest niedziela.

Cichoń idzie do kościoła. Kiedy wchodzi na plac kościelny, stoi tam już pełno ludzi i Cichoń widzi dobrze, że wszyscy już wiedzą, co zaszło wczoraj wieczorem. Ale udaje, że nic nie spostrzega. Pozdrawia na wszystkie strony i wszyscy odpowiadają na jego pozdrowienie. Ale w ich minach jest coś obcego, pomiarkowanego, rodzaj smutnego zdziwienia. Cichoń uśmiecha się pod wąsem. Wie on dobrze, co oni wszyscy teraz myślą. Żeby Cichoń mógł zrobić coś takiego, wyłudzić przy kartach w gospodzie las od pijanego! Ktoby to był przypuszczał!

Wchodzi do kościoła i siada na swojem miejscu. Klęczy i modli się nabożnie, jak zwykle. Baczyńskiego niema w kościele, ale nie zwraca to szczególnej uwagi, bo ostatnio często go nie było.

Po nabożeństwie spotyka Cichoń Władka. Chłopak pozdrawia go nieśmiało i przystaje, jakby chciał coś powiedzieć. Cichoń podaje mu rękę i idzie dalej. Ogląda się za swojemi córkami, które zabiera zawsze ze sobą w drodze powrotnej. Bronia ma dzisiaj zapłakane oczy. Ojciec bierze ją za rękę, jak małą dziewczynkę i z wesołym uśmiechem głaszcze ją po twarzy.

— 5 —

— Czy Baczyński w domu?

Z temi słowy w godzinę później wchodzi Cichoń do domu Baczyńskich. Ile lat upłynęło od czasu, gdy był tu po raz ostatni! Wtedy był jeszcze dziarskim młodzieniaszkiem, całe niemal życie było przed nim. A dzisiaj włosy

przyprószyła siwizna i grzbiet pochylił się od pracy.

— Ach, to wy! — woła z wielkiem zdziwieniem Baczyńska, która wyszła właśnie z obory.

— Dzień dobry, pani Baczyńska! Czy mąż w domu?

Widzi, że kobieta wygląda dzisiaj jeszcze więcej zgryziona, niż zwykle i że pewnie całą noc płakała. Zrobiła się z niej biedna, zmęczona życiem kobiecina i przydałby się jej odpoczynek.

— Siedzi w izbie. Władek jest z nim, — odpowiada smutnym głosem Baczyńska.

Baczyński siedzi skulony na ławie w kącie izby, włosy w nieładzie spadają mu na twarz. Władek, jeszcze w odświętnem ubraniu, stoi przy oknie. Przed chwilą rozmawiali ze sobą, lecz nie z gniewem, jak zwykle, tylko raczej żałośnie. Dzisiaj z pewnością nie kazał Baczyński synowi zamknąć gęby.

— Jak się masz, stary? — mówi Cichoń, wchodząc.

Patrzą nań bez słowa. Ma uprzejmą, jak zwykle, minę, ba, nawet uśmiecha się pod wąsem.

— Cóż-to, odjęło wam mowę? Trudno, muszę ja zacząć. Chciałem cię ino zapytać, czy ma jakie znaczenie to zobowiązanie z twoim podpisem?

Wyciąga kopertę i kładzie na stole.

— Ma znaczenie! — odpowiada Baczyński ochrypłym, lecz zdecydowanym głosem.

— To dobrze! A więc las na Rokitce jest mój?

— Ma się rozumieć.

Teraz usiada Cichoń za stołem.

— Nie myśl ino, stary, że podaruję ci zpowrotem twój las! Jutro przegrałbyś go znowu, jak przegrałeś wczoraj. Wygrałby go handlarz, albo żyd, ktoby się akurat nawinął. Bądź lepiej cicho! Już ja wiem, co mówię. Nie, mój kochany, z ciebie dawno już nie gospodarz. Z Władka byłby gospodarz, jak się patrzy, ale ty nie dopuszczasz go do niczego, czekasz, aż wszystko pójdzie na marne. Kiedy nareszcie obejmie gospodarstwo, to wtenczas nie będzie mógł się wygrzebać z długów. A na to ja nie mogę się zgodzić. Znałem jego dziadka, był z niego porządny człowiek i dlatego chcę teraz zrobić coś dla Władka. Słuchaj: Albo w przeciągu miesiąca oddasz gospodarstwo Władkowi — jeżeli mi to przyrzekniesz, podrę ten oto świstek — albo sprzedam jutro twój las handlarzowi. Potem będziesz gotów, wiesz o tem dobrze. A więc jak wolisz? Masz wóz i przewóz!

Baczyński podnosi głowę. Teraz zaczyna rozumieć postępek sąsiada.

— To z ciebie taki gagatek! — mówi i nie wie sam, czy ma to być wyrzut czy uznanie. Ale im dłużej patrzy w poczciwą twarz Cichonia, tem szybciej tają w jego duszy ostatnie resztki zawziętości.

— Podrzyj ten świstek! — odpowiada cicho.

— Tak to rozumiem. Masz tu! A ty, Władek zajrzałbyś czasem do nas. Pocieszyć Bronię. Dziewczyna wypłakuje sobie oczy!

Władkowi nie trzeba było powtarzać tego dwa razy. Zaglądał często do Cichoniów i w niedługim czasie osuszył łzy dziewczyny. —

A na Rokitce stoi po dziś dzień smigły las jodłowy. Stoi wyniosły i poważny, a wiatr kołysze jego wierzchołki.

Skrzynka pocztowa na dobre pomysły.

Burmistrz Pekingu, który doszedł do swojej karjery po wprost nieprawdopodobnych zdarzeniach, gdyż był zwykłym parobkiem wiejskim, kazał w mieście ustawić kilkaset skrzynek pocztowych dla specjalnego celu. Oto przechodzący mieszkańcy, którzy mieli chwilowo jakąś ideę, służącą do upiększenia miasta, mieli wrzucić do skrzynki pocztowej kartkę, w której opisywali swoje propozycje i pomysły, służące do upiększenia miasta i zakładów miejskich.

Jeśli się rzecz bliżej rozważy — okazuje się, że pomysł burmistrza był wcale dobry!

Jak utrzymać bydło w zdrowiu?

Po dłuższem niewidzeniu, nasi znajomi spotykają się znów w gospodzie.

Buczek: W święto jakoś czas zawdy mi się dłuży. W polu niema już wiele do doglądania, została ino jeszcze kapusta i ziemniaki...

Hadryś: Ja lubię obejrzeć sobie kiełkujące zboże.

Buczek: Spytałem więc mojej starej, czy mogę pójść do gospody.

Respondek: Ach, to taki z was pantoflarz? No i cóż, pozwoliła wam?

Piotr: A to frant! Nie wierzcie mu, to wszystko nieprawda, co on wygaduje.

Buczek: Ale chyba to prawda, że teraz siedzę w gospodzie?

Chudy: Wiadomo, że z was nielada frant, Buczek, i umiecie dobrze udawać. Musicie pójść jutro ze mną kupić krowę. Wy potraficie wytargować lepiej ode mnie.

Buczek: Zgoda, ale co dostanę za to? Wiecie, że u mnie się nie przelewa.

Chudy: No, jakoś się pogodzimy. Nie będziecie sobie krzywdować.

Buczek: A więc zgoda, idę z wami!

Piotr: Gdzie chcecie kupić, Marcinie?

Chudy: Gdzieżby, jak nie u gospodarzy.

Piotr: O nie, u gospodarzy nie kupuję więcej bydła, najwyżej w razie potrzeby jedną sztukę.

Buczek: O, a czemuż to?

Piotr: Bo tam rzadko można znaleźć zdrową sztukę. U gospodarzy wszystko bydło chore, albo chuderlawe.

Gaduła: Aha, wylazło szydło z worka! Widzicie, jaki z Piotra „prawdziwy obrońca“ chłopskiego stanu? Jakie to ma o nas wyobrażenie!

Piotr: Przepraszam, nie o was, tylko o waszem bydle.

Gaduła: I nie chce dać zarobić gospodarzom ani grosza; on kupuje ino u książąt i hrabiów, u dziedziców.

Hadryś: No, Piotrze, dzisiaj nawet ja nie mogę wam pomóc, dzisiaj już przebraliście miarę! Wszystko nasze bydło jest chore, powiadacie? Nie mogę uwierzyć, żebyście tak naprawdę myśleli.

Gaduła: Ach, poczekajcie ino, Piotrze — teraz rozpowiem już wszystkim, co wy to wygadujecie o chłopach, tak, że żaden ani spojrzy na was i nie kupi od was nic więcej! Możecie sobie sprzedawać wszystko w mieście!

Piotr: A to ci kino! Nie myślałem, że tak to weźmiecie do serca. Przyznaję, że może trochę przesadziłem, ale to konieczne, jeśli człowiek chce coś podkreślić. A przyznacie mi chyba rację, że u wielu gospodarzy bydło choruje.

Raz kupiłem krowę i po kilku miesiącach musiałem ją zabić. To samo było ze świnią: Okazało się, że miała gruźlicę.

Od mo ch nie mogła się zarazić. Mógłbym wam wyliczyć wiele takich wypadków. Dlatego przysiągłem sobie, że nie kupię ani sztuki od gospodarza, który nie ma pastwiska.

Gaduła: Że też wy nie możecie zrozumieć, że chłop nigdy nie sprzeda najlepszej sztuki, ino zawdy taką, co ma jakiś feler.

Piotr: Tak, a potem chcecie, żeby u was kupować!

Chudy: Wy nie zrobilibyście pewno inaczej.

Gaduła: O, Piotr może zrobić inaczej, u niego żadne zwierzę nie ma feleru, wszystkie zdrowiuteńkie, sztuka w sztukę.

Piotr: Tak, mówiłem wam już nieraz, że moje bydło o wiele zdrowsze od waszego. Bo ja wypędzam je codziennie na świeże powietrze, a wy trzymacie je ciągle zamknięte w ciemnej, śmierdzącej oborze. W tem cała rzecz, moi kochani! To główna przyczyna chorób naszego bydła i biedy stanu chłopskiego.

Gaduła: Oho, Piotr siadł znów na swego konika!

Piotr: Wierzycie mi, czy nie wierzycie? Weźmy naprzykład gruźlicę. Gdzie panuje więcej ta choroba, pośród nas, chłopów, czy też pośród mieszczuchów, co siedzą ciągle w izbach i fabrykach?

A gdzie częściej gruźlica u bydła? Tam, gdzie trzymają je uwiązane w zaduchu, czy tam, gdzie wychodzi na świeże powietrze?

Bez żartów: Chcę kupić sobie krowę mleczną, lecz nie pójdę do gospodarza, bo tam wszystkie krowy albo chore, albo mają skłonność do chorób.

Weźmy zepsute powietrze. Dlaczego wielu ludziom robi się słabo w kościele, lub w innym przepełnionym lokalu? A jak wyjdą na świeże powietrze, przychodzą zaraz do siebie.

Dlaczego uczniowie są zwykle tacy bladzi, a jak przyjadą na wieś na wakacje, to niedługo dostają rumianych policzków? Czy to nie wpływ świeżego powietrza? Co?

Jakże wasze bydło może być zdrowe, jeżeli przez większą część roku nie ma świeżego powietrza. Stale te wyziewy z gnoju, a okna pozamykane na mur.

Hadryś: No, no, nie przesadzajcie znów tak bardzo! Przecie latem otwieramy okna, a w jesieni wypędzamy bydło na pastwisko.

Piotr: Tak, to robicie może wy, ale spytajcie Marcina i drugich?

A więc, jak mówiłem, waszemu bydłu brak po pierwsze świeżego powietrza i to jest przyczyną prawie wszystkich chorób, głównie tych, co powstają ze złej krwi.

Drugim błędem jest ten, że bydło nie ma często wcale światła. —

Mój Boże! Byłem raz w oborze, która nie miała wcale okna. Światło i powietrze dostawały się tylko przez drzwi. Zrazu nie mogłem dostrzec wcale zwierząt; dopiero, gdy oczy przywykły do ciemności, zobaczyłem w kącie młode cielę. I na ten

widok miałem ochotę zapłakać. Przecież najgorszego zbrodniarza nie trzymają tak, jak to biedne zwierzę. Jakże może rosnąć w takich warunkach i być zdrowem? Musi zmarnieć w wiecznej ciemności! Spytaj swojej żony, Janku, dlaczego warzywa nie chcą jej rosnąć w ogrodzie? Bo ogród położony jest na północ i niema tam nigdy słońca.

Buczek: Mnie się widzi, że żadna gospodyni nie założy ogrodu warzywnego na północnej stronie, bo wie, że tam nic nie urośnie.

Piotr: Aha, to wiecie, że warzywa potrzebują światła i słońca. Ale tak samo potrzebuje go bydło. Wasze nie może być zdrowe, bo nie widzi nigdy słońca.

Hadryś: Hm, może to i racja.

Piotr: Promienie słońca działają bardzo dobroczynnie na wszystkie istoty żywe, zabijają niebezpieczne bakterje. Wierzajcie mi, że czynicie sobie wielką szkodę przez to wieczne zamykanie bydła w oborze.

Wskutek tego bydłu brak ruchu i z tego choruje.

Respondek: Jeżeli kilka dni nie pracuję, nie wychodzę z chałupy, to zaraz czegoś mi brak. Czuję, że z żołądkiem coś nie w porządku, nie mam apetytu, nie mogę spać i cały dzień chodzę osowiały. Piotr musi mieć rację, że to niezdrowo.

Piotr: Tak, a teraz pomyślcie o bydle. Jakże może być zdrowe bez powietrza, światła i ruchu? Muszą powstawać u niego wszystkie możliwe choroby.

Przypatrzcie się tylko waszemu bydłu, jak je wypuścicie na świeże powietrze. Jak się cieszy i bryka; ogon do góry i harcuje, że miło spojrzeć.

Buczek: No, nie powiem, żeby to było aż tak miłe. Zawdy się boję, że może zrobić sobie co złego.

Hadryś: To ino z początku; na trzeci dzień jest już spokojne.

Piotr: Najpierwszemi skutkami ciągłego trzymania w oborze są zniekształcone racice, słabe, cienkie nogi, najeżona sierść, płaska pierś, słabe serce i płuca, miękkie muskuły. Poprostu patrzeć przykro na takich zdechlaków.

Z takiego zabiedzonego bydła nie chciałbym cielęcia nawet darmo, gdybym musiał je chować. Bo i co może wyrosnąć z takiej kaleki?

Dlatego też, jeżeli nie zaczniecie kupować bydła z dobrych obór, niedługo wasze bydło tak się zdegeneruje (zwyrodnieje), że krowa nie będzie większa, niż dzisiaj dobre cielę.

Respondek: Dzisiaj muszę ino kiwać cały czas głową. Co się wam stało, Piotrze, nigdy jeszcze nie mówiliście tak o naszem bydle.

Piotr: Ach, człowiek może się zagalopować, jak widzi te wasze zdechlaki po oborach. I wy chcecie uchodzić za włościan postępowych. Dużo wam jeszcze do tego brakuje.

Bo popełniacie jeszcze czwarty błąd: Wasze bydło wskutek trzymania w oborze nigdy należycie nie zmoknie.

Jestem zwolennikiem metody Kneippa i wiem, że taki zimny

okład, właściwie zastosowany, usuwa wiele chorób i zapobiega powstawaniu innych.

To samo zaobserwowałem u bydła. A już sam Pan Bóg stara się o obmycie zwierząt. Jak wrócą z pastwiska mokrusieńkie, to tylko uważam, żeby nie było w oborze przeciągu; ale taka zimna kąpiel robi im dobrze, wyparują porządnie i potem na cały kwartał zabezpieczone są przed wszystkiemi chorobami. Derkę zostawiam przez dwie godziny.

Prócz tej naturalnej kąpieli, każę co jakiś czas obmywać zwierzęta zimną wodą i okrywać — i dlatego niema u mnie żadnych chorób bydła, bo się dobrze zahartowało.

Gaduła: A przecież nieraz widzę u was weterynarza.

Piotr: No tak, bo niedawno koń nadepnął na gwóźdź; jałówka zeżarła za dużo koniczyny i krowa przy ocieleniu dostała przekręcenia pęcherza płodowego. Ale to nie są choroby.

Pozatem zwierzęta, które codziennie wychodzą na świeże powietrze, ścierają sobie racice i są o wiele łagodniejsze. Łatwo przyzwyczaić do pracy pociągowej takie krowy i woły, byki i konie.

I krowy takie cielą się o wiele łatwiej.

Powiadam wam, sąsiedzi, że nie chciałbym być więcej gospodarzem, gdybym musiał postępować inaczej.

Teraz, jak idę spać, zasypiam spokojnie, że rano nie zastanę nic złego u bydła, bo wiem, że wszystkie sztuki zdrowe.

Dlatego też nie ubezpieczam nawet bydła, bo to za dużo kosztuje. Za najlepsze ubezpieczenie uważam pastwisko i ruch na świeżem powietrzu. Musiałbym tylko płacić niepotrzebnie wysokie premje za tych, co trzymają bydło nierozsądnie i ponoszą wiele strat.

No i cóż, Hadryś, drapiecie się po głowie, nie wiecie co na to odpowiedzieć?

Respondek: Tak, musi wam przyznać nawet wróg, że macie najpiękniejsze bydło w całej okolicy. Słyszałem, żeście dostali nagrodę na pokazie bydła w Rynowie.

Piotr: To wszystko zasługa pastwiska.

Jeżeli i wy chcecie dostawać nagrody, to musicie postarać się o bydło z dobrej obory, a potem nie żałować mu pastwiska! Będzie miało wtenczas silne kości, prosty grzbiet, szeroką i sklepioną pierś. U mnie krowa cieliła się już osiem razy, a nie poznacie tego po niej, taka jeszcze ładna. To także zasługa pastwiska.

Hadryś: No dobrze, wszystko to bardzo pięknie, ale jak mam to robić? Musielibyście wpierw przekonać moją starą i dziewuchy. One nie uwierzą tak odrazu.

Piotr: Powinniście spróbować raz w lecie. Albo w lecie po pracy w oborze, gdy będzie już trochę chłodniej, wypuszczajcie młode bydło na podwórze. Zobaczycie, jak będzie hasać, aż się wam oczy będą radować.

Albo ogródźcie mały kawałek pod drzewami; niema tam i tak

wiele trawy. Lub też urządźcie sobie odrazu małe pastwisko, gdzie bydło może się paść godzinę lub dwie przed południem, a potem, żeby nie deptało niepotrzebnie trawy, wypędźcie je znów na wygon, tylko, żeby było na świeżem powietrzu. Ja robię tak samo.

Chudy: Ale co się przytem marnuje dobrego gruntu.

Piotr: Teraz ma Marcin odrazu dobry grunt; przecie ziemia się nie zmarnuje, jak się bydło popasie! I kawałek nie musi być duży, a mówię wam, że co uważacie może za małą stratę, to wróci się wam dziesięciokrotnie na zdrowiu bydła. Ile oszczędzi wam to kłopotów i strat, ile mniej wydacie na weterynarza.

Buczek: To wy nie trzymacie bydła cały dzień na dworze?

Piotr: Nie. W lecie, podczas największych upałów, wypędzam już o piątej lub szóstej, a o ósmej, gdy robi się gorąco, nazad do obory. Resztę dnia przez lato trzymam w oborze. I ja chciałbym mieć jak najwięcej gnoju. Kiedy potem pod jesień robi się chłodniej, wypędzam przed południem i po południu. Każdy może to sobie uregulować, jak mu dogodniej.

Chudy: Ale moja stara! Ona nie jest wcale za tem, żeby krowy chodziły na pastwisko, bo powiada, że tracą mleko z tego gonienia.

Piotr: Ależ nic podobnego Właśnie odwrotnie! Krowy dają wtenczas więcej mleka i jest ono tłuściejsze; mniej mleka jest tylko pierwszego, drugiego dnia, jeżeli krowy przedtem nie wychodziły; muszą się porządnie wyhasać. Ale powiedzcie swojej starej, że w naszej mleczarni mieliśmy przez lato po 250 kilogramów masła dziennie, a teraz, gdy wypędzamy krowy na pastwisko, po 300 kilogramów dziennie.

Hadryś: No, sąsiedzi, i cóż wy na to? Respondek, spróbujecie?

Respondek: Trzeba będzie chyba spróbować.

Piotr: Najlepiej będzie, sąsiedzi, jak kiedy zajdziecie do mnie; obejrzymy sobie bydło, potem pastwisko i objaśnię wam wszystko. Pokażę wam także pastwisko dla koni i dla świń.

Buczek: Wasze bydło widziałem już nieraz; przyglądam się zawdy, ile razy przechodzę; macie parę takich pięknych jałóweczek, że mnie aż zazdrość bierze. A wszystko takie zdrowe, jak rzadko, widzę to po koniach, które wypędzacie w najgorszą pogodę. — Wszystko to pięknie, ale żebyśmy mieli zaraz małpować?! Nie mamy do tego sposobności, tak jak wy.

Piotr: E, wygadujecie byle co! Słuchajcie, sąsiedzi, zrobię wam propozycję: Na drugą niedzielę przyjdźcie do mnie, a potem pójdziemy razem do Buczka i wybierzemy miejsce, gdzie będzie mógł urządzić sobie wszystko tak, jak mówiłem. — Zgoda?

„Zgoda“! — odpowiadają wszyscy i na tem zakończyła się znów wesoła i pouczająca pogadanka.

Gdy się zejdzie dwóch uparciuchów...

Napisała Marja Kochowa.

1.

Trudno wprost uwierzyć, z jakich błahych przyczyn dochodzi nieraz do procesów pomiędzy ludźmi i jakie nieprawdopodobne rzeczy dzieją się z tego powodu. A jednak tak jest.

Na drodze pośród łąk, z której korzystali wspólnie Zadzierski i jego sąsiad Nowak, rosła dzika śliwa. Wyrosła tam sama i żaden z obu gospodarzy nie miał nic przeciwko temu. Ponieważ jednak już była, więc Zadzierski zajął się nią, przywiązał do palika i ogrodził, żeby nie uszkodziły jej pasące się zwierzęta. A drzewko wynagrodziło mu jego zachody i rosło pięknie. Kiedy jednak potem zakwitło poraz pierwszy, obiecując obfity zbiór owoców, pomyślał Nowak, że on ma przecież takie samo prawo do śliwy, jak jego sąsiad, i naraz zaczął się żywo interesować drzewiną i zabiegać koło niej. Odpiłował zeschłą gałąź i podparł drzewko, kiedy owoce zanadto je obciążyły. To jednak nie podobało się znów Zadzierskiemu i wyprosił sobie stanowczo wszelkie wdzieranie się w jego prawa.

Nowak obstawał jednak przy swojem, a ponieważ żaden z nich nie chciał ustąpić, sprawa znalazła się w sądzie. Każdy z sąsiadów wziął sobie adwokata, który utwierdzał go w jego rzeczywistych czy rzekomych prawach, obiecując zwycięstwo nad przeciwnikiem i, zanim się spostrzegli, ze zgodnych sąsiadów stali się nieprzejednanymi przeciwnikami; przestali się nawet pozdrawiać przy spotkaniu.

Trwało to jakiś czas i koszty adwokackie pochłonęły już o wiele więcej, niżby mogła dać kiedykolwiek śliwa.

Wreszcie przebrała się cierpliwość sędziego i zaproponował obu uparciuchom podzielenie się w ten sposób plonami z drzewa, żeby jeden zbiór przypadał temu, a drugi tamtemu. Jeżeli nie zgodzą się na to, miało być drzewo ścięte, żeby żaden nie miał z niego pożytku. Było to powiedziane krótko i wyraźnie i po pewnej gadaninie, którą sędzia stanowczo przerwał, zdecydowali się obaj gospodarze na przyjęcie propozycji. Teraz poszedł sędzia dalej i zadecydował, że Zadzierskiemu, który pierwszy zajął się drzewkiem, przypaść ma pierwszy zbiór. Nie w smak to poszło naturalnie Nowakowi, chociaż było słuszne i sprawiedliwe, i począł przytaczać tysiąc zarzutów, których jednak sędzia nie uznał. Nowak poddał się więc napozór wyrokowi, ale kiedy w drodze do domu przechodził koło uginającego się od owoców drzewa, przysiągł sobie w duchu, że Zadzierski i tak nie będzie miał śliwek.

Codzień przechodził teraz Zadzierski drogą przez łąki, nie mogąc napatrzeć się na swoje śliwki. Nowak czynił to samo, jednak tylko wtenczas, gdy w pobliżu nie było Zadzierskiego. I z każdym dniem rosła jego chciwość na owoce. Tak, jak w tym roku, drzewko pewnie nieprędko znów obrodzi; nie, Zadzierski nie będzie miał śliwek! Jeżeli drzewko zostanie ogołocone tak, żeby tego nikt nie widział, to niech tylko spróbują go obwinić. Jego, Kalasantego Nowaka!

Tak myślał sobie gospodarz, czekając tylko sposobnej chwili. Długo coprawda nie mogło to już trwać, bo inaczej uprzedzi go Zadzierski, gdyż owoce były już prawie dojrzałe.

2.

We wsi była zabawa taneczna i Zadzierski poszedł z żoną i czeladzią do remizy strażackiej, gdzie odbywała się zabawa. Tylko napół ślepy parobek został w domu, lecz ten nie mógł dojrzeć śliwy.

I Nowak nie został w domu, lecz pokazał się na zabawie, kręcąc się tu i tam, ale tylko poto, żeby w danej chwili wymknąć się niepostrzeżenie.

Cicho i samotnie było na dróżce pomiędzy łąkami i Nowak z całą ostrożnością wziął się do dzieła. Wkrótce napełnił przyniesiony worek i na drzewie została jeszcze tylko jedna jedyna

śliwka. Ale nawet tej szkoda mu było zostawić Zadzierskiemu, więc chociaż wisiała wysoko i trudno było ją dostać, nie żałował Nowak trudu, póki i jej nie zerwał. A ta była akurat najpiękniejsza ze wszystkich. Zajęty swoją czynnością, nie zwracał uwagi na otoczenie i nie spostrzegł człowieka, który, skryty napół za miedzą, nadchodził z grubym kijem w ręce.



„A, mam cię, złodzieju!"

Był to Zadzierski, któremu nieokreślony niepokój kazał opuścić zabawę i wrócić do domu.

Tymczasem Nowak, popieściwszy jakiś czas wzrok ostatnią śliwką, która tak długo się broniła, zdecydował się był właśnie na jej spożycie. Ledwie jednak włożył ją do ust, gdy nagle wrzasnął mu ktoś nad uchem:

— A, mam cię, złodzieju!

Z przestrachu połknął śliwkę wraz z pestką. Nie wiedział o tem Zadzierski, który namacał go właśnie kijem i był zdziwiony, że Nowak bez jednego gestu obrony upadł twarzą na worek i, drgnąwszy kilka razy, nie dawał znaku życia.

Stopniowo jednak zdziwienie Zadzierskiego zmieniło się w niepokój, nieprzytomną trwogę. Odwrócił leżącego i spojrzał mu w nabrzmiałą twarz, z której patrzyły szklane oczy. Więc to prawda? Został mordercą z powodu paru śliwek? Wszyscy będę wytykać go palcami i uważać za sprawcę, bo nie ulegało wątpliwości, że go zabił — zamordował, jak zbój. I z obłędem w oczach pobiegł do domu, gdzie obwiesił się na belce.

— — — — — — — — — —

Takie było zakończenie owej zabawy w Serowicach, które wywołało ogromne wrażenie w okolicy. Wszystkie okoliczności przemawiały za tem, że Zadzierski złapał Nowaka na kradzieży śliwek i wymierzył sobie taką okrutną sprawiedliwość. I opinja publiczna osądziła surowo mordercę, który uszedł przed karą, a przekleństwo jego czynu zaciężyło na niewinnej rodzinie, która cierpiała już niemało wskutek dotychczasowych zatargów. Nagle jednak zmieniła się zupełnie opinja, kiedy oględziny lekarskie wykazały, że Nowak udławił się śliwką. Teraz nie było już trudno odtworzyć sobie przebieg zajścia, i wszyscy żałowali Zadzierskiego, że tak porywczo położył kres swemu życiu...

I ogólnie wyrażano przekonanie, że śliwę musiał zasadzić sam szatan; ścięto więc ją i z drewna zrobiono dwa krzyże na groby. Może dwaj powaśnieni sąsiedzi znajdą pod niemi spokój, który zabrało im żyjące drzewo.

Tak to najczęściej się kończy, gdy zejdzie się dwóch uparciuchów...

Z teki adwokata.

Droga rola.

Właśnie pod strzechami najbliższych sąsiadów lubią się gnieździć nieszczęsne ptaki: zazdrość, nienawiść, złość i niezgoda. Czują się tam najlepiej. Bo jeżeli przeciwnika niema blisko, można mu ustąpić. Ale dla drących ze sobą koty sąsiadów jest to niemożliwe. Widzą się codziennie kilka razy, jeden wie zawsze, co robi drugi i ta niemożność zejścia sobie z drogi rozdmuchuje rozgoryczenie i nieprzyjaźń do niesłychanych rozmiarów.

O takich to dwóch sąsiadach chcę Wam właśnie opowiedzieć.

Andrzej Liński nie cierpiał z całej duszy Filipa Woźnicy i skoro tylko któremu z nich nadarzyła się sposobność uczynienia drugiemu na złość, nie omieszkał jej wykorzystać.

Nieprzyjaźń ta powstała z powodu różnicy zdań co do miedzy granicznej. Liński uważał miedzę za swoją wyłączną własność, za co Woźnica nazywał go złodziejem i fałszerzem granic, nie żałując jeszcze innych pochlebnych przydomków.

Podczas orki urządzali zawsze tak, że oba pola, leżące przy spornej miedzy, orane były jednocześnie. Łatwo sobie wyobrazić, co się przytem działo!

Obaj chcieli „skubnąć" kawałek miedzy dla siebie, co naturalnie musiało prowadzić do gwałtownych awantur.

Napróżno proboszcz, wójt i kilku poważniejszych gospodarzy starali się pogodzić zwaśnione strony, przemawiając im do rozsądku. Na wszelkie próby pośrednictwa obaj czupurni przeciwnicy dawali zawsze niezmienną odpowiedź:

— Ja ta nic nie mam przeciwko sąsiadowi, niech jeno on da spokój!

Wreszcie pewnego pięknego dnia majowego sprawa wzięła krytyczny obrót. Obaj przeciwnicy orali właśnie swe grunta, a służba i dzieci sadzili ziemniaki. W pewnej chwili pług Woźnicy „wślizgnął się" głęboko w miedzę, zaorując szeroki pas ziemi. Liński zobaczył to zaraz i wrzasnął na sąsiada:

— Teraz już koniec, tak dalej być nie może! Idę do adwokata i daję sprawę do sądu!

Woźnica nie przestraszył się tą groźbą, wzruszył ramionami i mruknął:

— Wielkie zmartwienie! I ja znajdę drogę do adwokata i zobaczymy, czyje będzie górą!

I orał spokojnie dalej.

Następnego dnia świeciło się bardzo wcześnie w chacie Lińskiego. Gospodarz hałasował już po izbie, szykując się do dalekiej drogi do miasta. Wreszcie wyszedł przed bramę, ubrany odświętnie, z grubą laską w ręku i brzuchatym pugilaresem w kieszeni.

Nie pozostał niezauważony.

Wyśledziła go Woźnicowa, lecąc w te pędy do leżącego w łóżku męża i wołając:

— Idzie naprawdę do adwokata!

— Niech idzie! — ziewnął przeciągle Woźnica, odwrócił się na drugi bok i zasnął w najlepsze.

Kto ma w sercu gniew, a głowę zaprzątniętą ciężkiemi myślami, ten niema czasu dla piękności natury, nawet w cudny ranek majowy. Liński nie radował się widokiem falujących zasiewów, nie widział brylantów rosy, głuchy był na radosne trele skowronka, wzbijającego się coraz wyżej w górę.

Szedł ze wzrokiem utkwionym w ziemię, medytując, jakby najlepiej wyłożyć całą rzecz adwokatowi.

Kancelarja adwokata była jeszcze zamknięta, kiedy Liński przyszedł do miasta. Nic nie szkodzi! Po długiej drodze dostał apetytu i pragnienia, a więc posilił się przedewszystkiem porządnie w najbliższej gospodzie.

Adwokat Wydzieralski dawno już nie miał takiej gratki i dlatego powitał Lińskiego z radością, niemal z szacunkiem. Kazał sobie opowiedzieć całą historję, nie okazując wcale zniecierpliwienia, gdy klijent zaczął od Adama i Ewy, plątał się w szczegółach, zaczynał znów od początku i powtarzał kilka razy to samo.

Adwokat porobił sobie notatki i kiedy wreszcie Liński skończył, zrzuciwszy wszystko, co miał na wątrobie, powiedział doń:

— Ciężka sprawa, moi kochani! Ale ciekawa, bardzo ciekawa! Pociągnie się pewnie trochę dłużej, ale słuszność musi zwyciężyć. Tylko nie trzeba się zniechęcać, gdyby odrazu się nie udało. Są jeszcze wyższe instancje. Słuszność jest po waszej stronie, kochany przyjacielu i musimy wygrać, choćby przeciwna strona postawiła się na głowie!

Było to dobrze powiedziane i Liński poznał, że trafił dobrze. Nareszcie uszyje buty przekornemu sąsiadowi, że popamięta ruski miesiąc!

Nie stracił nawet humoru, gdy adwokat zażądał większej zaliczki na koszty, celem zasięgnięcia potrzebnych „informacyj". Przy pożegnaniu uważał klijent za wskazane zachęcić jeszcze adwokata do większej gorliwości i powiedział:

— Niech kosztuje, co chce, panie mecenasie, żeby jeno zadać bobu Woźnicy. Jestem człowiekiem spokojnym, ale jak mi kto zaleje sadła za skórę...

Była to woda na młyn adwokata Wydzieralskiego. Zatarł ręce z zadowolenia i odprowadził klijenta do samych drzwi, nie szczędząc słów uznania dla jego silnego, prawdziwie męskiego charakteru. Żeby się tacy ludzie na kamieniu rodzili!

Liński bronił się skromnie przed tym potokiem pochlebstw:

— Jak ja co zacznę, to nie popuszczę prędzej, póki nie skończę!

I rozstali się z temi słowy.

2.

Całe popołudnie kręciła się Woźnicowa po ogrodzie, zaglądając co pięć minut przez płot i wyciągając szyję, jak żyrafa, byle tylko nie przeoczyć powracającego Lińskiego. Nareszcie, — był już wieczór — wysiłki jej uwieńczone zostały skutkiem.

Ze zwycięską miną, z dumnie podniesioną głową przeszedł wieśniak koło czatującej kobiety, rzucając jej spojrzenie, które zdawało się mówić:

— No, poczekajcie jeno, niebożęta, teraz bekniecie, że się wam odechce!

W te pędy poleciała Woźnicowa do męża, żeby [illegible]ać mu relację. Gospodarz nie ziewał już teraz, lecz wysłuchał uważnie sprawozdania żony. Potem pokiwał głową, jakby uważał to za nieprawdopodobne i powiedział:

— Znaczy, że był naprawdę u adwokata, ten kręt! No, dobrze! Każ zaraz wyszwarcować galanto moje buty i przyszykuj mi czystą bieliznę i świąteczną kapotę. Idę jutro do miasta. Ten gałgan cieszy się zawczasu, bo i ja mam głowę nie od parady.

Polecenia zostały spełnione skrupulatnie i następnego ranka wyruszył Woźnica do miasta, również z wypchanym pugilaresem w kieszeni.

I on podczas długiej drogi nie miał oczu dla piękności przyrody, ani uszu dla skrzydlatych spiewaków, lecz szedł zatopiony w myślach. I on wstąpił wpierw do gospody, aby się posilić, a potem do adwokata Kręcickiego. Ten również zapewnił swego klijenta o niezawodnem zwycięstwie, które przyjdzie może nie tak łatwo, lecz zato będzie tem świetniejsze, bardziej druzgocące dla przeciwnika. I Woźnica musiał wpłacić pokaźną zaliczkę, poczem adwokat i klijent pożegnali się, prawiąc sobie wzajem grzeczności. —

Wieczorem tegoż dnia siedzieli adwokaci Wydzieralski i Kręcicki w restauracji przy butelce dobrego wina.

— Pańskie zdrowie, panie kolego! — powiedział Wydzieralski, trącając się z towarzyszem. — Proces Liński contra Woźnica czyni nas wprawdzie przeciwnikami, ale to tylko w przybytku Temidy. [1]) Piję za długotrwałość tej nieprzyjaźni!

— Doprawdy nie mam nic przeciwko temu, kochany kolego, — padła odpowiedź, — i jeżeli te uparciuchy mają za dużo pieniędzy i chcą procesować się parę lat, to chyba nie my będziemy ich od tego odwodzić.

I obaj pożegnali się późno w noc z zapewnieniami wzajemnego niezmiennego szacunku.

---

[1]) Bogini sprawiedliwości.

Rozpoczął się proces, prowadzony z obu stron z zastosowaniem wszelkich kruczków i szykan, z zapałem i wytrwałością, godnemi lepszej sprawy.

Postarano się nawet o rozrywkę i urozmaicenie nudnych rozpraw. Były wizje lokalne, protesty i kontrprotesty, dramatyczne sceny na rozprawach i humorystyczne zajścia przy przesłuchiwaniu świadków, nie mówiąc już o ciężkich działach, wytaczanych z obu stron przez adwokatów i uszczypliwych uwagach, których sobie nie żałowali.

A ilekroć było porządnie wesoło i zacietrzewieni adwokaci skakali sobie do oczu, jak koguty, rosły serca klijentów, bo widzieli, że sprawa ich znajduje się w energicznych rękach.

Prawda, że zabawa ta kosztowała już sporo pieniędzy i zaliczkom i dopłatom nie było końca; ale to się już samo przez się rozumie przy prowadzeniu walki, jak to już swego czasu słusznie zauważył stary wyga Montecucculi (czytaj: Montekukuli; wódz austrjacki XVII wieku).

Chodziło o to, kto będzie upartszy, kto dłużej wytrzyma; jednemu musi prędzej czy później zmięknąć rura. Całe trzy lata ciągnął się proces, pochłonął moc pieniędzy i wreszcie skończył się — układem pojednawczym.

Nauczyciel z Drewnicy, człowiek dokładny i tęga głowa, zadał sobie trud, wymierzył dokładnie sporną miedzę i wyliczył, ile musiałby być wart cały grunt, skoro sama miedza kosztowała już tyle.

I okazało się, że grunt musiałby przedstawiać wartość 30.000 złotych!

Kiedy Liński i Woźnica usłyszeli tę mało pocieszającą nowinę, załamali wraz ręce i nie chcieli uwierzyć, aż nauczyciel wyłożył im wszystko, jak na dłoni.

— A to z nas osły! — zawołał Liński.

— Nie mówcie już lepiej o tem, bo mnie chyba krew zaleje! — odparł Woźnica, wyciągając rękę do dawnego przeciwnika, a obecnie przyjaciela. — Jeno raz byłem taki głupi!

Dr. Kl.

10 przykazań, jak obchodzić się z maszynami rolniczemi.

1. Przechowuj swoje maszyny zawsze w miejscu suchem i o ile możności wolnem od kurzu, gdyż przez to przedłużysz wielokrotnie ich trwałość.

2. Sprawdź zawsze przed rozpoczęciem pracy, czy przykręcone dobrze wszystkie śruby i czy wszystko należycie wysmarowane i naoliwione.

3. Nie zapominaj zabrać części zapasowych, które łatwo ulegają złamaniu lub zużyciu.

4. Obserwuj często podczas pracy szybko-biegnące części maszyny, czy naoliwienie dobrze funkcjonuje, gdyż przez to zapobiegniesz zapaleniu się (nadmiernemu rozgrzaniu).

5. Rozgrzane części maszyny ochłodź papką z oliwy i grafitu, a tylko w ostateczności wodą. Wrazie bardzo silnego rozgrzania zatrzymaj bezwarunkowo maszynę i wezwij zaraz fachowca do usunięcia błędu.

6. Nadgryzione części łożysk wygładź specjalnym pilnikiem.

7. Pasy smaruj łojem lub woskiem do rzemieni, a nie kalafonją.

8. Używaj zawsze przepisowej oliwy i kupuj w solidnej firmie tylko najlepsze smary.

9. Nie usuwaj nigdy przepisowych urządzeń ochronnych i sprawdź zawsze przed rozpoczęciem pracy ich skuteczność.

10. Po skończeniu pracy doprowadź w miarę możności każdą maszynę napowrót do wzorowego stanu, żeby wrazie potrzeby można jej odrazu użyć; wykorzystaj zwłaszcza wolniejszy czas w zimie, celem dokładnego wyczyszczenia wszystkich maszyn. —

Jak gospodarzy wieśniak chiński.

Zainteresuje z pewnością naszych wieśniaków, siedzących w niedzielne popołudnia przed schludnemi domkami i patrzących na swoje pola i łąki, — jak żyje i gospodarzy wieśniak w Chinach, tym dalekim i tajemniczym kraju. Trudno tu przeprowadzić porównanie. O uprawie roli, o hodowli bydła w naszem pojęciu i racjonalnej gospodarce nie wie wieśniak chiński nic. Najbiedniejszy chałupnik u nas jest jeszcze obszarnikiem w porównaniu z chłopem chińskim.

Dom wieśniaka chińskiego sklecony jest przeważnie z prętów bambusowych, czasem obrzuconych gliną. Tylko zamożniejsi wieśniacy mają domy z szarych, niewypalanych cegieł, o dachach z tychże cegieł, wygiętych w znany chiński sposób. Wnętrze domu składa się z jedynej izby. Dom zamożnego chłopa posiada jeszcze przedbudówkę, przez którą, minąwszy małe podwórko, wchodzi się do izby mieszkalnej. W izbie tej, poza kilkoma legowiskami z napiętych w ramach drewnianych mat bambusowych (w miejsce używanych u nas materaców lub sienników) i kilku koców, półki ściennej, na której stoi kilka okopconych garnków, nie widać żadnego urządzenia; komody ani szafy nie spotyka się nawet u mieszkańców miast; co najwyżej hak drewniany, lub prymitywną skrzynię do przechowywania tej niewielkiej ilości odzieży, jaką posiada Chińczyk.

Biednemu chłopu służy za palenisko kuchenne żelazny cylinder, gdzie spala słomę ryżową i badyle fasolowe, suche chwasty, lub węgiel drzewny. Jest już oznaką zamożności, jeżeli w chacie wieśniaka spotka się palenisko z cegieł, na którem żarzą się węgle drzewne. Garnki zawieszane są nad ogniem. Całe „nakrycie stołowe" stanowi miseczka z gliny lub porcelany; pałeczki do jedzenia, — prymitywne, proste pałeczki z drzewa lub kości, nosi wieśniak stale za pasem.

W przedbudówce stoi jeszcze wielka beczka drewniana, gdzie chłop chiński przechowuje swoje zapasy ryżu i zboża. Z powodu wilgotnego stale klimatu, ziarno ulega łatwo stęchliźnie. Ale szczególna rzecz: ubogiej ludności Chin smakuje ryż najwięcej właśnie wtedy, gdy czuć go już stęchlizną. Uprawa pól odbywa się wedle odwiecznego zwyczaju. Przedpotopowy pług, szpadel, motyka o bardzo długiem stylisku i widły do siana — to wszystkie narzędzia rolnicze chłopa chińskiego. Powierzchnia gruntu, uprawianego przez takiego chałupnika, z którego plonów musi wyżyć najczęściej liczna rodzina, nie przenosi nieraz kilku metrów (!) kwadratowych. Coprawda wieśniak chiński potrafi wykorzystać ziemię w nieprawdopodobny sposób, nawożąc ją systematycznie odchodami ludzkiemi. Zbiera on starannie kał ludzki w gliniane kadzie, stojące przed chatą i zatruwające fetorem całe otoczenie, — miesza go z dużą ilością wody i płynem tym zapomocą czerpaków użyźnia rolę. Ziemia wskutek tego ciągłego nawożenia staje się ciężka i tłusta, i rodzi obficie.

Wieśniak chiński hoduje wiele warzyw, soję, sezam, słonecznik, trochę bawełny, czasem zboże, — przedewszystkiem jednak ryż, jaknajwięcej ryżu. Ryż udaje się tylko na gruncie bagnistym, dlatego pola poprzerzynane są wszerz i wzdłuż gęstą siecią kanałów i kanalików nawadniających; brodząc nieraz po kolana w wodzie, pracuje wieśniak nad uprawą swego ryżu.

Czystości i porządku próżno szukałbyś u chłopa chińskiego.

Cielęta i krowa. Pani Hubrowa jest kobietą wesołą i lubi się bawić. Wieczorem wysyła dzieci do łóżka z boną, a sama z mężem oddaje się rozrywkom w mieście. Na letnisku robi tak samo.

Pewnego wieczora, a było to jeszcze na letnisku, wybrała się z dwojgiem dzieci na przechadzkę. Pastuch pędzi właśnie krowy z pastwiska do obory.

„Widzicie!" mówi pani Hubrowa". Jak grzecznie cielątka idą spać!

„Tak", wyrywa się Franuś, „ale stara krowa idzie z niemi!"

O chleb powszedni.

Opowiadanie przez Roberta Szarskiego.

Pod lipą na placu przed kościołem stało kilku parobczaków, czekając na koniec nabożeństwa. Pomiędzy nimi był urlopnik w mundurze artylerzysty, który przyszedł z dalekiej wsi do swoich kolegów. Spostrzegłszy grupkę wychodzących z kościoła dziewcząt, zapytał z żywem zainteresowaniem, wskazując na jedną:

— Psiakość, a to ci fajna dziewucha! Czyja to?

— To Hanka Gwiazdowska; wierzę, że ci się spodobała, ale ona już w pewnych rękach — —

— I któż jest tym szczęśliwym?

— Jej kuzyn, Tosiek Braczyński.

— Taki bliski krewny? Hm, hm, — zauważył urlopnik.

— No, nie takie to znów bliskie pokrewieństwo; matka Tośka była tylko przyrodnią siostrą starego Gwiazdowskiego. Wyszła bardzo młodo za bogatego Braczyńskiego i umarła w kilka dni po połogu, a małego Tośka wzięła babka Gwiazdowska. I tam już został, chociaż za parę lat jego ojciec wziął sobie drugą żonę, bo młoda gospodyni, która wtenczas była jeszcze bezdzietna, pokochała chłopca, jak własnego syna, a i gospodarz lubił go bardzo. Kiedy po kilku latach urodziła się Gwiazdowskim córka, właśnie ta Hanka, która ci się tak spodobała, nie zmieniło to uczucia gospodyni dla chłopca. Naturalnie rodzice mieli tylko jedno pragnienie — ożenić tych dwoje i zdaje mi się, że niedługo spełni się ich życzenie; szkoda tylko, że matka Hanki nie dożyła tej chwili.

Tymczasem ta, o której mówili właśnie obaj młodzieńcy, wracała zamyślona do domu.

— Dzisiaj wszystko się zdecyduje, — mówiła sobie. — Dzisiaj Tosiek musi mi obiecać, że sprzeda zagrodę i przeniesie się do miasta. Jego nie trudno przyjdzie mi namówić — ale ojciec nie zechce się zgodzić. No, przecie on może pozostać na wsi — — pocieszała się.

Zajrzała do kuchni, gdzie stała przy ognisku stara Petronela, daleka krewna, rzuciła okiem, czy wszystko w porządku, bo chciała, żeby ojciec miał dobry humor. Potem weszła do izby, gdzie był już stół nakryty i czekała.

Mimo wszystko była trochę niespokojna.

Po jedzeniu, gdy wyszła służba, zaczęła rozmowę, opowiadając, że jej przyjaciółka Mańka, która jest w mieście za kupcem, pisze, że mała Haneczka — jej chrześniaczka — jest niezdrowa. Prosi ją więc, żeby przyjechała do niej, bo dziecko bardzo ją lubi, a przytem w domu tyle teraz akurat roboty, że się przyda.

Ojciec nie był wcale zachwycony.

— Ciągle byś tylko siedziała w mieście! Może pójdziesz tam na stałe i będziesz niańczyć cudze bachory!

— Właśnie o tem myślę, ojcze, to znaczy, że chciałabym być w mieście! — odparła Hanka. — Dawno już miałam powiedzieć Tośkowi, żebyśmy przenieśli się do miasta — —

— Jakże ty sobie to wyobrażasz? — zapytał z uśmiechem zagadnięty, wysoki, przystojny mężczyzna. — Czy mam prowadzić gospodarstwo listownie? Cóżbym zresztą robił w mieście?

— Mógłbyś przecie, tak, jak mąż Mańki, otworzyć sklep —

— Ale ja nie mam zielonego pojęcia o handlu! — zaoponował Tosiek.

— Ach, dałbyś sobie jakoś radę! Cóż to, święci garnki lepią?

— A gospodarstwo? Co będzie z gospodarstwem?

— No — sprzedasz.

— Sprzedać gospodarstwo? Chyba żartujesz?

— Wcale nie żartuję! Chciałam ci już dawno powiedzieć, że nie myślę zostać na wsi. Jeżeli mnie kochasz, Tośku, to przeniesiesz się do miasta, jeżeli nie — — to wszystko między nami skończone; nie zagrzebię się na wsi, szkoda mnie na to.

Teraz zerwał się stary Gwiazdowski i krzyknął:

— A to co znowu?! Sprzedawać zagrodę, gdzie żył jeszcze mój pradziad i wycierać cudze kąty w mieście? Jak mogło ci coś podobnego strzelić do głowy? Patrzcie ją, smarkulę! Jesteś po słowie z Tośkiem i zostaniesz jego żoną!

— Zmusić mnie nie możecie, ojcze, mam swoje lata i swój rozum! I choćbyście postawili się na głowie, to nie zostanę w tej nudnej dziurze!

— Będziesz ty cicho?! — wybuchnął ojciec. — Ja ci pokażę, kto tu panem! Na drugą niedzielę wyjdą zapowiedzi, tylko raz, i zaraz będzie wesele. Jeżeli to ci się nie podoba, to pójdziesz precz z domu i nie pokażesz mi się więcej na oczy! Zrozumiałaś?

— Daj spokój, stryju! — wtrącił się Tosiek. — Nie chcę narzeczonej z musu! Jeżeli Hanka nie pójdzie ze mną do ołtarza po dobrej woli, to zwracam jej słowo —

Teraz Gwiazdowski zaczął krzyczeć w najwyższem podnieceniu:

— W tej chwili masz mi przeprosić Tośka, bo inaczej poznasz mnie! Kto nie dotrzymuje danego słowa, jest człowiekiem bez honoru, a dla takich niema miejsca w moim domu! Zapamiętaj to sobie! —

Ale Hanka zacięła się w uporze. Wyszła z izby z dumnie podniesioną głową, spakowała swoją walizkę i wymknęła się niepostrzeżenie z domu na stację kolejową, skąd najbliższym pociągiem pojechała do miasta.

Dzień za dniem czekała na jakąś wiadomość od narzeczonego, lub od ojca, lecz minął miesiąc, a nie dali znaku życia. Wreszcie pewnego dnia przyniósł parobek resztę jej rzeczy, które zostały były jeszcze w domu.

Teraz wiedziała, że ojciec zdecydowany jest wykonać swoją groźbę, lecz upór nie pozwalał jej zrozumieć, że postąpiła źle.

Po jakimś czasie poznała dalekiego krewnego męża Mańki, który był buchalterem w fabryce i zainteresował się nią. Miał wprawdzie wygląd chorowity i mizerny, ale był elegancki i grzeczny i Hance pochlebiały jego hołdy. To też nic dziwnego, że kiedy pewnego dnia spytał, czy chce być jego żoną, zgodziła się bez wahania.

Ojciec dał pisemne zezwolenie i złożył na ręce notarjusza wiano Hanki po matce, zaznaczając, że na więcej nie może liczyć. —

Teraz trzeba było przygotować wyprawę. Miała do dyspozycji dosyć znaczną sumę, gdyż matka jej pochodziła z bogatej rodziny. Hanka chciała, żeby wszystko było jaknajelegantsze i najmodniejsze, to też nic dziwnego, że poszła przeszło połowa gotówki. Dziewczyna dziwiła się, że pieniądze topnieją tak szybko w jej rękach, pocieszała się jednak tem, że pensja męża wystarczy im na utrzymanie, a jeszcze zostanie trochę grosza na czarną godzinę. —

Na weselu nie było nikogo z jej rodziny. Sprawiło jej to przykrość, lecz uważała, że ma prawo urządzić sobie życie wedle swojej woli.

Z początku szło wszystko dobrze i Hanka czuła się dumna i szczęśliwa w swojem elegancko urządzonem mieszkaniu. Kiedy jednak potem zaczęły przychodzić dzieci, trudno było związać koniec z końcem i trzeba było naruszać kapitał, aż wreszcie skończył się pewnego dnia i została im do dyspozycji tylko pensja. — Czworo dzieci zostało przy życiu z sześciorga, które wydała na świat w ciągu lat dziesięciu. Przy pierwszem dziecku, Karolku, pisała do ojca, prosząc go na kuma, lecz list wrócił nierozpieczętowany.

Od tego czasu nie czyniła więcej prób zbliżenia.

Tak stały sprawy, kiedy wybuchła wojna światowa. Jej męża nie wzięli wprawdzie do wojska, gdyż był zbyt słabowity, lecz ceny żywności poczęły wzrastać w zastraszający sposób, a podwyżka pensji była niewielka. Do domu wkradła się bieda.

Życie stawało się coraz cięższem, odżywianie było coraz gorsze, a dzieci blade, o zapadniętych z głodu oczach. Wreszcie pewnego dnia przyniesiono męża z fabryki nieprzytomnego. Dostał krwotoku.

Kiedy przyszedł trochę do siebie, lekarz przepisał mu dobre, posilne jedzenie i pobyt na południu.

— Mój Boże, czyż to możliwe w dzisiejszych czasach? — spytała Anna.

Lekarz wzruszył w milczeniu ramionami.

Mąż nie wyzdrowiał już zupełnie; nowy krwotok powalił go na łoże boleści, z którego nie wstał więcej.

Anna została sama z czworgiem dzieci, wydana na łup ostatniej nędzy, gdyż fabryka opłaciła jedynie koszty pogrzebu i niewielkie odszkodowanie.

Co teraz począć?

Sprzedawała sztuka po sztuce wszystkie meble i bardziej wartościowe przedmioty. Aby zmniejszyć swoje wydatki, zdecydowała się wynająć mniejsze, tańsze mieszkanie.

Zrazu zamierzała skończyć kurs buchalterji i szukać potem posady, lecz brakowało jej do tego środków, a przytem zrozumiała, że nawet jej ewentualna skromna pensja nie wystarczyłaby w tych ciężkich czasach na wyżywienie pięciorga osób. Spróbowała pracować w fabryce amunicji, ale że nie mogła zawsze zostawiać dzieci samych, a zarobek również nie wystarczał na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, wpadała w coraz większą nędzę i pewnego dnia zagrożono jej wyrzuceniem na ulicę. Na dobitkę umarł sześcioletni Milek. Doktór, apteka i pogrzeb pochłonęły resztę jej mienia. A tu zbliżał się straszny termin eksmisji.

Nie było już żadnego wyjścia!

Jutro musi opróżnić nędzne mieszkanie i zameldować się, jako bezdomna. A ponieważ nie miała jeszcze prawa obywatelstwa w mieście, wyślą ją do baraków w obcej miejscowości.

Nie! Tego nie będzie mogła przeżyć, pozostała jej tylko jedna droga: Umrzeć!

Widziała już w duszy miejsce, gdzie chciała położyć kres swemu życiu. Tam nad rzeką stała nieraz z mężem i dziećmi. Jeden skok i wszystko się skończy!

Ale dzieci!

Przecie nie mogła ich zostawić na pastwę losu! Karolek dałby sobie może już radę w życiu, odziedziczył on zaciętość dziadka. Ale młodsze dziewczynki! Jaki los mógł je czekać? Te muszą zginąć razem z nią. —

Uczyła się wprawdzie w szkole, że samobójstwo jest najcięższym grzechem, bo nie można za niego żałować. A ona? Ona chce zniszczyć jeszcze dwa młode życia i stać się potrójną morderczynią!

Co począć?

— Boże, daj mi jaki znak, wskaż mi drogę, żebym nie była potępiona na wieki! — modliła się biedna kobieta.

Wtem usłyszała z pokoju głos Karolka, który czytał ewangelję na niedzielę. Była to opowieść o synu marnotrawnym. Słuchała z naprężeniem, jakby głosu przeznaczenia, a kiedy przyszły słowa: — „Wiele najemników ojca mego mają dosyć chleba, a ja od głodu ginę! Wstawszy tedy, pójdę do ojca mego i rzeknę mu: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą. I nie godzienem więcej być nazywany synem twoim, uczyń mię jako jednego z najemników twoich“ [1]) — wtenczas wiedziała już, co ma uczynić.

Zdjęła z szyi jedyny przedmiot wartościowy, jaki jeszcze jej pozostał i z którym się nigdy nie rozstawała — złoty łańcuszek po matce — i poszła go sprzedać. Uzyskane pieniądze wystarczyły na szczęście na kupno biletów do wsi rodzinnej dla niej i dla dzieci; zostało jej nawet jeszcze trochę na kupno niezbędnych środków żywności.

Potem dała dzieciom nędzną wieczerzę i położyła się na swojem twardem łożu. I chociaż od kilku już lat cierpiała na bezsenność, tej nocy spała spokojnie aż do rana. Rozdzieliła między dzieci resztę chleba i poszła z niemi na dworzec.

Kiedy przyjechali na miejsce i zbliżyli się do leżącej nieco na uboczu zagrody ojcowskiej, służba była właśnie w kościele. Weszła do sieni i ujęła za klamkę drzwi. Ogarnęła ją trwoga i chciała uciec w ostatniej chwili! Przemogła jednak to uczucie tchórzostwa i weszła.

Nic się tam nie zmieniło.

Ojciec siedział, jak zwykle, w fotelu pod oknem i drzemał. Gazeta, którą czytał, wypadła mu z ręki.

Zbudzony szmerem, otworzył oczy

---

[1]) **Ewang. św. Łukasza, XV, 17-19.**

i patrzył jeszcze napół sennie na bladą, wynędzniałą twarz Anny. Kiedy ją wreszcie poznał, zrobił odpychający ruch ręką. Lecz kobieta nie ustąpiła.

Trzymając za ręce dwoje najmłodszych dzieci, przystąpiła do staruszka i powiedziała:

— Ojcze, wiem, że zrobiłam źle, skrzywdziłam ciebie i Tośka, ale musiałam za to ciężko zapłacić całem życiem! Poznałam, co to głód i nędza i uważałam to jako karę za moją pychę i mój upór. Ale teraz proszę, nie dla siebie, lecz dla dzieci — twoich wnuków — nie daj nam zginąć w nędzy i opuszczeniu! Daj nam kąt w swoim domu i przy swoim stole —

Na te słowa zniknął z twarzy starca wszelki gniew, wszelka niechęć i powiedział ze smutkiem:

— Nie mogę przyjąć ciebie i dzieci, bo jam już nie gospodarzem, tylko na dożywociu; oto obecny gospodarz — i wskazał na drzwi.

Wszedł mężczyzna, którego narzeczoną była niegdyś i którym potem wzgardziła.

I on postarzał się przedwcześnie i siwizna przyprószyła mu skronie, lecz wszedł wyprostowany, utykając tylko lekko na nogę.

Jego oczy spoczęły z litością na twarzy kobiety i na dzieciach, a potem odezwał się spokojnym głosem:

— Czemu nie przyszłaś prędzej, Hanko, czekałem na ciebie!

Wówczas chwycił nieszczęśliwą kobietę straszny żal z powodu zmarnowanego życia. Rzuciła się do nóg mężczyźnie i zawołała:

— Nie przyszłam dlatego, że byłam w nędzy i zasłużyłam na nią i wolałabym była raczej zabić siebie i dzieci, niż przyznać się, że postąpiłam źle. Ale usłyszałam głos Boga, który kazał mi przyjść do mego ojca i do ciebie, Tośku! Przebacz mi i nie odmawiaj mi kącika w swoim domu! — Ale czy twoja żona nie wyrzuci mnie z dziećmi za drzwi?

— Nie mam wcale żony, zostałem kawalerem. Stara Petronela zajmuje się gospodarstwem, ale ona już ułomna i nieporadna. Ja sam jestem właściwie kaleką, odkąd odłamek granatu strzaskał mi nogę, ale ramiona mam jeszcze dosyć silne, aby machać kosą i prowadzić pług! Spełnię swój obowiązek i będę pracował dla ciebie i twoich dzieci na to, co dotychczas zbyt mało ceniliśmy, a czego nam podczas wojny tak bardzo brakowało: na chleb powszedni!

Bezbolesne świdrowanie w zębach.

Bardzo wielu ludzi, bardzo zresztą odważnych w życiu, odczuwa nieprzezwyciężony strach przed krzesłem dentystycznem. Dlatego też powitają oni, a chyba nawet wszyscy, z radością wiadomość, jaka ukazała się w prasie amerykańskiej i angielskiej.

Mianowicie współpracownik uniwersytetu Kolumbijskiego, dr. Leroy Hartman, będący profesorem dentystyki na tym uniwersytecie, wynalazł środek, pod działaniem którego można wiercić maszyną w zębach, przyczem „operacja“ ta odbywa się całkowicie bez bólu dla pacjenta. Środek ten — to narkotyk w płynie, którym smaruje się chory ząb, poczem staje się on przez 20 minut do 1 godziny całkowicie niewrażliwy na wszelki ból.

Narazie wynalazek d-ra Hartmana trzymany jest w tajemnicy. Gdy tylko działanie jego będzie sprawdzone i opatentowane, oddany on zostanie do użytku szerokiej publiczności całego świata cywilizowanego. Wówczas nietylko tysiące, ale miljony ludzi będą błogosławić wynalazek lekarza amerykańskiego.

Operacja na krześle dentystycznem nie będzie bowiem torturą dla pacjentów, a tylko bezbolesnym zabiegiem, przed którym nie będziemy odczuwać lęku i który będziemy stosowali częściej, niż dotąd.

Gospodyni, ucz się robić ser!

Nasi starzy znajomi spotkali się dzisiaj nie w gospodzie, lecz u Piotra Mądrego.

Piotrowa: Witajcie, sąsiedzi i sąsiadki. Cieszę się, żeście znów zajrzeli do nas.

Marcin Chudy: Wzięliśmy dzisiaj nasze kobiety, bo mówiły, że zobaczą dużo u was i nauczą się czego.

Piotrowa: O, to się oszukają!

Hadrysiowa: Co też mówicie! Waszą zagrodę i wasze gospodarstwo znają wszyscy. Kto ino mówi o was, to zawdy chwali, że tak dobrze gospodarzycie.

Piotrowa: E, dalibyście lepiej spokój.

Respondek: Kiedy to szczera prawda, wszyscy mówią o was.

Buczkowa: A dzisiaj przyszliśmy, żeby obejrzeć waszą serownię.

Piotr: Bardzo dobrze! No, stara, to już do ciebie należy!

Piotrowa: Samo obejrzenie jeszcze nic nie znaczy, musicie także pokosztować sera.

Buczek: To jeszcze lepiej dla nas.

Respondkowa: Powiedzcie mi, Piotrowa, jak wy możecie, poza inszą robotą, bawić się jeszcze robieniem serów?

Piotrowa: Ach, na to nie potrzeba wiele czasu.

Buczkowa: No dobrze, ale teraz muszę zadać wam kilka głupich pytań: Czy dużo potrzeba do tego mleka?

Piotrowa: Jakby to wam powiedzieć: Jak mam więcej mleka, to robię więcej sera, a jak mam mniej, to robię mniej. Przecie mogę robić, jak mi wygodniej.

Piotr: Pamiętacie, sąsiedzi, że zawsze mówiłem: Jaknajwięcej krów, żebyśmy mieli jaknajwięcej mleka! Gdzie dużo mleka, tam dużo śmietanki i masła w mleczarni. Tam można dawać i służbie mleko, jak będzie miała ochotę; tam można mieć tłuste świnie i — jeszcze bardzo ważna rzecz: Tam można robić ser na użytek domowy, albo na sprzedaż.

Bo wiecie chyba, że nasz ser wyrabiamy z mleka chudego.

Chudy: Tak, to dobry sposób spożytkowania mleka zbieranego.

Piotrowa: Jeżeli chcę mieć ser delikatniejszy, smaczniejszy i tłuściejszy, to dodaję do mleka ze dwa czerpaki śmietany.

Buczkowa: Do ile mleka?

Piotrowa: Do 20 kwart. Tyle idzie teraz u mnie na ser. My sami, a jest nas w domu 10 osób, nie zjedlibyśmy tyle sera. Ale dostaniemy za cztery tygodnie młocarnię, to będę miała na wikcie 30 osób. A wielu ludzi woli ser, niż mięso; w ten sposób zaoszczędzę dużo mięsa.

Respondkowa: A dla domowników taka odmiana też będzie dobra.

Chudy: Człowiekowi zbrzydnie wreszcie wieczne jedzenie tego mięsa, jak to jest u nas.

Hadryś: I myślę, że to nawet niezdrowo, jeść ciągle mięso. Nasi ojcowie widzieli mięso ino

na wielkie święta, a przez to byli silni, jak niedźwiedzie!

Piotr: A ilu z tego chorych na raka. Przed kilku laty, pamiętam, chorowało kilkadziesiąt osób w naszej parafji i do dzisiaj jeszcze straszna ta choroba całkiem nie zniknęła. Słyszałem już nieraz o tem i stało w gazecie, że pochodzi to z ciągłego jedzenia mięsa! To samo mówił nasz doktór. Żołądek wysila się zanadto i niszczy się przedwcześnie.

Hadrysiowa: Niedarmo też i Kościół zabrania nam jeść mięso w piątki. Pewnikiem nie robi tego ino dlatego, żeby dręczyć ludzi.

Piotrowa: Ja jestem wrogiem jedzenia dużej ilości mięsa. Nie dlatego, żebyśmy go nie mieli, albo żałowali ludziom, ale uważam, że będą zdrowsi, jak będą jedli mniej mięsa. Tak samo dzieciom nie daję tyle mięsa, ile chcą, i cieszę się, jak chcą mleka. Służbie daję także mleko w lecie, jak gorąco, prosto z piwnicy. Taki garnuszek mleka odświeża, zaspokaja pragnienie i głód.

Buczkowa: Czy dajecie mleko gotowane?

Piotrowa: O nie; gotowane nie jest już tak smaczne i pożywne.

Respondkowa: A niedawno jeszcze mówili, że to zbrodnia i samobójstwo pić surowe, to jest niegotowane mleko.

Piotr: Bzdury! A zsiadłe mleko, które stoi jeszcze dłużej i musiałoby być jeszcze więcej zanieczyszczone, miałoby być znów zdrowe? Mogę powiedzieć tylko tyle: Cierpiałem długi czas na żołądek; a jak się czułem źle i napiłem się chłodnego mleka z piwnicy, to żołądek przyszedł do siebie. Pomyślałem więc, że takie mleko nie może być niezdrowe! Dzisiaj przyszli już i lekarze na to, że surowe mleko jest bardzo pożywne i zdrowe, podczas gdy w gotowanem giną tak zwane witaminy, potrzebne koniecznie do zdrowia. A przecie moje krowy nie mają gruźlicy.

Walcząc tak z tem ciągłem jedzeniem mięsa, cieszę się, że moja stara zainteresowała się wyrobem serów. I teraz robi bardzo smaczne sery.

Respondkowa: Gdzieście się tego nauczyli, Piotrowa? Możecie i mnie nauczyć? Czy to takie trudne?

Piotrowa: Trudne? Nic podobnego! Odrazu pojmiecie. A nauczyłam się raz na kursie.

Nasz proboszcz urządza od czasu do czasu różne kursy: gospodarstwa domowego, hodowli bydła, szycia i tak dalej. Raz był — tylko przez jedno popołudnie — kurs sernictwa. Było nas 40 słuchaczek, nietylko gospodynie i córki gospodarskie, ale i komornice. Kierowniczka kursów najpierw wyłożyła nam wszystko dokumentnie, a potem musiałyśmy robić z nią ser. W ten sposób się nauczyłam i dzisiaj, nie chwaląc się, robię niezłe serki.

Buczkowa: No, to teraz pokażecie nam.

Piotrowa: Bardzo chętnie, możecie to zobaczyć teraz u mnie

codziennie. Przyjdźcie kiedy z samego rana, to wam pokażę.

Respondkowa: A co potrzeba do tego? Jakich przyborów?

Piotrowa: Niewiele. Macie chyba garnek 20-kwartowy? Potem potrzeba jeszcze tylko czystego stolika. Może być zupełnie maleńki, 40 na 50 centymetrów, a na brzegu przybita szczelnie listewka, żeby nie rozlewała się na podłogę serwatka, tylko ściekała przez specjalny otwór do podstawionego naczynia. Stolik musi stać nieco pochyło i podzielony być deszczułkami na kilka części. Kładzie się tam masę serową i dlatego ma potem taką podłużną formę. — Pozatem potrzeba jeszcze termometru.

Hadrysiowa: A od czego trzeba zacząć?

Piotrowa: Do garnka wlewam 20 litrów słodkiego mleka, odtłuszczonego na centryfudze (wirówce).

Stawiam najpierw garnek na kuchni, aż się ogrzeje do 38 stopni Celsjusza, potem daję szczyptę (dwa razy na koniec noża) podpuszczki i mieszam ją dobrze z mlekiem.

Buczkowa: Podpuszczki? Cóż to takiego?

Piotrowa: Musicie to kupić w aptece; wyrabia się z żołądków cieląt. Ta podpuszczka rozkłada mleko i oddziela się serwatka od sernika.

Zostawiam tak mleko przez pół godziny, lecz nie na ognisku; w tym czasie oddziela się całkowicie sernik. Masę serową rozdziela się teraz nożem drewnianym na czworokątne kawałki, potem rozdrabnia rękami, żeby zostały tylko kuleczki wielkości grochu, i tę masę daje się potem na stolik, do form, żeby mogła ścieknąć serwatka. Po paru godzinach odwracamy masę, żeby wygładziła się i z drugiej strony i zostawiamy ją przez dwa dni w formie. Potem solimy przez 5 dni, a następnie obmywamy codziennie słoną wodą. Wskutek tego ser pozostaje ciągle wilgotny i może „dojrzewać".

Piotr: No, a teraz skosztujcie naszego serka i powiedzcie, jak wam smakuje.

Hadrysiowa: Wyborny! Dziwna rzecz, właściwie nie lubię takiego sera, bo mi potem ciężko w żołądku i mam okropne pragnienie. Ale ten jest właśnie taki, jak powinien być. Bardzo smaczny!

Buczkowa: Ale zato nie macie mleka dla prosiąt.

Piotrowa: Tak, moja dziewka nie może patrzeć, jak robię ser. Ona chciałaby dać wszystko świniom. Ale i tak ma jeszcze dosyć mleka. Przecież mamy dużo krów. A ser ważniejszy od świń.

Respondek: No tak, zawdy mówiłem, że u Mądrych wszystko inaczej, że we wszystkiem nas wyprzedzają. Od nich zawdy może się człowiek czegoś nauczyć.

Bóg wam zapłać, Piotrze i Piotrowa! Nie żałuję, że was dzisiaj odwiedziłem. I myślę, że wszyscy powiedzą to samo.

Piotr: To tylko jeden ze sposobów robienia sera. Jest ich o wiele więcej. A teraz na pożegnanie chciałbym dać każdemu kawałek sera.

No, a teraz idźcie z Bogiem!

Jak pozbyć się kreta?

Wielkie szkody w polu i w lesie, jak również w ogrodzie wyrządzają niektóre owady, wobec czego rolnicy, leśnicy i ogrodnicy muszą starać się o ich wytępienie. Dobrym środkiem do zwalczania szkodników roślinnych jest ochrona tych zwierząt, które z natury rzeczy są wrogami szkodliwych owadów. Do tych często zapoznawanych przyjaciół rolnika należy kret.

Latem czy zimą, tępi kret bez przerwy robaki i owady, zwłaszcza pędraki. Ponieważ jest on bardzo żarłoczny i potrzebuje wielkiej ilości pożywienia, zjada dziennie, jak wykazały specjalne próby, ilość robaków, pędraków i t. d., przewyższającą półtorakrotnie wagę jego ciała. Nigdzie nie może być za dużo kretów, gdyż pojawiają się one tylko tam w większej liczbie, gdzie jest poddostatkiem pożywienia. Skoro nie znajdują już dostatecznej ilości pożywienia, znikają same.

Nie należy się dziwić, że ogrodnicy nie lubią tego czarnego kopacza, który usypuje swoje kupki pośród starannie pielęgnowanej murawy, albo nawet ryje grządki warzywne lub kwiatowe, tak, że często wskutek wzruszenia korzonków przewracają się i obumierają zwłaszcza młode roślinki. Kretowiska na łące dają się z pewnością we znaki rolnikowi; nie należy jednak zapominać, że nie bez powodu żyje kret właśnie w tych miejscach, gdyż znajduje tam wiele pędraków, robaków i innych szkodników roślinnych.

Z takich miejsc należy kreta przepędzać, nie zabijając go jednak. Słaby wzrok wynagradza mu nadzwyczaj rozwinięty węch, co umożliwia zastosowanie odpowiednich środków do jego wypędzenia: Dajemy do nor wodę ze śledzi, gnojówkę, wodę karbolową, naftę rozcieńczoną wodą, lub też małe kulki z konopi (pakuł), napojone świeżym olejem terpentynowym.

Wykorzystując zwyczaj kreta wyrzucania kupek ziemi około godziny ½6 rano ½9 przed południem, ½3 po południu lub ½6 wieczorem, możemy go łatwo unieszkodliwić bez zabijania. W tych porach dnia łatwo zauważyć poruszającą się ziemię i można kreta wydobyć, wbijając szybko łopatę przed kretowisko. Po schwytaniu kreta nie należy go zabijać, lecz wynieść do lasu, lub w inne miejsce, gdzie będzie mógł bez przeszkody kontynuować swoją pożyteczną pracę. Jeżeli któregoś dnia kret nie da znaku życia, wystarczy odkryć otwór, znajdujący się pod kretowiskiem; ponieważ kret nie znosi powietrza ani słońca, zjawi się wkrótce, by zatkać napowrót otwór.

Wypróbowanym sposobem przepędzenia kreta jest następujący: Co 10 metrów wtykamy w ziemię paliki długości 60 do 70 centymetrów, najlepiej w pobliżu ścieżek. Ilekroć wejdziemy do ogrodu, uderzamy kijem, kamieniem lub młotkiem po rozstawionych palikach. Odgłos tych uderzeń rozchodzi się w ziemi i wypłasza kreta.

Zatem przy unieszkodliwianiu kreta tego naturalnego wroga szkodników roślinnych, a więc najlepszego sprzymierzeńca rolnika i ogrodnika, nie chodzi nigdy o jego wytępienie, lecz wyłącznie o wypłoszenie go lub schwytanie, celem wyniesienia w inne miejsce, gdzie nie będzie przeszkadzał. —

Bohater pantoflowy. — Kluseczka: „Gdyby tak moja stara weszła kiedy na wysoką górę, a naokoło góry żeby była głęboka przepaść pełna wody, a w wodzie krokodyle i rekiny . . .“

Sąsiad: „To co?“

Kluseczka: „ . . . i gdybym ja stał tak daleko, żeby mnie mogła słyszeć, ale nic mi nie mogła zrobić, to . . .“

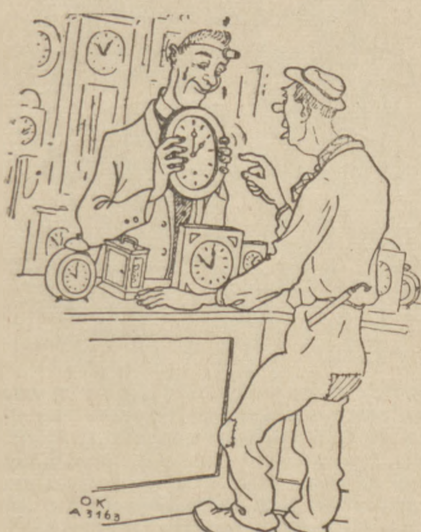
Sąsiad: „To wtenczas . . .“

Kluseczka: „Wtenczas powiedziałbym jej raz prawdę w oczy!“



Wesoły kącik.

Głupie pytanie.



Maciek Szczeciak, parobek u Partyki, nie grzeszy bystrością umysłu, czyli, jak to mówią, słabo kapuje. Niedawno przychodzi do miasta do zegarmistrza i chce kupić zegar ścienny.

— Proszę wziąć ten! — radzi zegarmistrz. Chodzi 14 dni bez nakręcania.

— Psiakość! A to ci dopiero! — dziwi się Maciek. — Jak też długo musi chodzić, jak się go nakręci! —

Właściwie ma racje.



Chadzalski był w Kasie Oszczędności i starał się o pożyczkę hipoteczną [illegible]00 złotych. Pewnego dnia zjawia się więc komisja szacunkowa, aby obejrzeć domek Chadzalskiego. Była to raczej buda, niż domek.

— Gospodarzu! — powiada jeden z panów, — Tej chałupy nie możemy obciążyć hipoteką, nie warta trzech tysięcy! —

— Nic nie szkodzi, panie inżynierze! — odpowiada rezolutnie Chadzalski: — Nie szkodzi... Właśnie bez hipotekę nabierze chałupa dopiero wartości!... —

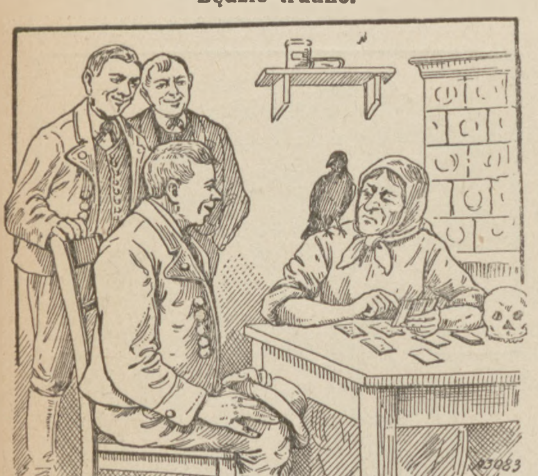
Zdradził się.



Białasowa przychodzi do miasta, gdzie tyle na każdym kroku oszukaństwa i na rogu ulicy widzi żebraka, który ma na piersiach tabliczkę z napisem: — Niewidomy. —

Wieśniaczka chce dać jałmużnę żebrakowi i wyciąga drobny pieniądz. Lecz ten upada na ziemię i kobieta szuka go rozglądając się wokoło. Na to woła ślepy: — O! tam leży, koło pani lewej nogi!

Będzie trudno.



Bartek dał się namówić kolegom i w wesołej kompanji poszedł do wróżki. Baba nie znała go, bo był z drugiej wsi.

— Dostanie pan młodą, piękną żonkę! — zaczyna wróżka.

— Tak? — uśmiecha się Bartek. — To może powiecie mi, mamusiu, co zrobię ze swoją starą! —

Zna go.

Sklepikarz Buczyński, miał za żonę prawdziwego smoka. Niedawno uciekła mu z domu i potem... potem Buczyński musiał stawać przed sądem, oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego w biały dzień w stanie nietrzeźwym. Było go pełno na wszystkich ulicach, zatrzymywał samochody, a nawet pociąg zmuszony był stanąć przez niego. Sędzia pyta go:

— Dlaczego pan tak się upił i do tego w biały dzień.....? —

— Bo mi uciekła żona z samego rana — odpowiada Buczyński potulnie.

— No, to dlatego musiał pan zaraz tak się strąbić z radości? —

Kto z tego zmądrzał...

Stary spensjonowany administrator Kowalski ma dobrego przyjaciela Duczyka, który spowiada się nieraz przed nim ze swoich kłopotów. To też Kowalski może pozwolić sobie na szczerość.

Duczyk ma trzech synów na studjach, ale żaden nie chce się uczyć. Ojciec ma tego wreszcie dosyć i zabiera wszystkich trzech do domu.

— Mam trzech synów, wszyscy trzej uczeni, a żaden z tego nie zmądrzał! — skarży się Duczyk przed panem administratorem.

— Jeden jednak zmądrzał, — odpowiada z uśmiechem Kowalski. — Mianowicie wy! —

Jego główna troska.



Maciaczek znany jest w całej okolicy ze swojej manji procesowania się. Rozsądku mu nie brak, ale właśnie jego spryt popycha go do procesowania, bo uważa, że niema już odeń mądrzejszego na całym świecie. Jeżeli przegra proces, to naturalnie winni temu adwokaci i Maciaszek nie żałuje im wymyślań. Ma on trzech synów i wszyscy trzej są wcale rozgarnięci.

Pewnego dnia do siedzącego przed domem gospodarza podchodzi nauczyciel.

— Panie Maciaszek,— mówi, — waszego Lutka wartoby dalej kształcić: Powinien zostać nauczycielem.

— O, co to, to nie! — odpowiada wieśniak. — Kształcić, owszem, ale nie chcę, żeby był nauczycielem. Mam trzech chłopaków i wszyscy trzej muszą zostać adwokatami. Wtenczas pokażę sąsiadom, kto ma rację! —

Trzeba umieć sobie radzić.



— O laboga. Z czegóż to macie takie podbite oko? —

— Ach, bo krowa przy dojeniu machała cięgiem ogonem, to wzięłam przywiązałam jej cegłę do ogona! —

Dobra legumina.



Kelnerka przychodzi do gospodyni z zażaleniem gościa.

— Tamten pan nie chce jeść leguminy z ryżu i powiada, że to tylko ryż i sama woda! —

— Ee! — odpowiada flegmatycznie gospodyni, — co tam taki mieszczuch rozumie się na tem! Dolej mleka i daj kotu! —

Za wielkie wymagania.



Ćwierczyński przychodzi ze żoną do miasta. Ponieważ starej zachciało się koniecznie lodu, to znaczy lodów, co to szczypią po zębach, jak wiatr lutowy po nosie, więc idzie z nią do cukierni. Na babski upór niema lekarstwa! Zamawiają porcję lodów i kelner stawia przed wieśniaczką maciupeńki talerzyk.

— Co to kosztuje? — pyta przezornie Ćwierczyński.

— Złotówkę! — odpowiada kelner.

— Tam do djaska! — mruczy Ćwierczyński — Taka odrobina za tyle pieniędzy! —

— He! — obrusza się kelner, — Chciałby pan może za złotówkę tyle lodów, żeby można wozić gnój saniami? —

Ostatnie życzenie.



Wicek Puchała skazany został na trzy miesiące więzienia.

— Macie coś jeszcze do powiedzenia? — pyta go sędzia.

— Ano proszę łaski wysokiego trebunału, niechby dali znać mojej starej, żeby postawiła pieczeń do rury, żeby była ciepła, jak wrócę do domu! —

Ino się nie żeń, chłopie.

Chwalić Boga, jest jeszcze na świecie więcej dobrych małżeństw, niż złych i więcej poczciwych kobiet, niż złych. Lecz Górecka z Dylowic należy do złych. Niedawno tak się pożarła z mężem, że się pobili do krwi i porozbijali sobie głowy. Żona zaskarżyła męża o uszkodzenie ciała i teraz stają oboje przed sądem... Żałosny to widok!

— Czy świadek widział bójkę? — pyta sędzia Piotra Liczyńskiego.

— Ajakże, wysoki trebunale! — odpowiada, Liczyński, zatwardziały zwolennik stanu kawalerskiego.

— I jakie jest zdanie świadka? —

— Jakie moje zdanie? Ano pomyślałem sobie, ino się nie żeń chłopie, ino się nie żeń!

Tak to bywa, gdy ktoś chce oszczędzać.



Fajkowski i Drabik są śmiertelnymi nieprzyjaciółmi. Ale nie pokazują tego po sobie. Zato jeden robi drugiemu na złość, co tylko może. A przytem obaj są skąpi — że trudno opisać.

Fajkowskiemu zachorowała krowa. Drabik miał także chorą krowę i sprowadził weterynarza. Fajkowski chce oszczędzić sobie wydatku na weterynarza, idzie więc do Drabika i pyta słodziutko:

— Coście dawali swojej krowie, kochany sąsiedzie? —

— Sól glauberską! — odpowiada Drabik jeszcze słodszym głosem, z życzliwym uśmiechem.

Fajkowski daje swojej krowie sól glauberską. Po trzech godzinach krowa wyciąga kopyta.

Fajkowski biegnie z krzykiem do Drabika:

— Ty łajdaku, moja krowa zdechła od soli glauberskiej! —

A Drabik śmieje się szeroko, otwiera oborę, pokazuje leżącą krowę i powiada:

— Pocieszcie się sąsiedzie::: moja nie żyła już wtenczas, kiedyście pytali mnie o radę!

Nie potrzeba.

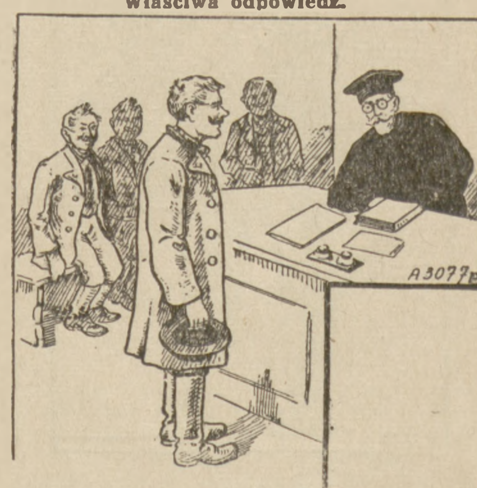


Pyrczak nie odznacza się zbytnią grzecznością. Gdy kogoś pozdrawia, nie uchyli nawet kapelusza; zdejmuje go tylko do spania. Niedawno przychodzi do doktora, bo mu dokucza podagra w nogach. Naturalnie ani myśli zdjąć przedpotopowego nakrycia głowy.

— Proszę zdjąć wpierw kapelusz! — woła rozgniewany doktór do gbura.

Nie potrzeba. — odpowiada z całym spokojem Pyrczak — W głowie nic mi nie dolega!

Właściwa odpowiedź.



Na rozprawie sądowej pyta sędzia świadka Hubczyka: — Zawód? —

— Pracuję dla Urzędu Skarbowego. —

— Jakże to? Przecież w aktach odnotowano, że świadek jest rolnikiem?

— No, to się zgadza, proszę wysokiego trebunału! My rolnicy pracujemy wszyscy dla Urzędu Skarbowego!

Jakby była jego własna.



Do Stawiaka przyjechała w odwiedziny świekra. Była to taka prawdziwa świekra: język — jak kołowrotek, oczy jak szpilki, a uszy — jak u tajnego agenta. Po trzech tygodniach zdecydowała się wreszcie na powrót. Stawiak odetchnął, jakby zdjęto mu z piersi trzy centnary kamieni. Ale świekra guzdrała się i guzdrała, i kiedy nareszcie była gotowa do drogi i siedziała na wózku, który miał ją odwieźć na stację, był już wielki czas.

Stawiak wyjął z ust fajkę i szepnął parobkowi:

— Uważaj, żebyś zdążył na pociąg! —

Parobek uśmiechnął się bezmyślnie:

— Nie bójta się, gospodarzu, — pojadę, jakby to była moja własna świekra!

W biurze.

Panie Majer... — rzecze buchalter do swego pryncypała — niepodobna mi dłużej zostać u pana, przy tak małej pensji i tak złem obejściu.

— Ależ, mój panie Izydorze! nie rób pan takich historji. Ja panu co powiem: pensji to nie mogę panu podwyższyć, ale za to obejście to pan już będziesz miał lepsze.

Myśliwy do wiejskiego chłopaka.

— Widziałeś zająca jak tędy leciał?

— Widziałem.

— Jak dawno?

— Może dwa tygodnie temu.

Ciekawy.

— No, Kazieczku, ciesz się, bocian przyniósł ci małego braciszka, chcesz go zobaczyć?

— Ech, nie papo! ale bociana tego tobym chciał zobaczyć?

Śledź, który ożył.

Bobrek podpił sobie zdrowo. Miał jednak jeszcze tyle przytomności, że jako „odtrutkę“ kupił sobie śledzia. Kiedy po drodze do domu wyciąga go z kieszeni celem spożycia, śledź upada mu do rowu przydrożnego. Ponieważ było ciemno, kosztowało go niemało trudu odnalezienie zguby. Wreszcie po długiem macaniu po ciemku w rowie zdawało mu się, że go znalazł i zaraz ugryzł mniemanego śledzia, który, o zgrozo, wydał głośny krzyk, gdyż był w rzeczywistości żywą żabą. Lecz Bobrek nie dał się wprowadzić w błąd i powiedział sucho:

— Możesz kwiczeć, albo skrzeczeć, nic ci to nie pomoże! Dałem za ciebie 10 groszy.

Doktór do chorego.

— A co ci dali na śniadanie?
— Jajko i trochę wina.
— Kontent byłeś?
— Niebardzo. Wolałbym małą odmianę.
— Naprzykład?
— Żeby jajko było świeże, a wino stare, cóż kiedy rzecz miała się właśnie odwrotnie.

W karczmie.

— Dlaczego, kumie, zawsze zamykacie oczy, kiej pijecie gorzałkę?

— A bom przysiągł mojej babie, że nigdy nie zajrzę do kieliszka, no — i słowa dotrzymuję.

Rzadki święty.

— Dlaczego swemu chłopcu chcecie koniecznie dać imię Cyrjaka?

— To rzadki święty, niewielu jest patronem, więc będzie mógł lepiej opiekować się moim synem.

Złośliwy.

Pani Łęcka: — Czy wiesz, mężusiu, dlaczego się mówi, że małżeństwa zawierane są w niebie?

Pan Łęcki: — Widocznie dlatego, że trzeba niebiańskiej cierpliwości, aby wytrzymać je na ziemi!

Nie zdążył.

Chłopiec przychodzi do domu w strasznie zabłoconych spodniach. Matka widząc to pyta go:

— Bój się Boga, chłopcze, gdzieś ty był?

— Wpadłem do rowu...

— Jakto, w nowych spodniach?

— Wpadłem tak prędko, że nie zdążyłem zdjąć spodni.

Wyrachowanie.

— Dlaczego wziąłeś żonę jąkałę?

— Bo żona, która się jąka, przedstawia dla męża nieocenioną wartość!

— Dlaczego?

— Dlatego, że zanim wymówi, jakiej chce sukni, ta wyjdzie już z mody.

Bezpłatna apteczka domowa.

Lato daje nam wiele roślin pożytecznych i leczniczych. Zaopatruj więc w lecie apteczkę domową na zimę!

Anyż, hodowany w ogrodach, działa moczopędnie, napotnie, wypędza wiatry, wzmacnia żołądek; skutkuje nadto przy katarze i zaflegmieniu piersi, bezsenności i czkawce. Używa się naparu, lub sproszkowanego nasienia na koniec noża. Nasiona zbierać w sierpniu i wrześniu, gdy przybiorą kolor szaro-brunatny.

Pomurnik (arnika), rośnie dziko w miejscowościach górzystych. Od wieków znaną jest nalewka z arniki do użytku zewnętrznego. Do czystej flaszki wlewa się 20 części spirytusu, dodaje 1 część sproszkowanego korzenia arniki i stawia na kilka dni w miejscu ciemnem, poczem przecedza się przez szmatkę i lekarstwo gotowe. Nalewka ta zmieszana z wodą (1 część nalewki i 10 do 100 części wody) stanowi w postaci okładu znakomity środek przeciwko ranom, stłuczeniom i t.p. Na rany wystarczy 20 kropel na litr wody.

Arnikę, sprzedawaną w aptekach przyrządzają z kwiatów i jest mniej wartościowa.

Napar z korzeni **walerjany** (baldrjanu), stosowany w małych porcjach, uśmierza bóle głowy i wypędza wiatry. Leczy choroby nerwowe, drgawki, kolki i t. d. Odwar z kilku garści korzenia do kąpieli działa uspokajająco. Zbiera się na wiosnę.

Napar z liści **pokrzywy małej** (parzawki) leczy zaflegmienie płuc i żołądka, pędzi mocz, czyści krew, uśmierza gorączkę.

Bobrek trójlistny (trojan, trójliść, koniczyna wodna), rośnie na mokradłach, łąkach, a nawet w stawach. Kwitnie w maju i czerwcu. Napar z liści działa dobrze na żołądek, poprawia apetyt i trawienie, lekko przeczyszcza.

Odwar z młodej **kory dębowej** (garść na litr mleka) stanowi doskonały środek w zatruciach trującemi roślinami. Odwar wodny leczy biegunkę, a jako płókanie zapalenia błony śluzowej ust i gardła. Kąpiele z kory dębowej skutkują w wypadaniu kiszki, fistułach, świerzbie, liszajach, wrzodach. Kawa żołędziowa jest bardzo pożywna i zdrowa dla dzieci cierpiących na krzywicę (angielską chorobę). Korę zbiera się z młodszych gałązek na wiosnę.

Goryczka żółta (gencjana) rośnie w miejscach suchych, górzystych. Odwar z korzeni działa dodatnio na trawienie, pobudza apetyt, wypędza robaki. Nalewka spirytusowa jest wybornym środkiem na żołądek (20 kropel do 7 łyżek stołowych wody).

Herbata z liści **poziomki** z dodatkiem mleka i cukru, używana jako codzienny napój, oczyszcza krew. Liście poziomki zbierać w kwietniu i maju.

Napar z nasion **kopru włoskiego** leczy kolkę, kurcze żołądkowe, wzdęcia, zaflegmienie płuc, zwiększa ilość pokarmu u karmiących matek, stanowi doskonałe obmywanie w osłabieniu i lżejszych chorobach oczu. Gotować łyżkę stołową nasion kopru w filiżance mleka przez 7 minut. Sproszkowane nasiona kopru wypędzają wiatry (podobnie jak anyż i kminek).

Napar z **głogu** (róży polnej) oczyszcza nerki i pęcherz i działa skutecznie przeciw kamieniom nerkowym i pęcherzowym.

Borówki czernice (czarne jagody) są bardzo zdrowe. Suszone czernice są pewnym środkiem przeciw lekkim biegunkom, a wino z czernic przeciw gwałtownemu rozwolnieniu. Napar z liści leczy choroby pęcherza moczowego, kaszel i zaflegmienie.

Bez czarny (pospolity) kwitnie w czerwcu i lipcu. Kwiaty zbiera się po rozkwicie, korzenie, jagody i korę w jesieni, a liście na wiosnę. Bez działa moczopędnie, ściągająco, łagodzi kurcze, gorączkę, czyści krew; korzenie i kora działają silnie rozwalniająco. Jagody zagotowane z cukrem leczą choroby żołądkowe (łyżeczkę syropu na szklankę wody). Suche jagody skutkują w bie-

gunkach. Napar z młodych listków i kwiatów (2—7 gramów na 1 litr wody) stanowi doskonały środek napotny w zaziębieniu.

Podbiał rośnie na brzegach rzek, stawów i na mokrych łąkach. Kwitnie wczesną wiosną. Zbierać po okwitnieniu. Napar z liści jest znakomitym środkiem przeciw kaszlowi i zaflegmieniu płuc. Pije się rano naczczo i na noc szklankę. Liście, przyłożone na pierś, wyciągają gorączkę. Dobrze oczyszczone liście przykłada się na otwarte rany. Podbiał działa również skutecznie przy czerwonce (krwawej biegunce), róży na twarzy i t. d.

Sok z **porzeczek** łagodzi gorączkę.

Napar z **rumianku lekarskiego** (odróżniać od rumianku polnego, „psim“ zwanego!) jest skutecznym środkiem w zaziębieniach, kolkach, kurczach i kongestjach (zawrotach głowy). Działa również dobrze w chorobach nerwowych i niedokrewności. Napar należy przyrządzać na świeżo i to z wody niezbyt gorącej, ponieważ olejek zawarty w kwiatach szybko się ulatnia. Zewnętrznie używa się rumianku do lewatyw, płókań i okładów w boleściach, zapaleniach reumatycznych, róży, wrzodach i t. d.

Otręby pszenne lub żytnie są wyśmienitym środkiem leczniczym! Ugotować, dodać nieco miodu i jeszcze raz zagotować. Najlepszy napój dla dzieci, starców i rekonwalescentów (uzdrowieńców) łagodzący kaszel.

Len. Wyciąg wodny z nasion całych działa moczopędnie, łagodzi bóle, kaszel. Z nasion sproszkowanych robi się okłady celem złagodzenia bólu i przyśpieszenia pęknięcia bolączek, wrzodzianek i t. d. Nasiona zbiera się w jesieni.

Herbata z kwiatu **lipowego** (podobnie jak z bzu czarnego) jest ogólnie znanym środkiem napotnym. Łagodzi kaszel i gorączkę, kurcze, zwłaszcza żołądkowe, czyści krew. Można jej używać z dodatkiem mleka.

Mięta pieprzowa i wodna wzmacnia żołądek i pomaga w trawieniu. W postaci naparu i proszku używa się jej przy biciu serca, kurczowych wymiotach, wzdęciu żołądka, atakach nerwowych; łagodzi migrenę i usuwa cuchnący oddech. Z dodatkiem octu powstrzymuje wymioty krwawe. Zbiera się w lipcu i sierpniu.

Ruta ogrodowa. Napar z liści dobry jest w ogólnem osłabieniu, kurczach histerycznych, dusznicy, biciu serca, zawrotach głowy, kongestjach, bólach różnych części ciała na tle ogólnego osłabienia. Podobnie działa nalewka spirytusowa z ruty (po 10 kropel na cukrze).

Jemioła, roślina pasożytnicza, rosnąca na starych dębach, uśmierza krwotoki. Dobrze jest zmieszać jemiołę ze skrzypem. Używa się w formie naparu.

Rozmaryn. Napar leczy katary żołądka, brak apetytu i poprawia trawienie. Jest nadto łagodnym środkiem moczopędnym i przeczyszczającym. Pije się rano i wieczorem po kieliszku. Niejednokrotnie pomaga w wodnej puchlinie, pochodzącej od serca. Zewnętrznie stosuje się go przy bólach reumatycznych, zgniłych wrzodach, wysypkach, porażeniach — jako okłady i do kąpieli.

Szałwja. Napar z liści działa skutecznie w zaflegmieniu gardła i żołądka, w chorobach wątroby i nerek, długotrwałych biegunkach, wrzodzie żołądkowym, przeciwko nadmiernemu poceniu się suchotników. Jako płókanie wzmacnia dziąsła, leczy zapalenie gardła; w formie obmywań i okładów goi ropiejące rany. Zbiera się w czerwcu i lipcu.

Bardzo zdrową jest **kapusta kwaszona** (kiszona), spożywana często, ale w niewielkich ilościach! Używa się jej z dobrym skutkiem na okłady przy sparzeniach, lub w gorączce.

Krwawnik pospolity działa wzmacniająco, przeciwgorączkowo i nieco moczopędnie; skuteczny w osłabieniu, rekonwalescencji, zaflegmieniu piersi, złem trawieniu, upławach, krwotokach, kurczach, reumatyźmie, zaziębieniu i t. d. Okład ze świeżych roztartych liści leczy bolesne obrzęki. Pije się kilka razy dziennie po pół szklanki naparu z liści i kwiatu. Zbyt wielkie dawki kwiatu

wywołują zawroty głowy. Zbiera się i suszy od czerwca do jesieni, najlepiej jednak w sierpniu.

Babka pleśnik oczyszcza krew. Dobrze oczyszczone liście przykłada się na rany, lub wyciska na nie nieco soku; rany goją się wówczas szybko.

Tysiącznik (centurja) rośnie w lasach, na pastwiskach, lubi piaski. Napar z całej roślinki leczy wzdęcia, zgagę, katary żołądka, febrę i t. d. Dobrze działa na nerki i wątrobę. Pije się 2 szklanki dziennie. Zbiera się w lipcu i sierpniu.

Fiołek. Napar liści i kwiatów leczy kaszel i koklusz; łagodzi kaszel suchotników i ułatwia oddech.

Zapalony **jałowiec** daje dym, będący dobrym środkiem dezynfekcyjnym w mieszkaniach, gdzie leżeli chorzy na zakaźną chorobę. Kto musi pielęgnować chorych na szkarlatynę, ospę, tyfus, cholerę — niech żuje stale kilka jagód jałowca! Napar z jagód pomaga w kamicy nerkowej i wątrobowej, w chorobach dróg moczowych, hemorojdach, chorobach żołądkowych, piersiowych, skórnych, zatrzymaniu regularności. Zewnętrznie stosuje się jałowiec, jako okłady, kąpiele, nakadzania lub olejek, w reumatyźmie, porażeniach, kurczach, wzdęciach. Napar z młodych gałązek jałowca oczyszcza krew.

Podróżnik (cykorja polna) rośnie na brzegach lasów, przy drogach, na miedzach, łąkach i koło domów. Pobudza apetyt, czyści krew, niszczy nagromadzone kwasy. Na napar używa się korzeni, łodyg, liści i kwiatów. Przy gnieceniu w żołądku zrobić okład ze sparzonej, zawiniętej w chustkę rośliny.

Piołun w formie naparu, proszku lub tynktury (nalewki spirytusowej) działa dobroczynnie na żołądek, pobudza apetyt i wydala z jelit robaki; wpływa dodatnio na wątrobę i żółć (żółtaczka). Odwar służy do przemywania oczu.

Skrzyp polny (koszczka, jedlinka) rośnie na moczarach, na brzegach stawów i rzek. Napar z całego ziela leczy puchlinę w chorobach nerek, łagodzi bóle w kamicy nerkowej i bolesnem moczeniu; działa również skutecznie w krwotokach żołądkowych, płucnych i macicznych. Na szklankę wody bierze się tylko 2 gramy skrzypu, dla dzieci jeszcze mniej; pije się wieczorem szklankę. W kamicy nerkowej lub pęcherzowej przyrządza się z odwaru kąpiele nasiadowe, w zatrzymaniu moczu naparzania nad naczyniem, napełnionem naparem. Zewnętrznie, jako okłady, leczy zgniłe rany i wrzody.

Pamiętać tylko trzeba, aby wszystkie wyżej wymienione rośliny zbierać we właściwym czasie, gdyż wtedy tylko posiadają wartość im przypisywaną.

Jak zabezpieczyć od robactwa drzewa owocowe.

Aby zawczasu zapobiec rozmnażaniu się na drzewach owocowych wszelkiego rodzaju robactwa, które nieraz jest istną plagą w czasie lata, trzeba niszczyć je w zarodkach i nie dać mu się rozmnażać.

W tym celu należy skrapiać drzewa w czasie kwitnięcia roztworem następującym: Na 30 szklanek wody wziąć 1 szklankę octu, rozmieszać dobrze i skrapiać kropidłem miejsca. gdzie zaczyna gnieździć się robactwo.

Dobrze jest również smarować drzewa ługiem, zrobionym z popiołu, lub też odwarem z piołunu.

Nie należy jednak zwlekać z tępieniem robactwa, gdyż czem wcześniej, tem lepiej; wydatek z tem związany jest bardzo mały, a zysk będzie z całą pewnością stokrotny.

Historja w obrazach.



Obchód rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Oficerowie przed Zamkiem podczas obchodu żałobnego.



Uroczystości żałobne w Wilnie. Urna z sercem Marszałka Piłsudskiego niesiona w lektyce.



Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu pod Krakowem jest na wykończeniu. Żołnierze ze szkoły podoficerskiej podczas wolnych chwil pracują z zapałem nad sypaniem pomnika Wodzowi Narodu.



Odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie dnia 20 kwietnia 1936 r. Moment po odsłonięciu.



Don Manuel Azana,
prezydent republiki hiszpańskiej.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Franklin Delano **Roosevelt.**



Nowy premjer polski, gen. Sławoj-Składkowski (czwarty z lewej strony) z członkami rządu



Leon Blum (stoi), nowy premjer francuski.



Z walk w Abisynji: Wojska włoskie maszerują do Erytrei.



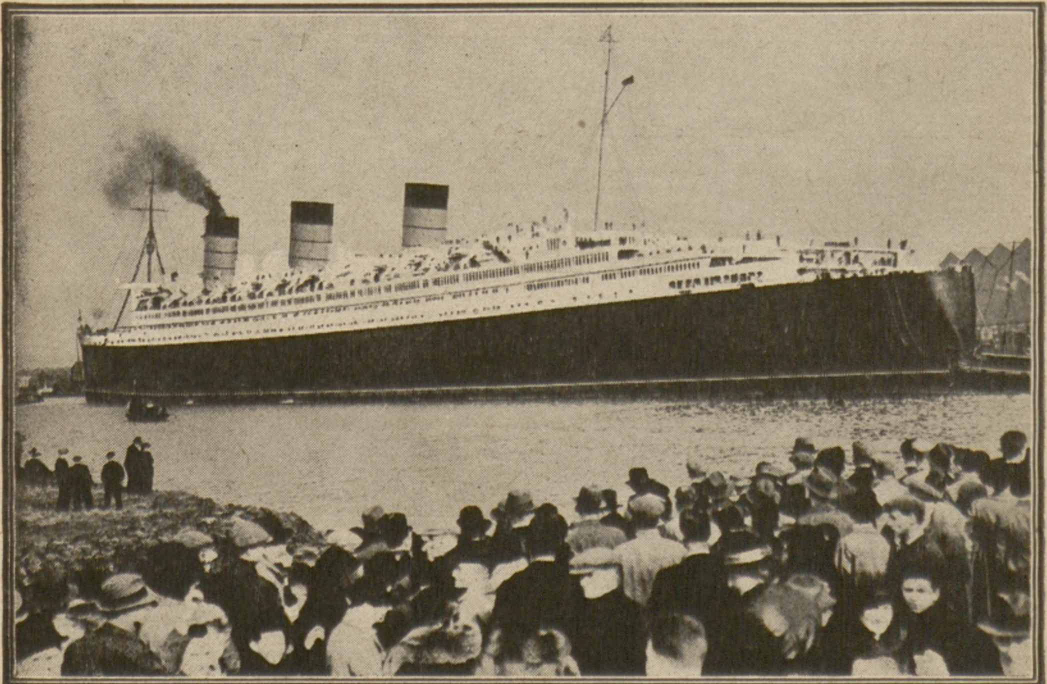
Pogrzeb króla angielskiego Jerzego V. Kondukt pogrzebowy przed królewskim zamkiem w Windsorze.



Pogrzeb króla egipskiego Fuada I.



Nowy pałac Ligi Narodów w Genewie posiada 900 gabinetów. - Koszty budowy wynoszą okrągło 26 miljonów franków szwajcarskich.



Angielski olbrzym transoceaniczny Queen Mary, największy statek świata; wyjeżdża z portu Southampton.

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m²) = 100 *dm²* = 10000 *cm²* = miljonowi *mm²*.
ar (a) = 100 *m²*.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*.
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 *m²*.
sążeń kwadratowy = 2·99 *m²*.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 *m²*.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m³) = 1000 *dm³* = miljonowi *cm³*.
litr (l) = 1 *dm³*.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 *m³*.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = ¼ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn okrętów = 2·83 *m³*.
tonna okrętowa angielska = 1·19 *m³*.
gallon angielski = 4·54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallon*
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (*dg*) = 0·1 *g*
centygram (cg) = 0·01 „
miligram (mg) = 0·001 „

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = $^1/_{40}$ puda = 409·6 *g*.
karat holenderski = 0·[illegible]1 *g*.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „
„ 500 „ 1000 „ . 1.20 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 15 „
z odpowiedzią. . . . 30 „

Największy wymiar 15×10·5 cm., najmniejszy 10×7 cm.

Druki: do 20 gramów . . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . . 60 „
„ 2000 „ . . . . . 70 „
Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 „
Próbki towarowe: do 100 „ 15 „
od 100 „ 250 „ 25 „
ponad 250 „ 500 „ 50 „

Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10 cm.

Polecenie: . . . . 30 gr.
Expres: . . . . 50 „
Pobranie: . . . . 50 „

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 30 „
„ 250 „ 500 „ . 40 „
Kartki pocztowe: pojedyńcze . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 55 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 45 „
za każde dalsze 20 gramów . . 30 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 30 „
z odpowiedzią. . . . 60 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier
pojedyńcze . . . . . 25 „
z opłac. odpowiedzią . 50 „

Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

Druki: za każde 50 gramów . . . . . 10 gr.
Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 5·000 gramów . . . 5 gr.

Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 klg., — pojedyńczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 klg.

Polecenie . . . . 45 gr.
Próbki towarów: za każde 50 gramów . 10 „
jednak najmniej . . . 20 „

Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: przy listach wartościowych — opłata za list polecony odpowiedniej wagi,

pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł. wartości . . . 10 gr.
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł. . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub części tychże) 50 gr.

III. Przekazy.

do 20 zł. . . . . 20 gr.
ponad 20 „ 50 „ . . . . 40 „
„ 50 „ 100 „ . . . . 60 „
„ 100 „ 500 „ . . . . 1.00 „
„ 500 „ 1000 „ . . . . 1.50 „
„ 1000 „ 2000 „ . . . . 2.00 „
„ 2000 „ 5000 „ . . . . 3.00 „

telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . . . 20 gr.

IV. Telegramy.

Telegramy zwykłe miejscowe: od wyrazu 5 gr.
„ pilne „ „ „ 10 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)

Telegramy zwykłe zamiejsc.: od wyrazu 15 gr.
„ pilne „ „ „ 30 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)

V. Paczki.

Obrót wewnętrzny (łącznie z obrotem wzajemnym z polskim u. p. Gdańsk 1).

Waga	do 100 km	ponad 100 do 300 km	ponad 300 do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	—.50	—.50	—.60	—.60
ponad 1 „ 3 „	—.70	—.80	1.20	1.40
„ 3 „ 5 „	—.90	1.30	1.80	2.30
„ 5 „ 10 „	1.30	2.30	3.—	3.50
„ 10 „ 15 „	1.70	3.—	4.50	5.—
„ 15 „ 20 „	2.—	3.80	5.80	7.—

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia . . . 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący. 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy: Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . . 3·— zł.

Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . 1·— zł.

Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.

Powyżej 500 zł. należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.

W sprawach karno - skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . . 0·25 zł.

Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z weksłu, czeku i inne mniej ważne.

Poręczenia: . . . . 3·— zł.

Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce.

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo . 5·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.

Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:

ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . . 0·10 zł.

Za każde dalsze 50 zł. . . . . . . 0·10 „

W innych wypadkach 1%

Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%

W drodze parcelacji 1%

Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%

Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł.

Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notariuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł.

W innych wypadkach. . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty.

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

	do	50 zł. . . .	zł.	—·20
ponad 50 zł.	„	100 „ . . .	„	—·30
„ 100 „	„	200 „ . . .	„	—·60
„ 200 „	„	300 „ . . .	„	—·90
„ 300 „	„	400 „ . . .	„	1·20
„ 400 „	„	500 „ . . .	„	1·50
„ 500 „	„	600 „ . . .	„	1·80
„ 600 „	„	700 „ . . .	„	2·10
„ 700 „	„	800 „ . . .	„	2·40
„ 800 „	„	900 „ . . .	„	2·70
„ 900 „	„	1·000 „ . . .	„	3·—
„ 1·000 „	„	2·000 „ . . .	„	6·—
„ 2·000 „	„	3·000 „ . . .	„	9·—
„ 3·000 „	„	4·000 „ . . .	„	12·—
„ 4·000 „	„	5·000 „ . . .	„	15·—
„ 5·000 „	„	6·000 „ . . .	„	18·—
„ 6·000 „	„	7·000 „ . . .	„	21·—
„ 7·000 „	„	8·000 „ . . .	„	24·—
„ 8·000 „	„	9·000 „ . . .	„	27·—
„ 9·000 „	„	10·000 „ . . .	„	30·—
„ 10·000 „ od każdego zaczętego tysiąca.			„	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy). . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w porękę wekslową, podlega opłacie jak weksel.

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej.

Wół . . .	waga	rzeźna	48—60	odsetek	wagi	żyw.	zależnie	od	utucz.
Krowa . . .	„	„	45—50	„	„	„	„	„	„
Cielę . . .	„	„	58—65	„	„	„	„	„	„
Skop cienki .	„	„	43—51	„	„	„	„	„	„
Skop mięsny	„	„	46—59	„	„	„	„	„	„
Świnie . . .	„	„	70—82	„	„	„	„	„	„

Na kilogram mięsa wypada w gramach:

z wołu tłustego	356 gr. mięsa,	239 gr. tłuszczu,	390 gr. wody
z wołu chudego	308 gr. mięsa,	81 gr. tłuszczu,	597 gr. wody

Waga rzeźna zwierząt oznaczona w odsetkach w stosunku do wagi żywej.

Części rzeźne	Krowy			Cielęta	Owce					Świnie	
	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	tłuste	chude	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	b. tłuste	podpasione	tłuste
	Na 100 kilo wagi żywej przypada:										
Mięsa bez kości i tłuszczu	36,0	38,0	35,0	43,0	33,2	33,5	33,1	29,0	27,0	46.4	40,0
Kości	7,4	7,3	7,1	9,3	7,1	6,6	5,9	5,5	5,2	8,0	5.8
Tłuszczu w mięsie . .	2,0	7,9	14.7	5,5	2,0	3,3	8,0	14,7	20,5	16,5	32.4
„ nerkowego . .	2,0	2,5	3,5	2,2	1,0	1,9	2,4	3,6	4,4	1,9	3,9
„ z błony brzusznej i kiszek	2,3	2,9	4,1	2,4	3,0	4,1	4,9	6,8	8,0	1,7	2.5
Razem	49,7	58,6	64,4	62,4	46,3	49,4	54,3	59,6	65,1	74,5	84.6
Pozostałe składowe części zwierząt w odsetkach wagi żywej.											
Krew	4,7	4,2	3,9	4,8	3,9	3,9	3,6	3,2	3,2	7,3	3,6
Skóra, głowa i nogi . .	13,7	12,4	10,7	13,5	24,0	32,8	20,0	18,0	16,1	—	—
Wnętrzności	9,8	7,7	7,2	7,7	8,5	8,1	7,7	6,6	5,3	9,8	6,0
Zawartość żołądka i kiszek	18,0	15,0	12,0	7,0	16,0	15,0	14,0	12,0	10,0	7,0	5,0

Pouczenie

do załączonego kalendarza czasu trwania ciężarności u zwierząt domowych.

W środku umieszczonym białym miejscu odnotować w dniu i miesięcu zaczynającą się ciężarność zwierzęcia, oraz nazwę tegoż. Po prawej stronie zobaczymy zaraz koniec ciężarności, unikając wszelkiej niepewności i sprzeczek.

Naprzykład w rubryce krowy: krasula; początek na dniu 2 stycznia, to zaraz znajdziemy po prawej ręce datę końca ciężarności w dniu 13 października; albo w rubryce konie: kasztan, początek 8 stycznia — koniec 8 grudnia.

Konie noszą . . .	48—49	tygodni lub	340	dni
Krowy noszą . .	40—41	„ „	285	„
Świnie noszą . .	16—17	„ „	120	„
Owce i kozy noszą . .	22	„ „	150	„
Psy noszą.	9	„ „	63—65	dni
Koty noszą	8	„ „	56—60	„
Kury wysiadują		w 21 (także	19—24	dniach)
Indyki wysiadują			26—29	„
Gęsi wysiadują			28—30	„
Kaczki wysiadujć			28—32	„
Gołębie wysiadują			17—19	„

Wyjątkowy czas ciężarności zdarza się,

u koni	wcześniejszy w	330,	dłuższy w	419 dniach
„ krów	„ „	240,	„ „	321 „
„ świń	„ „	109,	„ „	133 „

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Styczeń					Luty			
1	6 grud.	12 paźdz.	30 kwiet.		1	6 stycz.	12 listop.	31 maj
2	7 „	13 „	1 maj		2	7 „	13 „	1 czerw.
3	8 „	14 „	2 „		3	8 „	14 „	2 „
4	9 „	15 „	3 „		4	9 „	15 „	3 „
5	10 „	16 „	4 „		5	10 „	16 „	4 „
6	11 „	17 „	5 „		6	11 „	17 „	5 „
7	12 „	18 „	6 „		7	12 „	18 „	6 „
8	13 „	19 „	7 „		8	13 „	19 „	7 „
9	14 „	20 „	8 „		9	14 „	20 „	8 „
10	15 „	21 „	9 „		10	15 „	21 „	9 „
11	16 „	22 „	10 „		11	16 „	22 „	10 „
12	17 „	23 „	11 „		12	17 „	23 „	11 „
13	18 „	24 „	12 „		13	18 „	24 „	12 „
14	19 „	25 „	13 „		14	19 „	25 „	13 „
15	20 „	26 „	14 „		15	20 „	26 „	14 „
16	21 „	27 „	15 „		16	21 „	27 „	15 „
17	22 „	28 „	16 „		17	22 „	28 „	16 „
18	23 „	29 „	17 „		18	23 „	29 „	17 „
19	24 „	30 „	18 „		19	24 „	30 „	18 „
20	25 „	31 „	19 „		20	25 „	1 grudz.	19 „
21	26 „	1 listop.	20 „		21	26 „	2 „	20 „
22	27 „	2 „	21 „		22	27 „	3 „	21 „
23	28 „	3 „	22 „		23	28 „	4 „	22 „
24	29 „	4 „	23 „		24	29 „	5 „	23 „
25	30 „	5 „	24 „		25	30 „	6 „	24 „
26	31 „	6 „	25 „		26	31 „	7 „	25 „
27	1 stycz.	7 „	26 „		27	1 luty	8 „	26 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	9 „	27 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	10 „	28 „
30	4 „	10 „	29 „					
31	5 „	11 „	30 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Marzec					Kwiec.			
1	3 luty	10 grud.	28 czerw		1	6 marzec	10 stycz.	29 lipiec
2	4 „	11 „	29 „		2	7 „	11 „	30 „
3	5 „	12 „	30 „		3	8 „	12 „	31 „
4	6 „	13 „	1 lipiec		4	9 „	13 „	1 sierp
5	7 „	14 „	2 „		5	10 „	14 „	2 „
6	8 „	15 „	3 „		6	11 „	15 „	3 „
7	9 „	16 „	4 „		7	12 „	16 „	4 „
8	10 „	17 „	5 „		8	13 „	17 „	5 „
9	11 „	18 „	6 „		9	14 „	18 „	6 „
10	12 „	19 „	7 „		10	15 „	19 „	7 „
11	13 „	20 „	8 „		11	16 „	20 „	8 „
12	14 „	21 „	9 „		12	17 „	21 „	9 „
13	15 „	22 „	10 „		13	18 „	22 „	10 „
14	16 „	23 „	11 „		14	19 „	23 „	11 „
15	17 „	24 „	12 „		15	20 „	24 „	12 „
16	18 „	25 „	13 „		16	21 „	25 „	13 „
17	19 „	26 „	14 „		17	22 „	26 „	14 „
18	20 „	27 „	15 „		18	23 „	27 „	15 „
19	21 „	28 „	16 „		19	24 „	28 „	16 „
20	22 „	29 „	17 „		20	25 „	29 „	17 „
21	23 „	30 „	18 „		21	26 „	30 „	18 „
22	24 „	31 „	19 „		22	27 „	31 „	19 „
23	25 „	1 stycz.	20 „		23	28 „	1 luty	20 „
24	26 „	2 „	21 „		24	29 „	2 „	21 „
25	27 „	3 „	22 „		25	30 „	3 „	22 „
26	28 „	4 „	23 „		26	31 „	4 „	23 „
27	1 marz.	5 „	24 „		27	1 kwiet.	5 „	24 „
28	2 „	6 „	25 „		28	2 „	6 „	25 „
29	3 „	7 „	26 „		29	3 „	7 „	26 „
30	4 „	8 „	27 „		30	4 „	8 „	27 „
31	5 „	9 „	28 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Maj.					**Czerw.**			
1	5 kwiet.	9 luty	28 sierp.		**1**	6 maj	12 marc.	28 wrzes.
2	6 „	10 „	29 „		**2**	7 „	13 „	29 „
3	7 „	11 „	30 „		**3**	8 „	14 „	30 „
4	8 „	12 „	31 „		**4**	9 „	15 „	1 paźdz.
5	9 „	13 „	1 wrześ.		**5**	10 „	16 „	2 „
6	10 „	14 „	2 „		**6**	11 „	17 „	3 „
7	11 „	15 „	3 „		**7**	12 „	18 „	4 „
8	12 „	16 „	4 „		**8**	13 „	19 „	5 „
9	13 „	17 „	5 „		**9**	14 „	20 „	6 „
10	14 „	18 „	6 „		**10**	15 „	21 „	7 „
11	15 „	19 „	7 „		**11**	16 „	22 „	8 „
12	16 „	20 „	8 „		**12**	17 „	23 „	9 „
13	17 „	21 „	9 „		**13**	18 „	24 „	10 „
14	18 „	22 „	10 „		**14**	19 „	25 „	11 „
15	19 „	23 „	11 „		**15**	20 „	26 „	12 „
16	20 „	24 „	12 „		**16**	21 „	27 „	13 „
17	21 „	25 „	13 „		**17**	22 „	28 „	14 „
18	22 „	26 „	14 „		**18**	23 „	29 „	15 „
19	23 „	27 „	15 „		**19**	24 „	30 „	16 „
20	24 „	28 „	16 „		**20**	25 „	31 „	17 „
21	25 „	1 marzec	17 „		**21**	26 „	1 kwiet.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		**22**	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		**23**	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		**24**	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		**25**	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		**26**	31 „	6 „	23 „
27	1 maj	7 „	23 „		**27**	1 czerw.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		**28**	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		**29**	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		**30**	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Lipiec.					Sierp.			
1	5 czerw	11 kwiet.	28 paźd.		1	6 lipiec	12 maj	28 listop.
2	6 „	12 „	29 „		2	7 „	13 „	29 „
3	7 „	13 „	30 „		3	8 „	14 „	30 „
4	8 „	14 „	31 „		4	9 „	15 „	1 grud.
5	9 „	15 „	1 listop.		5	10 „	16 „	2 „
6	10 „	16 „	2 „		6	11 „	17 „	3 „
7	11 „	17 „	3 „		7	12 „	18 „	4 „
8	12 „	18 „	4 „		8	13 „	19 „	5 „
9	13 „	19 „	5 „		9	14 „	20 „	6 „
10	14 „	20 „	6 „		10	15 „	21 „	7 „
11	15 „	21 „	7 „		11	16 „	22 „	8 „
12	16 „	22 „	8 „		12	17 „	23 „	9 „
13	17 „	23 „	9 „		13	18 „	24 „	10 „
14	18 „	24 „	10 „		14	19 „	25 „	11 „
15	19 „	25 „	11 „		15	20 „	26 „	12 „
16	20 „	26 „	12 „		16	21 „	27 „	13 „
17	21 „	27 „	13 „		17	22 „	28 „	14 „
18	22 „	28 „	14 „		18	23 „	29 „	15 „
19	23 „	29 „	15 „		19	24 „	30 „	16 „
20	24 „	30 „	16 „		20	25 „	31	17 „
21	25 „	1 maj	17 „		21	26 „	1 czerw.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		22	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		23	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		24	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		25	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		26	31 „	6 „	23 „
27	1 lipiec	7 „	23 „		27	1 sierp.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		30	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27 „		31	5 „	11 „	28 „

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Wrześ.					Paźdz.			
1	6 sierp.	12 czerw.	29 grud.		1	5 sierp.	12 lipiec	28 stycz.
2	7 „	13 „	30 „		2	6 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	31 „		3	7 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 stycz.		4	8 „	15 „	31 „
5	10 „	16 „	2 „		5	9 „	16 „	1 luty
6	11 „	17 „	3 „		6	10 „	17 „	2 „
7	12 „	18 „	4 „		7	11 „	18 „	3 „
8	13 „	19 „	5 „		8	12 „	19 „	4 „
9	14 „	20 „	6 „		9	13 „	20 „	5 „
10	15 „	21 „	7 „		10	14 „	21 „	6 „
11	16 „	22 „	8 „		11	15 „	22 „	7 „
12	17 „	23 „	9 „		12	16 „	23 „	8 „
13	18 „	24 „	10 „		13	17 „	24 „	9 „
14	19 „	25 „	11 „		14	18 „	25 „	10 „
15	20 „	26 „	12 „		15	19 „	26 „	11 „
16	21 „	27 „	13 „		16	20 „	27 „	12 „
17	22 „	28 „	14 „		17	21 „	28 „	13 „
18	23 „	29 „	15 „		18	22 „	29 „	14 „
19	24 „	30 „	16 „		19	23 „	30 „	15 „
20	25 „	1 lipiec	17 „		20	24 „	31 „	16 „
21	26 „	2 „	18 „		21	25 „	1 sierp.	17 „
22	27 „	3 „	19 „		22	26 „	2 „	18 „
23	28 „	4 „	20 „		23	27 „	3 „	19 „
24	29 „	5 „	21 „		24	28 „	4 „	20 „
25	30 „	6 „	22 „		25	29 „	5 „	21 „
26	31 „	7 „	23 „		26	30 „	6 „	22 „
27	1 wrześ.	8 „	24 „		27	1 paźd.	7 „	23 „
28	2 „	9 „	25 „		28	2 „	8 „	24 „
29	3 „	10 „	26 „		29	3 „	9 „	25 „
30	4 „	11 „	27 „		30	4 „	10 „	26 „
					31	5 „	11 „	27 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Listop.					Grudz.			
1	6 paźd.	12 sierp.	28 luty		1	5 listop.	11 wrz.	30 marz.
2	7 „	13 „	1 marzec		2	6 „	12 „	31 „
3	8 „	14 „	2 „		3	7 „	13 „	1 kwiet.
4	9 „	15 „	3 „		4	8 „	14 „	2 „
5	10 „	16 „	4 „		5	9 „	15 „	3 „
6	11 „	17 „	5 „		6	10 „	16 „	4 „
7	12 „	18 „	6 „		7	11 „	17 „	5 „
8	13 „	19 „	7 „		8	12 „	18 „	6 „
9	14 „	20 „	8 „		9	13 „	19 „	7 „
10	15 „	21 „	9 „		10	14 „	20 „	8 „
11	16 „	22 „	10 „		11	15 „	21 „	9 „
12	17 „	23 „	11 „		12	16 „	22 „	10 „
13	18 „	24 „	12 „		13	17 „	23 „	11 „
14	19 „	25 „	13 „		14	18 „	24 „	12 „
15	20 „	26 „	14 „		15	19 „	25 „	13 „
16	21 „	27 „	15 „		16	20 „	26 „	14 „
17	22 „	28 „	16 „		17	21 „	27 „	15 „
18	23 „	29 „	17 „		18	22 „	28 „	16 „
19	24 „	30 „	18 „		19	23 „	29 „	17 „
20	25 „	31 „	19 „		20	24 „	30 „	18 „
21	26 „	1 wrześ.	20 „		21	25 „	1 paźdz.	19 „
22	27 „	2 „	21 „		22	26 „	2 „	20 „
23	28 „	3 „	22 „		23	27 „	3 „	21 „
24	29 „	4 „	23 „		24	28 „	4 „	22 „
25	30 „	5 „	24 „		25	29 „	5 „	23 „
26	31 „	6 „	25 „		26	30 „	6 „	24 „
27	1 listop.	7 „	26 „		27	1 grudz.	7 „	25 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	8 „	26 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	9 „	27 „
30	4 „	10 „	29 „		30	4 „	10 „	28 „
					31	5 „	11 „	29 „

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopoścía, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 3 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświętne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Łunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszyniec, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Sieniatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoly, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.
Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.
Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.
Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.
Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.
Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.
Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.
Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.
Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
F...ków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.
Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.
Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).
Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.
Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.
Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.
Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.
Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.
Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.
Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.
Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.
Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.
Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.
Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).
Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.
Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Odrowaź, pow. Końskie, targi w poniedziałki.
Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.
Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.
Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.
Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.
Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Nar. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na koniec 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie. 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopadu.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopada, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakoba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Ciężkowice, pow. grybowski: co środe targ.

Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.

Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.

Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.

Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.

Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.

Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.

Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.

Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.

Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.

Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.

Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.

Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.

Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.

Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.

Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.

Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.

Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.

Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.

Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.

Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.

Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.

Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.

Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.

Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.

Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.

Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.

Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.

Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).

Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.

Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.

Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów"

Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.

Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.

Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.

Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP. po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.

Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.

Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.

Myślenice, miasto pow.. Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.

Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.

Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.

Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.

Olpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.

Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.

Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.

Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Świąt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.

Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.

Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.

Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.

Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.

Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.

Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.

Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.

Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym. kat. targi odbywają się dnia następnego.

Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.

Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.

Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.

Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.

Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.

Ropczyce miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świąt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.

Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.

Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.

Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.

Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.

Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki, 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm, targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 18 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1. we wtorek po 8 ... ja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego, 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród, pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Bilgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26 lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm., niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek, w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt., 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt., 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 8 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 18 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 8 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., więcej czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 20 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Bilgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paździer. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca,

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 23 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz. kat.

Żółkiewka, osada Ż., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liskl: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopostnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik pow. rzeszowski. Co poniedziałku targ.

Jaworów miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 8 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stol. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopostną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym. kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawaria, pow. lwowski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca, 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik, pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia, 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow. jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranižów, pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow. Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ.
Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ.
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow. Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następnego dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. następnego dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel. Świąt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow. W każdą środę targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 28 listopada.

Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Strykrów: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Blaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 wrześ.nia, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.

Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju.
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świętach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada.
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Slesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca b) Targi w poniedziałki

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki.

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 16 każdego miesiąca — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopostnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca

Rozprza: Targi w czwartki

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Braszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 październiku, po 15 grudnia

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 8 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Molczadź Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Traby: Targi we wtorki
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia Targi wielkie 20 każdego miesiąca oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 1[illegible] września i 4 grudnia.

Kamieniec Litewski: Targi wielkie [illegible] stycznia, 13 stycznia, 5 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 8 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia

Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca, 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia

Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.

Pożeżyn Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Maloryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.

Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 8 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku 12 jarmark w miesięcznych 5-go każdego miesiąca Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Głusza: 21 jarmarków 1 i 10 [illegible] miesiąca.
[illegible] 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
[illegible]ów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobryński.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 29 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, [illegible] marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Zabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu, 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże [illegible]0 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Lachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia, 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja., 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bolszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Łukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 9 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 18 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—8 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 20 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka S r.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 21 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 28 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopost., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Ewang., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych: z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnicy i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku., w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6 po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow. Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wino.

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofii, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. [illegible], po Wszystkich Świętych, [illegible]

Piotrków, [illegible] jarmarków 6, w ponie[illegible] [illegible]

Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skępo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

[illegible]nica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.
Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Boże go Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".
Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Hołubicze, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.
Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.
Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.
Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.
Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.
Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.
Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 20 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łużki, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.
Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli). 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.
Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.
Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.
Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Plissa, pow. dziśnieński. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrzedzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej.
Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Prozoroki, pow. dziśnieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki, pow. wileńsko-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 październi ka, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostolem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisława, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.
Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damianie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.
Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.
Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiaca.
Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.
Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.
Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 23 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 października oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko-trocki. Targ w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko-trocki. Targ 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko-trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Tumunt, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarmarki: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech Króli), dniu Bożego Ciała po 16 lipca (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow. wileńsko-trocki. Targi 1 go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca na św. Kazimierza, 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3. przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4. przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandria, pow. rówieński. Targ 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziercany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmark 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 3 marca, 9 maja, 24 czerw., 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Nieśuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieśwież, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdziutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środę targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.

W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jeżdżą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.

Zachowuj swoje zdrowie, jako **najwyższe dobro ziemskie,** używając znanych na całym świecie, ulubionych i niezwykle skutecznych leków z

Philippsburskich ziół „Herbaria".

Sporządzone są one obecnie nietylko jako mieszanki ziołowe (herbaty), lecz również we wszelkich nowoczesnych wypróbowanych formach, jak **proszek ziołowy, kapsułki z proszkiem ziołowym, tabletki ziołowe, draże ziołowe i soki (wyciągi) ziołowe.** Te nowe formy konsumcyjne pozwalają na wygodne zażywanie leków wszędzie, tak, że każdy ma możność przeprowadzenia kuracji ziołowej bez względu na swój zawód, w podróży, wogóle wszędzie, gdzie niełatwo przyrządzić herbatę.

Dla każdej choroby osobna specjalna mieszanka!

Z naszego wielkiego wyboru polecamy zioła przeciwko następującym dolegliwościom: (Na życzenie dokładny **wykaz** wszystkich sort **bezpłatnie**).

Zwapnienie arteryj.: Uczucie zawrotów głowy, wysokie ciśnienie krwi, osłabienie pamięci, objawy porażenia (bezwładu), ataki apopleksji (często śmiertelne!). **Zioła „Herbaria" Nr. 4 przeciw arterjosklerozie** są w tych wypadkach wypróbowanym, wprost nieocenionym środkiem zaradczym.

Astma: (dychawica) występuje nieraz nagle, w formie ataków, powodując uczucie trwogi, duszność, ucisk w piersi i inne cierpienia organów oddechowych, często nawet porażenie płuc. **Zioła „Herbaria" Nr. 6 przeciwko astmie** zwalczają bardzo skutecznie te dolegliwości.

Cierpienia pęcherza i nerek: Katar pęcherza, parcie na mocz, i t. d. powodują gwałtowne bóle w brzuchu i krzyżu, palenie podczas oddawania moczu, i w razie zaniedbania pozostawiają osłabienie muskulatury pęcherza, powodują tworzenie się kamieni moczowych, ciężkie cierpienia nerek i t.d. Tym uporczywym cierpieniom można zapobiec zawczasu przez używanie w razie najlżejszych objawów **ziół „Herbaria" Nr. 12 przeciw chorobom pęcherza i nerek.**

Kamienie żółciowe: Tworzą się wskutek zbijania się wydzielonych pozostałości w organach wydzielczych, powodując bardzo często, przy przedostawaniu się przez przewody żółciowe, w razie uwięźnięcia, bardzo niebezpieczne i niejednokrotnie śmiertelne ataki kolki. **Zioła „Herbaria" Nr. 40 przeciw kamieniom żółciowym** działają wypróbowanie rozkładająco na te osady i przyśpieszają wydzielanie kamieni żółciowych.

Podagra i reumatyzm: są następstwem nagromadzenia się we krwi zbytecznego kwasu moczowego. Osadza się on w postaci kryształków w różnych miejscach organizmu, głównie w stawach, powodując w tych miejscach straszliwe bóle. **Zioła „Herbaria" Nr. 44 przeciw podagrze i reumatyzmowi** działają rozpuszczająco i wydzielająco na te złogi kwasu moczowego i uwolniły już wielu chorych na podagrę i reumatyzm od ich cierpień.

Robaki: przyczynę schudnięcia, braku apetytu (naprzemian z żarłocznością), nudności, omdleń i zawrotów głowy, swędzenia w odbytnicy, nieregularnego stolca i t. d. zwalczają skutecznie **Preparaty ziołowe „Herbaria" Nr. 98 przeciw robakom.** Wypędzają one w stosunkowo krótkim czasie glisty i robaki czerwiowe; skutkują również przeciw tasiemcowi (soliterowi), potrzeba tylko używać je dłużej.

Cierpienia sercowe: należy traktować poważnie. Niedostateczna czynność serca powoduje blednicę, amenję, nerwowość, neurastenję i wiele innych dolegliwości. Chorzy na serce powinni zatem zastosować zawczasu środek, działający wzmacniająco na serce i pobudzający jego czynność. Wybornie nadają się do tego celu **Zioła „Herbaria" Nr. 52 przeciw cierpieniom serca.** Pobudzają one cyrkulację krwi i regulują czynność serca.

Cierpienia płucne: nieżytowe (kataralne) i tuberkuliczne (gruźlicze) leczyć można skutecznie **Solą odżywczą ziołową „Herbaria" Nr. 66 przeciw cierpieniom płucnym.** Rozpuszcza ona flegmę, ułatwia wykrztuszenie, łagodzi gorączkę, przyczyniając się równocześnie do zwapnienia i zabliźnienia ognisk tuberkulicznych w płucach. Ponadto pobudza apetyt i wzmacnia cały organizm.

Cierpienia żołądkowe: osłabienie żołądka, bóle żołądkowe, nadmiar kwasów żołądkowych, zgagę, nieżyt żołądka i jelit, osłabienie trawienia, brak apetytu, gniecenie w żołądku zwalczają skutecznie nasze **Gorzkie zioła żołądkowe „Herbaria" Nr. 68** (specjalność). Neutralizują one kwasy żołądkowe, ułatwiają trawienie, wzmacniają nerwy i mięśnie żołądkowe.

Cierpienia nerwowe: objawiają się głównie przez bóle głowy, bezsenność, osłabienie, duchowe znużenie, drżenie członków, nadmierną drażliwość i t. d. Zdawna wypróbowanym, bardzo skutecznym środkiem przeciw tym dolegliwościom są **Zioła na nerwy „Herbaria" Nr. 80.** Nie pozostawiają one ubocznych szkodliwych skutków, wzmacniają krew, uspokajają nerwy, ułatwiają sen i dodają energji. Przy seksualnem osłabieniu nerwów **„Herbaria" środek przeciwko seksualnemu osłabieniu nerwów, Nr. 82.**

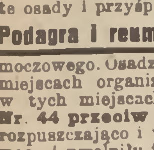
Nieczysta, zepsuta krew: stanowi podłoże bardzo wielu, a nawet większej części chorób, szczególnie wyrzutów skórnych, wrzodów, liszajów, podagry i reumatyzmu, zwapnienia arteryj i t. d. Kto dba o swoje zdrowie, powinien starać się o częste oczyszczenie krwi, używając w tym celu znanych oddawna i skutecznych **Preparatów ziołowych „Herbaria "Nr. 19 oczyszczających i odkwaszających krew,** które oczyszczają krew z kwasu moczowego i innych nieczystości, ułatwiając przemianę materji.

Ceny naszych preparatów są następujące:

Herbata ziołowa Herbaria zależnie od gatunku za paczkę 2·— do 2·50 RM. (marek niemiec.)
Proszek ziołowy Herbaria, za paczkę . . . . . . 2·50 RM.
Kapsułki z ziół Herbaria, mała paczka . . . . . 2·50 RM.
podwójna paczka 3·60 RM.
Tabletki ziołowe Herbaria, (200 sztuk) . . . . . 3·— RM.
Draże ziołowe Herbaria, pudełko (150 sztuk). . 3·— RM.
Sok z ziół Herbaria, flakon . . . . 2·50 do 3·— RM.

Na szczególną uwagę przy zwapnieniu arteryj zasługują również nasze **Preparaty czosnkowe „Herbaria",** jako najlepszy środek do obniżenia ciśnienia krwi. Działają one pozatem wiatro i moczopędnie, zapobiegają fermentacji i wypędzają robaki, są więc godne polecenia dla zwalczania wszelkich cierpień żołądka, pęcherza i jelit.
Wyrabiamy nasze preparaty w następujących formach:
Sok czosnku (ft. 175 gramowy) . . . . 1·60 RM.
Kapsułki z czosnkiem sproszkowanym (60 sztuk) 2·50 RM.
Kapsułki z olejkiem czosnkowym (bez zapachu i bez smaku) 60 sztuk . . . . 2·50 RM.
Draże czosnkowe (150 sztuk) . . . . 2·50 RM.

Przy każdej zamówieniu należy podać Nr. i formę leku.



Herbaria Kräuterparadies

Philippsburg K 187/37
Baden (Niemcy).

(41)

Nasze środki lecznicze „Herbaria" można otrzymać tylko w aptekach. W razie braku tychże w jakiej miejscowości, prosimy zamawiać wprost u nas. Wyślemy wówczas za pośrednictwem odnośnej apteki. (Wysyłamy począwszy od RM 5.— franko za zaliczką.) - Na żądanie służymy chętnie dokładniejszemi wyjaśnieniami. Prosimy zwrócić się do nas z całem zaufaniem.



LUDZIE NERWOWI

umierają młodo!

Czy nie zauważyliście też niekiedy i u siebie jednego z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

Jest to oznaką, że nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia. Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów GRATIS I FRANCO wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą

metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni. To potwierdzają również orzeczenia lekarskie. Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej. Wysyłam tę pouczającą książkę zupełnie gratis. Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.

PANNONIA — APOTHEKE

BUDAPEST 72 Postfach 83. Abt. V. 7.

(62)

Dowcipny konduktor.



Konduktor Wilczek jest człowiekiem dobrodusznym, którego nigdy nie opuszcza humor, chociaż podczas pełnienia służby spotka go nieraz przykrość. Dzisiaj wchodzi do przedziału dla niepalących i zastaje tam podróżnego z cygarem w ustach.

„To jest przedział dla niepalących, proszę pana!“ mówi.

„Ja nie palę!“ odpowiada podróżny. „To moje cygaro się pali!“

„Dobrze!“ śmieje się konduktor. „W takim razie niech pan zostanie tutaj, a swoje cygaro przeniesie do przedziału dla palących!“

Bohater: Pan Strączek (do przyjaciela, pana Kapuścińskiego): „Wyobraź sobie, wczoraj w nocy włamali się do mego mieszkania złodzieje i wynieśli wszystko, co się tylko dało wynieść.“

Pan Kapuściński: Przecież masz zawsze pod poduszką rewolwer?“

Pan Strączek: „Tak, na szczęście rewolweru nie znaleźli!“

Wpadł!

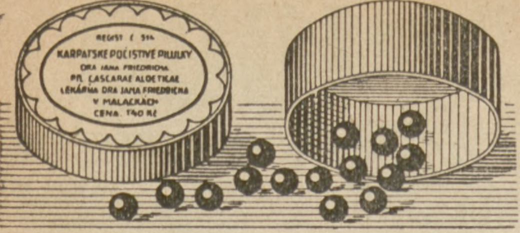


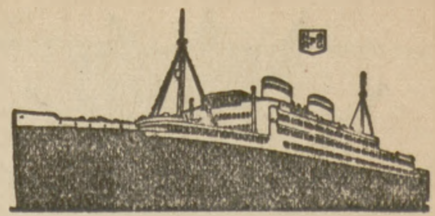
Pan Garnecki, letnik, chce podraźnić się z policjantem wiejskim i zasiada z wędką nad rzeką.

„Tu nie wolno łowić ryb!" mówi policjant, któryż nadszedł za chwilę. „Nie widział pan tablicy? Musi zapłacić pan karę."

„Ależ, proszę pana, przecie ja nie łowię ryb!" odpowiada pan Garnecki, wyciągając z wody wędkę. Na sznurze, zamiast haczyka, uwiązana jest lalka celuloidowa. Pan Garnecki uśmiecha się złośliwie, że udało mu się tak nabrać policjanta.

Ale policjant uśmiecha się także. „W takim razie zapłaci pan podwójną karę! Bo tu kąpiel także zabroniona!"





Niezadowoleni mieszczanie!



Pan Bogacki, jadąc autem, staje na drodze i woła przechodzącego wieśniaka. „Hej, gospodarzu! Ależ tu macie straszną drogę!"

„Tak?" odpowiada flegmatycznie wieśniak. „Drogę naprawiali w zeszłym roku za nasze pieniądze, i jeszcze panu niedobra! Wy ludzie z miasta sami nie wiecie, czego chcecie . . . jak będziecie lecieć samolotem nad naszą wsią, to chyba musimy zwalić wieżę kościelną, żeby wam nie zawadzała!"

Tablica czynszowa.

Kapitał w złotych	3%		3½%		4%		4½%		5%		6%	
	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu
1	0,03	—	0,035	—	0,04	—	0,045	—	0,05	—	0,06	—
2	0,06	—	0,070	—	0,08	—	0,09	—	0,10	—	0,12	0,010
3	0,09	—	0,105	—	0,12	0,01	0,135	0,011	0,15	0,012	0,18	0,015
4	0,12	—	0,140	0,011	0,16	0,013	0,18	0,015	0,20	0,017	0,24	0,020
5	0,15	—	0,175	0,014	0,20	0,016	0,225	0,018	0,25	0,020	0,30	0,025
6	0,18	—	0,210	0,017	0,24	0,02	0,27	0,022	0,30	0,025	0,36	0,030
7	0,21	—	0,245	0,020	0,28	0,023	0,315	0,026	0,35	0,029	0,42	0,035
8	0,24	0,02	0,280	0,023	0,32	0,026	0,36	0,030	0,40	0,033	0,48	0,040
9	0,27	0,02	0,315	0,026	0,36	0,03	0,405	0,033	0,45	0,037	0,54	0,045
10	0,30	0,02	0,350	0,03	0,40	0,033	0,45	0,037	0,50	0.041	0,60	0,050
20	0,60	0,05	0,70	0,058	0,80	0,066	0,90	0,075	1,00	0,08	1,20	0,10
30	0,90	0,07	1,05	0,087	1,20	0,10	1,35	0,11	1,50	0,12	1,80	0,15
40	1,20	0,10	1,40	0,12	1,60	0,13	1,80	0,15	2,00	0,16	2,40	0,20
50	1,50	0,12	1,75	0,14	2,00	0,16	2,25	0,18	2,50	0,20	3,00	0,25
60	1,80	0,15	2,10	0,17	2,40	0,20	2,70	0,22	3,00	0,25	3,60	0,30
70	2,10	0,17	2,45	0,20	2,80	0,23	3,15	0,26	3,50	0,29	4,20	0,35
80	2,40	0,20	2,80	0,23	3,20	0,26	3,60	0,30	4,00	0,33	4,80	0,40
90	2,70	0,22	3,15	0,26	3,60	0,30	4,05	0,33	4,50	0,37	5,40	0,45
100	3,00	0,25	3,50	0,29	4,00	0,33	4,50	0,37	5,00	0,41	6,00	0,50
200	6,00	0,50	7,00	0,58	8,00	0,66	9,00	0,75	10,00	0,83	12,00	1,00
300	9,00	0,75	10,50	0,87	12,00	1,00	13,50	1,12	15,00	1,25	18,00	1,50
400	12,00	1,00	14,00	1,17	16,00	1,33	18,00	1,50	20,00	1,66	24,00	2,00
500	15,00	1,25	17,50	1,45	20,00	1,66	22,50	1,87	25,00	2,08	30,00	2,50
600	18,00	1,50	21,00	1,75	24,00	2,00	27,00	2,25	30,00	2,50	36,00	3,00
700	21,00	1,75	24,50	2,04	28,00	2,33	31,50	2,62	35,00	2,91	42,00	3,50
800	24,00	2,00	28,00	2,33	32,00	2,66	36,00	3,00	40,00	3,33	48,00	4,00
900	27,00	2,25	31,50	2,62	36,00	3,00	40,50	3,37	45,00	3,75	54,00	4,50
1000	30,00	2,50	35,00	2,92	40,00	3,33	45,00	3,75	50,00	4,17	60,00	5,00
1 500	45,00	3,75	52,50	4,37	60,00	5,00	67,50	5,62	75,00	6,25	90,00	7,50
2 000	60,00	5,00	70,00	5,83	80,00	6,67	90,00	7,50	100,00	8,33	120,00	10,00
2 500	75,00	6,25	87,50	7,29	100,00	8,33	112,50	9,37	125,00	10,42	150,00	12,50
3 000	90,00	7,50	105,00	8,75	120,00	10,00	135,00	11,25	150,00	12,50	180,00	15,00
3 500	105,00	8,75	122,50	10,21	140,00	11,67	157,50	13,12	175,00	14,58	210,00	17,50
4 000	120,00	10,00	140,00	11,67	160,00	13,33	180,00	15,00	200,00	16,67	240,00	20,00
4 500	135,00	11,25	157,50	13,12	180,00	15,00	202,50	16,87	225,00	18,75	270,00	22,50
5 000	150,00	12,50	175,00	14,58	200,00	16,67	225,00	18,75	250,00	20,83	300,00	25,00
5 500	165,00	13,75	192,50	16,04	220,00	18,33	247,50	20,62	275,00	22,92	330,00	27,50
6 000	180,00	15,00	210,00	17,50	240,00	20,00	270,00	22,50	300,00	25,00	360,00	30,00
6 500	195,00	16,25	227,00	18,95	260,00	21,67	292,50	24,37	325,00	27,08	390,00	32,50
7 000	210,00	17,50	245,00	20,42	280,00	23,33	315,00	26,25	350,00	29,17	420,00	35,00
7 500	225,00	18,75	262,50	21,87	300,00	25,00	337,50	28,12	375,00	31,25	450,00	37,50
8 000	240,00	20,00	280,00	23,33	320,00	26,67	360,00	30,00	400,00	33,33	480,00	40,00
8 500	255,00	21,25	297,50	24,79	340,00	28,33	382,50	31,87	425,00	35,42	510,00	42,50
9 000	270,00	22,50	315,00	26,25	360,00	30,00	405,00	33,75	450,00	37,50	540,00	45,00
9 500	285,00	23,75	332,50	27,70	380,00	31,67	427,50	35,62	475,00	39,58	570,00	47,50
10 000	300,00	25,00	350,00	29,16	400,00	33,33	450,00	37,50	500,00	41,67	600,00	50,00

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoperze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucaja małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują.

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.